Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 5-go MARCA 1933 ROKU | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 64

OBRONA DOLARA.

Giełdy towarowe w Ameryce zamknięte. — Zamknięcie wszystkich giełd w Anglji.—Ceny walut i złota w Londynie nienotowane.—Oczekują zawieszenia wymienialności dolara na złoto i wywozu złota z U. S. A.

Zupełny brak gotówki w Ameryce

Nadchodzące ze Stanów Zjednoczonych wiadomości finansowe brzmią coraz bardziej niepokojąco. Wydaje się, że sytuacja dolara

STALE SIĘ POGARSZA.

Pierwsza wiadomość wczorajsza, nadesłana przez PAT z Londynu ma następujące brzmienie:

***

Londyn, 4 marca.

Z Waszyngtonu donoszą o walnej naradzie jaka miała miejsce wczoraj w nocy między Hooverem a Rooseveltem przy udziale sekretarze stanu Millsa, doradcy Roosevelta prof. Molley'a i dyrektora Federal Reserve Bank Meyra.

Narada ta poświęcona była sytuacji banków.

Po tej naradzie Roosevelt konferował z senatorem Glassem b. sekr. skarbu za czasów Wilsona, następnie z sekretarzem stanu Hellem, dyrektorem korporacji finansowej o odbudowy Jahnesem oraz sekretarzem stanu Woodinem.

Narady te wywołały szereg pogłosek, które nie znajdują dotychczas potwierdzenia, tem bardziej że konferencja była ściśle tajna i żadnego komunikatu nie wydano.

Wśród pogłosek tych wywołała pewne wrażenie wiadomość jakoby Roosevelt i Hoover rozważali możliwość zakazu wywozu złota i możliwość zaprzestania wypłat w złocie.

***

Wieczorem nadeszła wiadomość o

zamknięciu giełd towarowych.

Nowy York, 4 marca.

Giełda towarowa i giełda bawełniana zostały zamknięte na czas trwania moratorjum bankowego.

W stanach New Jersey, Connecticut i Belmont ogłoszono dwudniowe moratorjum dla banków, również ogłoszono moratorjum w stanie Massachusets, w Filadelfii, w Maine oraz w stanie New Hampshire, Nebrasca, Floryda, Montana, Colorado i Dacota.

W New Hampshire i Nebrasca ogłoszono moratorjum od 3 do 8 dni. Równocześnie przewodniczący nowej izby reprezentantów, Rainey, oświadczył, że specjalna sesja kongresu zwołana zostanie możliwie najrychlej, celem zaradzenia kryzysowi bankowemu.

***

W New Yorku rozszalała istna

panika pieniężna.

Okienka bankowe są oblężone. Policja pilnuje porządku. Wielkie banki newyorskie narazie jeszcze uskuteczniają wypłaty, a banki emisyjne wymieniają banknoty na złoto. Spodziewają się, że lada chwila mogą wyjść zarządzenia, mające na celu

ochronę złota amerykańskiego.

Życie w stanach, w których wprowadzono moratorjum, niemal całkowicie zamarło. Ten stan rzeczy przypomina czasy wojenne. Towary w sklepach są sprzedawane jedynie za gotówkę.

Gra w brydża i pokera odbywa się nie na pieniądze, ale za wiktuały, jak konserwy, kartofle, szynki, jaja i t. p. Lekarze otrzymują swe honoraria w naturze. Szpitale i lecznice są prawie puste, ponieważ nikt nie posiada gotówki na opłacenie kosztów kuracji.

***

Nowy York, 4 marca.

W urzędowym komunikacie gubernator stanu nowojorskiego Lehman oświadcza, że ze względu na psychozę paniki w innych stanach bankowości nowojorskiej grozi wielkie niebezpieczeństwo.

Wyraził on przypuszczenie, że do poniedziałku prezydent Roosevelt wyda drastyczne zarządzenie.

Anglja pomaga Ameryce.

Londyn, 4 marca.

Wstrzymanie wszelkich tranzakcyj w dewizach zagranicznych w Londynie nastąpiło na skutek decyzji Banku Angielskiego z dwuch przyczyn:

1) Dlatego, aby nie utrudniać Ameryce opanowania kryzysu przez nadzwyczajne zarządzenia, już wydane i oczekiwane jeszcze w dalszym ciągu do wtorku.

2) Aby się zaasekurować przed stratami, jakieby wynikły z dzisiejszych lub poniedziałkowych tranzakcyj, wobec tego, że nie jest wiadome, jakie środki Ameryka przedsięweźmie do wtorku.

Na ogół więc krok Banku Angielskiego, wypływający całkowicie z sytuacji powstałej w Ameryce, uważany jest w City londyńskiej za rozumny i ostrożny, ponieważ byłoby ze szkodą dla Anglii, aby wstrzymane były tylko tranzakcje dolarami, a ponadto mogłoby to wprowadzić czynnik spekulacyjny i panikę niepożądaną dla City w takiej chwili. Bank Angielski, biorąc pod uwagę ścisły związek pomiędzy dolarami a wszystkiemi innemi walutami oraz złotem, wstrzymał wszystkie tranzakcje dewizowe. Przez dzień dzisiejszy, a TAKŻE W PONIEDZIAŁEK NIE BĘDZIE WIĘC ANI TRANZAKCYJ WALUTOWYCH, ANI USTANOWIENIA CEN ZŁOTA LUB SUROWCÓW.

Notowania rynków będą tylko nominalne. Żadnej paniki na rynku akcyjnym na giełdzie londyńskiej niema.

Bank Angielski zakupił dzisiaj nowy zapas złota, wartości 2.000.000 funtów. W ten sposób obecnie zapas złota Banku Angielskiego przekracza wartość — 154 miljonów funtów.

Co będzie dalej?

— Jaki będzie dalszy rozwój wypadków?

— Co stanie się jutro z kursem dolara?

Na te pytania dziś jeszcze nie sposób odpowiedzieć. Jedna rzecz wydaje się nieprawdopodobna — inflacja w Ameryce. Inflacja leży zawsze w interesie przemysłu, nigdy w interesie bankowości. Ponieważ obecnie zagrożone są w Stanach w najwyższym stopniu tylko banki, przeto mowy być nie może o inflacji. Z tej strony kurs dolara jest pewny. Samo natomiast przejściowe zawieszenie wymienialności banknotów dolarowych na złoto nie może spowodować spadku kursów, ponieważ pokrycie banknotów USA jest aż nadto wystarczające.

Dotyczy to Ameryki. Inna jest sprawa co do Europy. Tutaj zależy wszystko od stanowiska głównych banków emisyjnych. Widzimy powyżej, iż Bank Angielski idzie całkowicie na rękę Ameryce i zawiesza działalność giełd nietylko pieniężnych, ale i towarowych, aby nie dopuścić spekulacji do głosu.

Prawdopodobnie tak samo postąpią i inne banki emisyjne, związane z dolarem węzłami finansowemi i gospodarczemi.

W Polsce zależy wszystko, oczywiście od Banku Polskiego. Jeśli nasza centralna instytucja emisyjna nadal będzie stosowała spokojną politykę zakupu dolara, rynek pieniężny u nas, pomimo pewnego naprężenia, nie dozna żadnych wstrząsów. Gdyby jednak nawet zastosowano pewne restrykcje, nie może być mowy o „panice dolarowej“, — gdyż zaufanie do Ameryki, pomimo tamtejszych zadrażnień rynku pieniężnego, jest kolosalne.

W każdym razie dopiero dziś ujawnia się w całej rozciągłości trzeźwa polityka Banku Polskiego, który przez zmianę statutu zrezygnował z pokrycia obiegu złotych polskich dewizami i oparł się na czystem złocie.

Roosevelt objął władzę.

Ostre słowa nowego prezydenta pod adresem spekulantów finansowych.

Londyn, 4 marca.

Dziś o godz. 1 według czasu amerykańskiego, a o godz. 18 według czasu londyńskiego, prezydent Roosevelt złożył na Kapitolu, w obecności kongresu, uroczystą przysięgę.

Następnie oRosevelt wygłosił prze-

Następnie Roosevelt wygłosił przespekulację finansową w Stanach Zjednoczonych, zapewniając że użyje wszelkich środków konstytucyjnych do walki z tą spekulacją, a jeśli nie do to rezultatów, wystąpi do kongresu o udzielenie mu nadzwyczajnych pełnomocnictw dla użycia nadzwyczajnych środków walki ze spekulacją.

Waszyngton, 4 marca.

Prezydent Roosevelt, na czele swego rządu, wysłuchał uroczystego nabożeństwa.

Waszyngton, 4 marca.

Roosevelt w swojem przemówieniu o zagadnieniach międzynarodowych oświadczył, iż doskonale zdaje sobie sprawę z wspólnależności międzynarodowej i jest zwolennikiem międzynarodowej współpracy.

Waszyngton, 4 marca.

Objęcie władzy przez nowego prezydenta miało charakter niezwykle uroczysty.

Wobec sprzyjającej, słonecznej pogody ulice, któremi przejeżdżać miał prezydent, wypełniły tłumy ludzi.

Policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności.

Zajmowanie punktów obserwacyjnych na dachach zostało surowo wzbronione, ponadto w tłumie widzów znajdowało się wielu detektywów, przybyłych z różnych stanów.

Przesilenie w wiedeńskiej radzie miejskiej

Wiedeń, 4 marca.

Posiedzenie rady narodowej, które zaczęło się spokojnie, zakończyło się niezwykle burzliwie. Ustąpiło całe prezydjum rady. Pierwszy złożył swój urząd przewodniczący socjal-demokrata, dr. Renner, następnie drugi przewodniczący, chrześcijańsko - społeczny, dr. Rameck, wobec konfliktu z socjal - demokratami.

DZIŚ—WYBORY W NIEMCZECH.

Hitler przeleciał przez terytorjum Polski do Królewca, gdzie wygłosił mowę propagandową.

Czy wybory przyniosą większość narodowym socjalistom?

Berlin, 4 marca.

Biuro Wolffa komunikuje:

Dzisiaj o godz. 14 samolot Junkersa, na którym kanclerz Hitler odbył lot do Prus Wschodnich, wylądował na lotnisku w Królewcu.

Przybyłego witały na lotnisku oddziały szturmowe i formacje „Stahlhelmu", w liczbie kilkuset ludzi, również przedstawiciele władz Rzeszy i Prus Wschodnich oraz Reichswehry.

Zaraz po przybyciu na lotnisko kanclerz odjechał samochodem do hotelu.

Goebels bezzwłocznie potem przemawiał przed mikrofonem radjostacji oświadczając, iż jest przekonany, że ten dzień ocknięcia się narodu niemieckiego jest największym dniem dziejowym, jakie od roku 1914 miały miejsce w Niemczech i wogóle.

Kanclerz będzie dzisiaj z pewnością słyszany conajmniej przez 35 miljonów ludzi w Niemczech i poza Niemcami.

TO, CO BĘDZIE MÓWIŁ HITLER, BĘDZIE SYMBOLEM TEGO, CO PRZYNIEŚĆ MA NAJBLIŻSZA PRZYSZŁOŚĆ

Pozdrowienie z pokładu samolotu

Berlin, 4 marca.

Kanclerz Hitler, w czasie swego lotu do Królewca, gdzie przemawiać będzie po raz ostatni przed wyborami, wysłał z pokładu samolotu pozdrowienie dla Prus Wschodnich, mówiąc m. in.:

„Z wysokości ponad ziemią niemiecką pozdrawiam Prusy Wschodnie. Jak zawsze ze Wschodu Niemiec rozchodziły się ideje wolności, tak i obecnie ruch wolnościowy idzie od strony Wschodniej od Prus, kierując w dniu 5 marca wezwanie do narodu niemieckiego.

Wschodnie Prusy, całe Niemcy myślą dziś o was, z nieograniczoną otuchą spoglądają na Prusy Wschodnie, na swój bastjon na Wschodzie. Pozdrawiam Prusy Wschodnie. Stoimy przy Prusach Wschodnich. Będziemy walczyć do ostatka o Prusy Wschodnie na pokładzie samolotu „Richthoven", 4 1933 r.". 1933 roku".

Warszawa, 4 marca.

Dowiadujemy się, że rząd niemiecki, za pośrednictwem poselstwa w Warszawie, notyfikował rządowi polskiemu, że samolotem „Lufthanzy" kanclerz rzeszy Hitler PRZELECI NAD TERYTORJUM POLSKIEM w drodze do Królewca.

Rząd polski powyższą notyfikację przyjął do wiadomości.

Rewizje w lokalach organizacyj pacyfistycznych

Berlin, 4 marca.

Policja berlińska dokonała dzisiaj rewizji w lokalu pacyfistów niemieckich. Przeprowadzono również rewizje w lokalach Ligi Obrony Praw Człowieka i niemieckiego towarzystwa przyjaciół pokoju.

Z lokali tych wywieziono dwa wozy ciężarowe różnego rodzaju korespondencji i dokumentów.

Biuro Wolfa podaje, że już wstępne badania dostarczyły materjału, mogącego dać podstawę do oskarżenia o zdradę stanu.

Przywrócenie barw cesarskich

Berlin, 4 marca.

Na zgromadzeniu we Frankfurcie nad Menem Goering oświadczył, iż jednem z pierwszych zadań będzie zgłoszenie w Reichstagu wniosku o przywrócenie dawnych barw narodowych, czarno-czerwonych-białych.

MOWA HITLERA.

Wódz narodowych socjalistów twierdzi, iż Niemcy były zbyt pokojowo usposobione przed 1914 rokiem.

Berlin, 4 marca.

Zapowiedziana wielka manifestacja w Królewcu rozpoczęła się o godz. 8 wieczór.

Przez cały dzień ściągały pociągami z różnych stron prowincji Prus Wschodnich delegacje i oddziały szturmowe.

Nad miastem krążyły samoloty narodowych socjalistów, wywołując entuzjazm ludności.

Na domach powiewały flagi o barwach czarno-biało-czerwonych i flagi ze swastyką hitlerowską.

„Dom techników", w którym odbywał się meeting hitlerowski, już od południa wypełnił się po brzegi.

Reportaż manifestacji prowadził przed mikrofonem dr. Goebels, który zapowiedział przemówienie kanclerza Hitlera i zwrócił się z pozdrowieniami do wszystkich Niemców zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Witany owacyjnie Hitler wygłosił godzinne przemówienie, w którem nie poruszał żadnych momentów politycznych.

W przemówieniu swem Hitler atakował głównie „stronnictwa systemu", oświadczając, że 14 lat ich rządów doprowadziło Niemcy do zupełnej ruiny i zależności od obcych.

Hitler zobrazował stan Niemiec przedwojennych, zarówno pod względem materjalnym jak i moralnym, oraz pod względem ówczesnej siły fizycznej Niemiec, z któremi cały świat musiał się liczyć. Te Niemcy stały na straży pokoju świata.

Jeżeli może być mowa o jakiejś winie Niemiec — ciągnął m. in. Hitler — to w tym tylko sensie, że

KIEROWNICY ÓWCZESNYCH NIEMIEC ZBYT PÓŹNO ZAUWAŻYLI NIEBEZPIECZEŃSTWO, GROŻĄCE RZESZY ZZEWNĄTRZ.

Hitler atakował w niezwykle ostrej formie stronnictwa rewolucji z roku 1918 wskazując iż stronnictwa te jak i ich przywódców oskarżyć trzeba o to, iż w celu uzasadnienia przewrotu tendencyjnie oczernili własny naród przyznając, że Niemcy wywołały wojnę, za co Niemcy musiały ponieść konsekwencje.

ZADANIEM MŁODEGO POKOLENIA — TWIERDZIŁ HITLER — JEST OBALIĆ TĘ KRZYWDĘ I UNICESTWIĆ TĘ KLĘSKĘ.

Hitler w zakończeniu swego przemówienia nawoływał do jedności, nadpartyjności i apolityczności wskazując, iż tylko skupienie się przy sztandarze narodowych socjalistów może uratować Niemcy od zguby.

Mowa Hitlera, o wybitnym charakterze propagandowym, obliczona na zyskanie sobie wyborców, transmitowana była przez wszystkie stacje niemieckie.

Po przemówieniu Hitlera ulicami Królewca przeszły oddziały szturmowe ze sztandarami, pochodniami i muzyką.

Podobne manifestacje odbyły się w różnych miastach Rzeszy.

W Królewcu manifestacje zakończyły się biciem we dzwony.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej).

Krwawe starcia w kilku miastach

3 zabitych, wielu rannych.

Berlin, 4 marca.

W Essen narodowi socjaliści byli w szeregu wypadków ostrzeliwani przez komunistów.

W Duisburg Hamborn jeden komunista został zabity.

W Tirmassens doszło do strzelaniny podczas pochodu „Reichsbannerowców". Zabity został jeden reichsbannerowiec, ciężko ranni zostali dwaj uczestnicy pochodu.

W Brunswiku zastrzelony został robotnik, którego zachowanie wydało się policjantowi podejrzane.

Rząd Hitlera pozostanie u władzy

nawet jeśli nie uzyska większości podczas wyborów.

Berlin, 4 marca.

Minister Frick oświadczył w swojem przemówieniu w Tirmasens, że obecny rząd Rzeszy pozostanie u steru państwa bez względu na wyniki wyborów a więc nawet wówczas, gdyby nie uzyskał 51 procent ogólnej liczby mandatów w Reichstagu.

Czy przyjaźń sowiecko-niemiecka

będzie dalej utrzymana?

Berlin, 4 marca.

„Vossische Zeitung" pisze, że obecnemu rządowi zależy na utrzymaniu kontaktu z Sowietami. Przypuszczać należy, iż Litwinow, podczas swej ostatnicj wizyty u ministra Neuratha, był poinformowany o tem, iż obecna polityka zagraniczna pójdzie po tej właśnie linji. **Mimo to w czasie kampanji wyborczej wygłoszono szereg przemówień, które wymierzone były przeciwko Rosji.**

Pismo podkreśla, iż komunizm jest sprawą czysto wewnętrzną Rosji Sowieckiej i że po wyborach rząd Rzeszy nie omieszka wyjaśnić ewentualnych nieporozumień z Sowietami, z któremi Niemcy chcą być w stosunkach przyjaźni.

Pismo wyraża nadzieję, iż złe wrażenie, jakie wywarły w Moskwie posunięcia, przedsiębrane w akcji wyborczej zostanie zatarte.

DZIŚ—WYBORY W NIEMCZECH.

Wszystkie pisma polskie zawieszone

Berlin, 4 marca.

Dzisiaj zawieszone zostały Nowiny Codzienne" w Opolu oraz ostatni z wydawnictw polskich w Niemczech, dotychczas wychodzący „Naród", w Essen.

Ostre pogotowie policji

Berlin, 4 marca.

Od dzisiaj zaprowadzone zostało w Berlinie ostre pogotowie policji i oddziałów pomocniczych. Zarządzenia, mające na celu ochronę lokali wyborczych, zostały zaostrzone.

Wszystkie budynki rządowe i publiczne strzeżone są przez posterunki policyjne.

Berlin, 4 marca.

Dziś rano policja obsadziła gmach wydawnictwa socjaldemokratycznego — „Vorwaerts'u", przeprowadzając szczegółową rewizję w biurach; obsadzony został również sąsiedni budynek, będący centralną siedzibą związku zawodowego robotników metalurgicznych, jednej z największych organizacyj związkowych w Niemczech.

Berlin, 4 marca.

Zainteresowanie jutrzejszemi wyborami jest zagranicą olbrzymie, o czem świadczy zjazd specjalnych korespondentów wysłanych przez kraje zachodniej Europy. M. in. przybył lord Beaverbrok, wydawca „Daily Express" z całym sztabem redaktorów i sekretarzy.

Zamach stanu albo nowa koalicja.

Czego oczekiwać należy w razie klęski wyborczej Hitlera.

Wiedeń, 4 marca.

Chrześcijańsko - społeczny organ „Reichspost" donosi, że wybory w Niemczech prawdopodobnie nie przyniosą większości narodowym socjalistom i niemiecko-narodowym, **gdyż do uzyskania jej stronnictwa te musiałyby zdobyć 43 nowe mandaty, czyli o dwa i pół miljona głosów więcej.**

Jeżeli tedy stronnictwa te nie uzyskają 50 procent wszystkich głosów, wówczas nasuwają się dwie możliwości: albo zamach stanu, albo utworzenie koalicji na nowej podstawie.

Zamach stanu wysunąłby na porządek dzienny kwestję prezydentury, gdyż wątpliwem jest czy Hindenburg pokryje taki zamach swem nazwiskiem, co się tyczy koalicji, to centrum gotowe jest nadal do pozytywnej współpracy, jeżeli uzyska konieczne gwarancje konstytucyjne, socjalno-polityczne i walutowe.

„Reichspost" donosi dalej, że na odbytem wczoraj zgromadzeniu stronnictwa chrześcijańsko - społecznego b. wicekanclerz Schmitz oświadczył, iż ludność austrjacka śledzi bacznie wypadki w Niemczech. Jeżeli idzie o zwalczanie komunizmu, to stronnictwo chrześcijańsko-społeczne dawno to już uczyniło i, jak oświadczył mówca, nie potrzebuje wskazówek ze strony narodowych socjalistów. **Wogóle import narodowego socjalizmu w Austrji nie jest pożądany. Oburzającem jest prześladowanie katolików w Niemczech. Postaramy się o to, oświadczył mówca, by ani bolszewizm, ani narodowy socjalizm nie utworzył rządów terorystycznych w Austrji.**

„Arbeiter Zeitung" dodaje z Berlina via Amsterdam następujące informacje: koncentracja oddziałów szturmowych jest w toku. Prawica czyni również przygotowania, oczekując zamachu Hitlera w dniu 5 lub 6 marca. Potwierdza się, że w takim wypadku kanclerstwo objąłby Papen. Krążą pogłoski, że Hindenburg opuścił Berlin.

Zapowiedzianą na niedzielę manifestację Stahlhelmu „Arbeiter Zeitung" uważa jako kontrakcję przeciwko koncentracji oddziałów szturmowych w Berlinie.

Paryż, 4 marca.

Komentując w dalszym ciągu sytuację w Niemczech dzisiejszy prawicowy „L'ordre" przewiduje, że **obydwie niemieckie partje skrajnej lewicy zostaną prawdopodobnie, jeśli nie całkowicie, to przynajmniej na dłuższy okres czasu „zmiecione" przez teror hitlerowski.**

Po zakończeniu tej operacji „wymiatania" wewnątrz kraju, czynniki kierownicze Rzeszy zaczną niewątpliwie spoglądać na zewnątrz, lecz zachodzi przedewszystkiem pytanie, czy Hitler i jego zwolennicy nie „zamiatają" dla innych, którzy nie lubią tej ordynarnej pracy, a niemniej zamierzają osiągnąć z niej jak największe korzyści dla siebie i którzy będą dla Europy jeszcze bardziej niebezpieczni aniżeli narodowi socjaliści.

„Le populaire" stwierdza, że rząd silny nie obawia się opinji publicznej i pozostawia wolność prasie. Inaczej przedstawia się w wypadku Hitlera. Wszystko wskazuje na to, że obawia się on reakcji ludności i potępienia przez opinję publiczną, a właśnie więzy narzucone prasie niemieckiej wywołują inne konsekwencje, niż te, których oczekiwał Hitler. Mianowicie **oburzenie i potępienie obecnego reżimu.**

Japończycy zajęli Dżehol

Wojska chińskie cofają się.—Harakiri dwuch członków japońskiej partji faszystowskiej

Londyn, 4 marca.

Ubiegłej nocy japończycy, po gwałtownym ataku bombowym z aeroplanów zmusili chińczyków do ucieczki

I ZAJĘLI MIASTO DŻEHOL, stolice prowincji tej samej nazwy.

W ten sposób Japonja osiągnęła cel swej kampanji.

II.

Tokjo, 4 marca.

Wojska japońskie zajęły miejscowość Ling-You, położony w pobliżu wielkiego muru chińskiego. Wojska japońskie zatrzymały się, nie przekraczając granicy muru.

#

Tokjo, 4 marca.

Dwuch członków partji faszystowskiej popełniło harakiri. Jeden w oficjalnej rezydencji premjera, drugi w gmachu ministerstwa wojny.

Motywem popełnienia harakiri była chęć protestu przeciwko malwersacjom, dokonywanym w pewnym towarzystwie cukrowniczem, przeciwko któremu samobójcy domagali się rozpoczęcia oficjalnej akcji.

Pekin, 4 marca.

Wojska chińskie, po ostatnich powodzeniach armji japońskiej masowo wycofują się na południe w kierunku górskich przełęczy Hsi-Peng-Kou oraz Czih Ling-Kou, położonych w pobliżu wielkiego muru chińskiego.

Londyn, 4 marca.

Charge d'affair chiński odwiedził poraz trzeci w tym tygodniu Foreigne Office. Omawiane były sprawy embargo broni oraz stosunków chińsko - angielskich.

Tokio, 4 marca.

Wojska chińskie wycofały się poza obręb Wielkiego Muru, rzekomo celem przygotowania się do nowego ataku.

1535 zabitych w czasie trzęsienia ziemi

Zbiórka na rzecz ofiar katastrofy żywiołowej w Japonji

Tokjo, 4 marca.

Prasa i szereg instytucji społecznych rozpoczęły zbiórkę ofiar na pomoc dla okręgów zniszczonych przez trzęsienie ziemi.

Do tych miejscowości wyruszyły 4 torpedowce ze środkami żywnościowemi i pomocą lekarską.

Według ostatnich danych w katastrofie trzęsienia ziemi **stracił życie 1535 osób, rannych 388 i 948 zaginionych.**

2963 domy zawaliły się, 6343 domy zostały zalane przez fale, które wdarły się na wybrzeże po wstrząsach podziemnych. 1643 łodzi rybackich zatonęło.

Walka z propagandą antypolską we Francji.

Grupa parlamentarzystów polskich wyjeżdża do Paryża.

Warszawa, 4 marca.

W dniu 3 marca odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej polsko - francuskiej. Przewodniczył Janusz Radziwiłł.

Tematem narad było nawiązanie kontaktu z grupą parlamentarną francusko-polską, dla zorganizowania współpracy w kierunku walki z coraz silniejszą agitacja antypolską we Francji, przeprowadzaną przez żywioły niemieckie.

Ustalono plan akcji, który przy sposobności pobytu w Paryżu p. Radziwiłł uzgodni z przewodniczącym grupy parlamentarnej francusko - polskiej.

Spodziewany jest wyjazd w tej sprawie do Francji kilku posłów z grupy parlamentarnej polsko - francuskiej.

Wyrok śmierci w Stanisławowie

Stanisławów, 4 marca.

Dzisiaj przed sądem doraźnym stanął tutaj Daniło Kiryłuk, oskarżony o mord rabunkowy. Kiryłuk skazany został na karę śmierci. Jest to pierwsza rozprawa w Stanisławowie.

Pościg za przemytnikami

Świętochłowice, 28 lutego.

Wczoraj wieczorem około godz. 8 jeden z funkcjonarjuszy straży granicznej z placówki w Buhaczu zauważył przekradających się przemytników. Oddał za nimi szereg strzałów, a w wyniku zarządzonego pościgu **zdołał zatrzymać Franciszka Nizlera i Tomasza Adamca z Wielkich Piekar.**

Odebrano im kilkadziesiąt sztuk pomarańcz pochodzących z przemytu.

Tejże nocy funkcjonarjusz graniczny z placówki w Szarleju oddał szereg strzałów do przemytników Polikarpa i Józefa Wicka z Wielkich Piekar.

Przemytnikom odebrano 30 kg. przemyconych rodzynek.

Pomysłowy oszust grasował w Kaliszu

Wyłudził on pieniądze od kilkunastu adwokatów

Kalisz, 4 marca.

Wydział śledczy w Kaliszu otrzymał wiadomość z Częstochowy, że na tamtejszym terenie został zatrzymany pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw niejaki Stanisław Bakalarczyk, przy którym znaleziono kilkanaście wizytówek adwokatów z Kalisza.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo w tej sprawie ujawniło, iż Bakalarczyk odwiedzał wszystkich adwokatów i komunikował im, że jest przedstawicielem wydawnictw „15-lecie Hipoteki i Notarjatu", które ma się ukazać w najbliższych czasach, w formie dużej księgi pamiątkowej, w której będzie zaprowadzony indeks adwokatów z całej Polski.

Proponował więc każdemu ogłoszenie się w tej księdze, przyczem taksa za najmniejsze ogłoszenie wynosiła 15 złotych. Jest rzeczą oczywistą iż inkasował zgóry gotowkę za nigdy, nie mające się ukazać ogłoszenia. W sprawie tej poszkodowanych jest około 20 adwokatów kaliskich.

Ten sam proceder Bakalarczyk zamierzał uprawiać w Częstochowie podwinęła mu się jednak noga, gdyż został zdemaskowany jako oszust, który ma jeszcze inne sprawy na sumieniu. W najbliższych dniach Bakalarczyk przewieziony zostanie do Kalisza, sprawa bowiem znajduje się już w rękach władz sądowych. (j)

Łódź na mieliźnie.

Występy artystyczne w restauracji „Tivoli“.

Wzorem Warszawy Zarząd Restauracji „Tivoli“ zaaranżował w lokalu występy estradowe artystów teatrów miejskich. Myśl była szczęśliwa i spotkała się z aplauzem szerokich rzesz publiczności łódzkiej, która co wieczór zapełnia szczelnie „widownię“ „Tivoli“.

Wysoki poziom artystyczny produkcji, umiejętnie i żywo skomponowany program, oparty na wyczuciu aktualności, dowcipne „powiedzonka“ lokal ne zostały należycie ocenione przez widzów, którzy słuchają poszczególnych „numerów“ z wytężoną uwagą.

Okazuje się, że można jednak w sali restauracyjnej wytworzyć odpowiedni nastrój i znaleźć rezonans dla rzeczy dobrze pomyślanych i artystycznie odtworzonych.

Gwoździem programu jest „Łódź na mieliźnie“ — rysunkowo - mówiony skecz lokalny, wyświetlany na ad hoc zmontowanym ekranie. Sceny z życia łódzkiego, kapitalna galerja znanych typów i szereg uciesznych kalamburów plastycznych został wykonany z brawurowym rozmachem przez art. mal. Stanisława Dobrzyńskiego, teksty napisał znany poeta Andrzej Nullus, część „mówioną“ w skeczu znalazła niezrównanego wykonawcę w osobie Michała Znicza, który z właściwą sobie swadą podkreślał wszystkie pointy tekstu i rysunków.

Cały program, który zdobył sobie rekordowe powodzenie wyróżnia się wysoką klasą. Wykonawcy: Michał Znicz (doskonała konferancierka i recytacje), Mieczysław Węgrzyn - (piosenki własne przy fortepianie), Wł. Macherski (pieśni) tworzą t. zw. „wesołe trio Tivoli“, które zbiera co wieczoru sute żniwo zasłużonych oklasków.

Na specjalne słówko zasługuje p. Irena Grywiczówna, urocza wedeta warszawskich scen rewjowych, którą miły głos, ekspresja i wdzięk z miejsca predystynowały na ulubienicę Łodzi. Okrasą miłego programu tivolijskiego są tańce p. Reny Hryniewiczówny. R.

Bankructwo Stanów Zjednoczonych.

Tajfun kryzysu zmiótł najpotężniejsze firmy z powierzchni ziemi. Sytuacja pogarsza się z dniem każdym. — Widmo inflacji dolara

Stany Zjednoczone znajdują się w przededniu olbrzymiego, nieuniknionego krachu. W ostatnich dniach runęły olbrzymie fortuny i załamały się najpotężniejsze przedsiębiorstwa. Zdawaćby się mogło, że jakiś niszczycielski tajfun nawiedził Amerykę i nie oszczędza niczego na swej drodze.

W 50 najpotężniejszych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, które po dziś dzień przynoszą jeszcze jakieś minimalne zyski, dochody zmniejszyły się o 94 proc. w porównaniu z rokiem 1929. Przemysły: kinematograficzny i automobilowy kurczą się z każdym dniem. Radio - Corporation dogorywa, a liczne jego filje są w stanie likwidacji. Słynnemu towarzystwu kinematograficznemu „Orpheum“ ogłoszono upadłość, „Paramount“ jest pod nadzorem, a „Fox“ goni resztkami sił. Z wielkich automobilowych firm, Willys Overland jest u progu bankructwa, General Motors zaś zredukowało swą produkcję do minimum. Straty takich potęg, jak United Shell, Betleem Sheel, Republican Sheel są tak olbrzymie, że o ponownem ożywieniu u nich nie może być mowy nawet. W rozpaczliwej wprost sytuacji znajduje się większość towarzystw kredytowych i hipotecznych.

Niektóre stany jak Wiscontin, New-Jersey i Michigan ogłosiły moratorjum, a jutro może to mieć miejsce i w pozostałych stanach. Straszna wprost anarchja panuje w stanach rolniczych, tarcia z policją są na porządku dziennym, a ogólne **zbrojne powstanie farmerów** nie jest wcale wykluczone. W styczniu b. r. bezrobocie wzrosło w całym kraju w dwujnasób w porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego.

Coraz bardziej mnożą się niepokojące objawy anarchji i rozprzężenia. Od paru miesięcy wycofywane są systematycznie depozyty z banków na całej przestrzeni Stanów Zjednoczonych. W takim New - Yorku i kilku nielicznych miastach, które dotychczas stanowiły niejako wyspę bezpieczeństwa na rozszalałem morzu, daje się ostatnio zauważyć nastrój pełen niepokoju wśród ludności, która zaczyna tracić głowę. Przyznać należy, że sytuacja niektórych potężnych instytucyj bankowych w New - Yorku pozostawia wiele do życzenia. Miały one w ostatnich czasach olbrzymie straty, gdyż wielu ich dłużników, cieszących się dotychczas wielkiem zaufaniem, zawiodło i nie wywiązało się ze swych zobowiązań, a szczególnie dotkliwe straty poniosły banki w stanie New - York. Wkłady w newyorskich bankach zmniejszyły się w ciągu pierwszych piętnastu dni stycznia o przeszło 340 miljonów dolarów. Do tej liczby należy dodać cyfrę 119 miljonów dolarów w złocie, które zostały wycofane z tych banków przez zagranicę. Proces tezauryzacji, czy to w złocie, czy w formie banknotów papierowych stale wzrasta.

Obrót banknotów i krótkoterminowych zobowiązań wzrósł w ciągu pierwszej połowy lutego z 5.662 miljonów dolarów do 5.854 miljonów, co stanowi rekordową nadwyżkę w sumie do 200 miljonów dolarów. W tym samym zaś czasie zmniejszyły się zapasy złota o 47 miljonów.

Państwowe fundusze pieniężne, które dotychczas z powodzeniem opierały się wszelkim atakom, ostatnio zaczynają słabnąć.

Rozpaczliwą sytuację finansową Stanów Zjednoczonych ilustruje dobitnie charakterystyczny fakt następujący: po raz pierwszy w dziejach Republiki Amerykańskiej władza podejmuje środki **przeciw odpływowi złota z kraju do Anglji i Kanady.** Po raz pierwszy w dziejach Ameryki czynniki miarodajne zastanawiają się nad ograniczeniem wywozu złota z granic państwa. Funt angielski i kanadyjski, które do niedawna wcale nie miały nabywców, stanowią od pewnego czasu dla ludności amerykańskiej bezpieczną monetę, w której chętnie lokuje swoje szczupłe oszczędności.

Widmo inflacji staje się coraz bardziej prawdopodobne w St. Zjednoczonych. Zniesienie standardu złota jest już kwestją tylko czasu. Czy jednak ta dewaluacja spowoduje zwyżkę cen, czy przyniesie choćby chwilową ulgę choremu organizmowi gospodarczemu Ameryki.

Oto pytanie nad którem głowią się najtęższe umysły w Ameryce, pytanie wiszące jak miecz Damoklesa nad całem życiem Stanów Zjednoczonych.

(W)

KONCERT CHÓRU CYGAŃSKIEGO.

Jak już podaliśmy, w nadchodzący czwartek, dnia 9-go bm. odbędzie się w Filharmonji koncert światowej sławy Chóru Cygańskiego pod dyr. Jerzego Semionowa. Artyści wykonają w programie przeszło 26 najulubieńszych pieśni i romansów cygańskich przy akompanjamencie gitarzystów oraz T. Jefremowa. Jako soliści wystąpią niezrównana wykonawczyni romansów cygańskich Olga Kamieńska oraz Prokofjewa, Makarowa, Podgórskaja, Wołodja, Riazanow i inni. Niedawno koncert powyższy odbył się w Warszawskiej Filharmonji przy zupełnie wyprzedanej sali, to też niezawodnie i w Łodzi cieszyć się będzie olbrzymiem powodzeniem

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

119)

„Ale teraz, kiedy gwoli dusznemu zbawieniu wyspowiadałem się ze wszystkich grzechów... i z tego także — proszę księdza, aby wyjął, jak tylko oczy zamknę, z szuflady... z zawiniątka... ten dokument i odesłał człowiekowi, który przychodził od Roberta Grove, iżby ostatniej woli mojego stryja stało się zadość... bo mnie już nic nie potrzeba...“

Pod tą spowiedzią znajdołała się jeszcze rozrzewniająca notatka zacnego księdza:

„Umarł, jak prawdziwy chrześcijanin“.

ROZDZIAŁ 94.

W zajeździe.

Owego wieczora, gdy Lena pod wpływem afektu uległa objawom wstrząśnienia mózgu, które tak mocno zaniepokoiły doktora Radwana — Robert i Roman wynajęli dwa sąsiednie pokoje w skromnym zajeździe przy ulicy Wolskiej aby znajdować się w bliskiej odległości od willa pani Orwidowej — skąd na ich prośbę, miano im możliwie często nadsyłać wyczekiwane w naprężeniu wiadomości o stanie chorej.

Oświadczenie Radwana, że są braćmi — jakkolwiek jeszcze tajemnicy wspólnego rodowodu przeniknąć nie mogli — zbliżyło ich nagle ku sobie; odczuwali braterstwo swoje w podobieństwie rysów, bodaj we wspólnej trosce o Lenę, trosce, która narazie kładła tamę ich współzawodnictwu i zabijała uczucie egoizmu.

Robert ujął pod rękę Romana, biorąc na siebie kłopot o wyczerpanego i pozbawionego środków, brata-bliźniaka i wprowadził go do przedsionka zajazdu którego adres udzieliła im pani Orwidowa, obiecując powiadomić o niem zajętego narazie Leną doktora Radwana.

Gdy ukazali się w kancelarji, mały **boy** zerwał się zdziwiony z miejsca, które stale zajmował w oczekiwaniu zleceń zarządu i gości, pobiegł po nieobecnego szwajcara, aby zakomunikować mu, że „przyszło jakichś dwóch, którzy wyglądają, jak jeden“. Szwajcar nie mniej był zdumiony tożasmością twarzy obu panów, których — tak sądził — nie byłby w stanie odróżnić, gdyby nie byli rozmaicie ubrani; uderzyło go także, iż zapisali na kartach meldunkowych różne nazwiska, a przecie charakterem pisma, tak jednakim, że — jak przypuścił — żaden rzeczoznawca sądowy nie rozpoznałby różnicy rąk. „Ro“ w imionach „Robert“ i „Roman“ były identyczne.

Godzi się w tem miejscu nadmienić, że **„tożsamość“** rysów i postawy„ które tak zafrapowały służbę hotelową i były niewątpliwe dla przygodnego widza, w rzeczywistości nie istniały. Poza kwestją różnicy ubiorów, któremi przecie mogli się zamienić, i chwilowych odmian wyrazów twarzy pod wpływem odmiennych nastrojów, które mogły jednak kolejno przytrafić się każdemu — były subtelne różnice w fizjognomji, postawie ruchach, dykcji, które zacierały się we wspomnieniach po dłuższym czasie u osób bliskich, były jednak widoczne oczom np. takiego obserwatora nałogowego, jakim był dr. Radwan. On bowiem nawet w owej chwili, gdy serce rozdarło mu się na widok tragedji Leny, oszołomionej podobieństwem dwóch ludzi, których jednakowo ukochała — gdy w sumieniu jego odezwał się wyrzut kolący go całe życie. Nie mógł nie dostrzec owych różnic szczególnych, zwłaszcza, że widział teraz obu razem i mógł ich porównywać, a jeden z dwu, był mu bliższy, jako jego wychowaniec, wprawdzie często uchylający się zpod rygoru jego opieki i niereagujący na jego czułość w wieku dojrzalszym, lecz zawsze mniej daleki, cieplejszy i pewniejszy siebie, niż Robert, nawet przemawiający doń słowem „ojcze“.

Tedy Radwan już owej pierwszej chwili, gdy Lena zamglonym wzrokiem postrzegała tylko podobieństwo, konstatował w duchu, że Roman ma oczy, osadzone głębiej, mętniejsze — był to wynik wpływu opjum, którem w okresach przygnębienia starał się podsycić swoje siły — że Robert ma żywsze oko, wyższe łuki brwi, bogatsze, sięgające dalej ku czołu owłosienie, jest nieco wyższy, że Roman posiada usta subtelniejsze, postawę nieco zgarbioną, zlekka zapadłe policzki — że Robertowi drgają lekko wydęte nozdrza, oznaka żywego temperamentu — że naogół Roman nosi piętno długich nieszczęść, większych katastrof życiowych... Były jeszcze pewne drobiazgi charakterystyczne dla odmiennych indywidualności, lecz zdefinjowanie ich należyte, wymagało już obserwatorskiego genjuszu fizjognomisty Lavatera. —

Tę pierwszą noc znajomości spędzili bracia bezsennie — na rozmowie. Ileż bo mieli sobie do powiedzenia! Bojąc się wzajem dotykać rany chwili, nie mówili o Lenie — tu wystarczyło porozumienie się milczącej troski — ale zarzucali się wzajem pytaniami o przeszłość w związku z tragiczną zagadką, która splątała ich losy niewidzialnie dla nich obu i tak długo stała murem, broniącym światła najprzenikliwszym umysłom do rzędu których należał niewątpliwie dr. Radwan.

Chwilami ten i ów opuszczał pokój brata, lub zapędzał drugiego do jego pokoju, oceniając znużenie tamtego — obaj bowiem byli wyczerpani podróżą i pognębieni nieszczęściem, które czyhało na nich na miejscu; lecz po chwili to ten to ów, powracał, aby przeciągnąć zbliżającą ich w bratnim biciu serc rozmowę. A tak przenosili się kolejno przez drzwi, dzielące sąsiednie numery, zapominając, że nie wzięli pokoju na dwie osoby, aby nie przeszkodzić sobie wzajem w śnie i spoczynku — a nie mogli się nagadać do syta.

Nie dziw! — jeżeli ludzie przeciętni potrafią całemi godzinami pleść literalnie o niczem, albo każdy, mówiąc, słyszy tylko siebie i za cenę prawa do gadania pozwala mówić naprzemian drugiemu, jednakowo niesłuchanemu — to zaiste Roman i Robert mieli do wysypania prze sobą wzajem, skarby ciekawych wiadomości, zajmujących scen, wypadków tragicznych, a jeden brat pochłaniał chciwie zwierzane mu przez drugiego wieści, brzmiące w ustach, jak wyjątkowo mądry, sensacyjny romans.

Trzeba dodać, że obaj posiadali talent narracyjny i obaj, jako ludzie myślący, zabarwiali opowieść swoją z potrzeby duchów wyższych, jakąś ideę ogólną

(D. c. n.).



MARZEC
5
NIEDZIELA

Dziś Adrjana
Jutro Wiktora

Wschód słońca	6.15
Zachód słońca	17.20
Wschód księżyca	9.51
Zachód księżyca	3.25
Długość dnia	9.56
Przybyło dnia	3.20

Kto ma prawo
do 9-miesięcznych zasiłków.

Ministerstwo opieki społecznej przesłało do ZUPU w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Król. Hucie pismo, w którem wyjaśnia, komu przysługuje prawo do 9-miesięcznych zasiłków z tytułu bezrobocia, mimo skrócenia okresu zasiłków do 6 miesięcy.

Z pisma tego wynika, że świadczenia 9-miesięczne wypłacać należy w dalszym ciągu osobom, których prawo do świadczeń z powodu braku pracy zostało stwierdzone przed dniem wejścia w życie zmiany statutu o zasiłkach. Ponadto zasiłki 9-miesięczne będą przyznawane w wypadkach, gdy prawo do nich powstało przed dniem wejścia w życie zmiany statutu, chociażby roszczenia do zasiłków zgłoszone zostały po tym terminie.

Orkiestry płacą
3 proc. na rzecz autorów.

Jak się dowiadujemy, wczoraj zawarta została w Warszawie umowa w sprawie tantjem autorskich dla kompozytorów od utworów muzycznych, wykonywanych przez orkiestry w lokalach rozrywkowych, restauracjach, kawiarniach, cukierniach i t. d. Umowę podpisał związek autorów i kompoztorów scenicznych ZAIKS oraz związek dyrektorów scen widowiskowych, stowarzyszenie restauratorów i cech cukierników.

Na podstawie zawartej umowy, właściciele imprez będą potrącać orkiestrze 3 proc. gaży na rzecz ZAIKS. W ten sposób zlikwidowany został trwający od kilku lat zatarg.

Otwarcie lokalu
Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich.

Syndykat Dziennikarzy Łódzkich święci dziś dzień otwarcia własnej siedziby.

Przy ul. Piotrkowskiej 121, w centrum miasta, dzięki zbiorowemu wysiłkowi zrzeszonego dziennikarstwa łódzkiego, powstał piękny, nowocześnie urządzony lokal, w którym mieści się sekretarjat organizacji, oraz czytelnia, bufet i klub towarzyski.

Dziś, o godz. 12-ej w południe, odbędzie się uroczyste walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, poświęcone aktowi otwarcia lokalu. O godz. 5 po poł. w dużej sali urządzone zostanie przyjęcie dla zaproszonych gości, którzy niewątpliwie stanowić będą grupę miłośników brydża.

Zarząd Syndykatu prosi Kolegów oraz zaproszonych gości o punktualne przybycie.

Za spokój duszy
ś. p. Marji Eligji Staweckiej.

Z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Legjonistek Polskich w Warszawie odbędą się dnia 7 marca r. b. we wszystkich miastach, będących siedzibą Oddziałów tegoż Związku, nabożeństwa za spokój duszy ś. p. Siostry Marji Eligji Staweckiej, b. porucznika Ochotniczej Legji Kobiet.

W związku z powyższem w Łodzi w tymże dniu o godz. 10-ej w Kościele Katedralnym odprawione będzie nabożeństwo przez Jego Ekscelencję ks. biskupa K. Tomczaka.

Dyżury aptek.

(an) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Koprowskiego, Nowomiejska 15, S. Trawkowskiej, ...ińska 56, M. Rozenbluma, Śródmiejska 21, Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, J. Klupta, ... 51, L. Czyńskiego, Rokicińska 53.

POD GROŹBĄ SZUBIENICY.

Gorgonowa staje znów przed sądem,

który orzec ma o jej winie lub niewinności. — Głośny proces wywołał olbrzymie zainteresowanie w całym kraju.

Będzie skazana, czy nie?

Jutro, w poniedziałek, rozpocznie się w Krakowie proces Rity Gorgonowej, oskarżonej o zamordowanie 16-letniej córki swego przyjaciela, Lusi Zarembianki.

Zbrodnia popełniona została w nocy z dnia 30 na 31 grudnia 1931 roku.

Gorgonowa stanęła przed sądem przysięgłych we Lwowie dn. 24 kwietnia 1932 r. Wyrok, skazujący ją na śmierć, zapadł dn. 14 maja 9 głosami przeciwko 3-em.

Skazana zaapelowała do Sądu Najwyższego, który dn. 21 lipca zawiesił wyrok lwowski i sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia sądowi przysięgłych w Krakowie.

W poniedziałek właśnie sąd krakowski przystąpi do rozpatrywania tej zawikłanej zagadki kryminologicznej.

Przewodniczyć rozprawie będzie sędzia apelacyjny krakowski dr. Jende.

Rozprawa ciągnąć się będzie przez tydzień w Krakowie, poczem sąd, przysięgli, obrońcy i prokurator udadzą się do Lwowa dla dokonania wizji lokalnej w Brzuchowicach, co zabierze prawdopodobnie 2 — 3 dni i stamtąd powrócą do Krakowa, gdzie odbędzie się zakończenie procesu.

Wyroku spodziewać się należy około dn. 22 b. m.

Sprawa rozpatrywana będzie od początku, tak jakby poprzedniej, lwowskiej rozprawy zupełnie nie było.

Strony mają więc wolną rękę w stawianiu nowych wniosków to zn. również tych, które były już raz odroczone przez sąd na poprzedniej rozprawie.

Gorgonowej bronią dwaj adwokaci: poprzedni jej obrońca, adw. lwowski dr. Axer i adw. Mieczysław Ettinger z Warszawy.

Gorgonowa znajduje się obecnie w więzieniu krakowskiem, dokąd przewieziono ją w jesieni ze Lwowa.

Przebywa ona w celi więziennej wraz ze swą kilkomiesięczną córeczką, która przyszła na świat już w więzieniu lwowskiem.

Dziewczynka ta jest drugiem dzieckiem architekta Zaremby i Gorgonowej. Pierwsze dziecko, córeczka Romusia liczy obecnie pięć lat.

Gorgonowa sama karmi niemowlę. Prawdopodobnie więc matka przyjdzie do sądu wraz z dzieckiem. Być może, nie będzie ono na sali przez cały czas rozprawy, którą trzeba będzie przerywać co pewien czas, aby Gorgonowa mogła w przyległym pokoju nakarmić maleństwo.

Zagadka pozostaje jednak zagadką. Wiele punktów tej sprawy otoczonych jest tajemnicą.

Od poniedziałku podawać będziemy szczegółowe sprawozdania z przebiegu rozprawy krakowskiej, nadawane telefonicznie przez naszego specjalnego wysłannika.

Wielka narada włókniarzy
odbywa się dziś w sali kina oświatowego.

(i) Zgodnie z naszą zapowiedzią, w dniu wczorajszym związki przemysłowe otrzymały oficjalne zaproszenia na konferencję do ministerstwa Pracy na środę, dnia 8 b. m. w sprawie umowy zbiorowej z włókniarzami. Bezpośrednio po tem zarządy związków przemysłowych porozumiały się z sobą i postanowiły wysłać delegatów do ministerstwa.

Równocześnie jednak postanowił wraz z nimi udać się do Warszawy okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz. Chodzi o to, że gdyby przemysłowcy po konferencji w ministerstwie zgodzili się na odbycie narad z włókniarzami, zostana oni zatrzymani w Warszawie, a insp. Wojtkiewicz telefonicznie wezwie do stolicy przedstawicieli związków zawodowych i wstępne pertraktacje odbyłyby się w czwartek w ministerstwie opieki społecznej.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego związku włókniarzy, na którem omówiona została sprawa dzisiejszego zebrania delegatów fabrycznych. — Bezpośrednio po tem odbyło się wspólne posiedzenie zarządów wszystkich trzech związków: klasowego, „Praca" i Ch. D., na którem podjęto uchwały i wnioski na dzisiejsze posiedzenie.

Do dzisiejszego zebrania delegatów fabrycznych przywiązują włókniarze wielką uwagę. Po raz pierwszy bowiem w Łodzi dziś zbiera się na wspólną naradę delegaci fabryczni wszystkich związków łódzkich, by zadecydować o dalszej akcji w przemyśle włókienniczym o nową umowę zbiorową.

Zebranie odbędzie się o godz. 10 rano w sali miejskiego kina oświatowego.

Ciągnienie I-ej klasy
rewelacyjnej 26 Lot. Państw.

W czwartek, dnia 9 marca rozpocznie się ciągnienie wielkiej 5-ej klasy 26 Loterji i trwać będzie 5 tygodni. Wylosowanych zostanie 45166 wygranych na sumę przeszło 16 miljonów złotych. Główne wygrane: zł. 1,000,000.—, 300,000.—, 150,000.—, 100,000.— po 75,000.— itd.

Losy kupuje każdy w słynnej kolekturze S. Jatka, Piotrkowska 22 i 66, znanej jako rzeczywiście najszczęśliwsza. W obecnej 4-ej klasie znowu padły tamże wygrane zł. 20,000 — na Nr. 143682, 15,000 — na Nr. 143673 i wiele po 5,000, 2.000, 1,000 itd.

„Liga konsumentów"
walczy o obniżkę cen.

(i) Na terenie Łodzi powstał ostatnio związek stowarzyszeń p. n. „Liga konsumentów". Związek ten rozwinął bardzo energiczną działalność w kierunku obrony interesów konsumentów w zakresie cen artykułów pierwszej potrzeby, przdmiotów użyteczności publicznej oraz popierania wytwórczości przemysłu krajowego.

Jest to pierwsza na terenie Polski organizacja konsumentów, której powstanie spotkało się z wielkim entuzjazmem.

Sekretarjat Ligi mieści się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 90, przy stowarzyszeniu kupców-detalistów.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej popoł. kreować będzie dyr. St. Wysocka tytułową rolę w kapitalnej „Mademoiselle“ Ceny zniżone.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem raz jeszcze jeden wystąpi w Teatrze Miejskim Instytut Reduty z rewelacyjną „Sprawą Moniki“, poczem od jutra sztuka ta grana będzie w Teatrze Kameralnym.

WYSTĘPY M. PRZYBYŁKO POTOCKIEJ I A. WĘGIERKI.

Wobec niebywałego powodzenia, znakomici goście warszawscy M. Przybyłko-Potocka i A. Węgierko, zdecydowali się przedłużyć swe występy. Tak więc kapitalna „Kobieta, która kupiła męża“ grana będzie jeszcze w poniedziałek, wtorek i środę wiecz.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 5-ej po południu po raz ostatni wesoła komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“. Ceny zniżone

Wobec wyjazdu dyr. St. Wysockiej, arcydzieło Ibsena „Upiory“ dane będzie jeszcze tylko dziś o godz. 9-ej wiecz., poczem sztuka schodzi z afisza.

Od poniedziałku występuje w Teatrze Kameralnym Instytut Reduty ze „Sprawą Moniki“ stanowiącą w dalszym ciągu niesłabnącą atrakcję dla Łodzi.

TEATR „SCALA“. OSTATNIE 5 GOŚCINNYCH WYSTĘPÓW D-ra PAWŁA BARATOWA.

Dr. Paweł Baratow wraz z swoim zespołem wystąpi w Łodzi jeszcze tylko 5 razy. Dziś, w niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się ostatni poranek dla pracującej inteligencji po cenach od 49 gr. do 1.50, grane będzie arcydzieło Ireny Niemirowskiej „Dawid Golder“, wieczorem po cenach od 70 gr. do 3 zł., dramat Siemiona Juszkiewicza „Król“ z D-rem Pawłem Baratowem w roli tytułowej. Jutro, t. j. w poniedziałek wieczorem po cenach od 60 gr do 2,20, ostatnie popularne przedstawienie, Gerhardta Hauptmana „Woźnica Henszel“.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. cieszącej się niebywałem powodzeniem melodyjnej operetki w 3-ch aktach p. t. „Orlow“

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI w Teatrze Popularnym, Ogrodowa Nr. 18.

Dziś punktualnie o godz. 1-ej po południu powtórzenie wesołej bajki w 4-ch aktach „O Królu Pasternaku i Janku Szewczyku“.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 11—2 i od 4—10 wiecz.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA ul. Piotrkowska 225.

Dziś w niedzielę o godz. 4,15 po południu i 8,15 wiecz. arcywesoła operetka w 3-ch aktach p. t. „Ach te pensjonarki“ w wykonaniu Bronowskiej, Jurdzińskiej, Szczęsnej, Gryczyńskiej, Szafrańskiego, Rembosza i Urbańskiego.

Ceny od 30 gr. do zł. 1,50.

PARADA GWIAZD WKRÓTCE W ŁODZI.

W najbliższy czwarek, t. j. dnia 9 marca o godzinie 8,30 wieczorem mieszkańców naszego grodu czeka niebywała uczta artystyczna. — W dniu tym zjeżdża do Łodzi na jedyny wieczór grupa artystów tej miary, co Marja Bogda, Adam Brodzisz, Witold Conti, Miecz. Cybulski, Kazimierz Chrzanowski i Janina Skrobecka. Zrozumiałą jest rzeczą, że na określenie naszych sympatycznych gości wszelkie superlatywy są już zbędne — ich miarą są ich nazwiska i aplauzy, jakiemi darzą ich wielbiciele i znawcy sztuki teatralnej.

DZISIEJSZY KONCERT SYMFONICZNY POPOŁUDNIOWY.

Dziś w niedzielę o godzinie 4-ej po południu odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany koncert symfoniczny popołudniowy łódzkiej orkiestry Filharmonicznej. U pulpitu kapelmistrzowskiego stanie znakomity dyrygent Ignacy Neumark, pod którego batutą wykonane zostaną utwory Ryszarda Wagnera z okazji 50-tej rocznicy śmierci niezapomnianego kompozytora. Jako solista wystąpi fenomenalny pianista wirtuoz — Imre Ungar, który wykona z tow. orkiestry Beethovena koncert fortepianowy G-dur Oprócz tego wykonana będzie uwertura „Egmont“ Beethovena. Zainteresowanie koncertem jest bardzo duże.

Z TEATRU REWJOWEGO „GONG“.

Dziś w dalszym ciągu cieszącą się niesłabnącem powodzeniem przebojowa rewja „Koty w marcu“. Z pośród doskonałego zespołu wyróżnić należy: czarującą subtelną Irenę Grywiczównę, tryskającą żywiołowym temperamentem Gorię Negro, milutką Lenę Skalską; z panów: Władysława Janeckiego, Aleksandra Gronowskiego, Leo Leńskiego i Wacława Sowińskiego, chlubnie zapisanego w pamięci łodzian odniesionym sukcesem w niedawno granej „Peppinie“.

Niemilknące brawa zbiera bezkonkurencyjny duet Janaszków. Reszta zespołu z baletem Konikoff dzielnie sekunduje czołowym wykonawcom.

Właściciele nowych domów

organizują się dla obrony swych interesów.—Komorne spada, coraz więcej wolnych mieszkań.

Wśród właścicieli nieruchomości stanowisko zupełnie odrębne zajmują posiadacze domów nowowybudowanych, ściślej, wybudowanych po roku 1920. — Odrębność interesów i dążeń tej grupy właścicieli realności wynika już chociażby z przesłanek prawnych, na podstawie których powstały te budynki. To też należy przyklasnąć inicjatywie, powstałej w gronie łódzkiej własności nieruchomej a mającej na celu nie tylko powołanie do życia organizacji właścicieli tego rodzaju domów w Łodzi — gdyż organizacje takie już powstały — lecz również zjednoczenia w wspólną, wszechpolską organizację — wszystkich zainteresowanych.

Na ogólnem zebraniu właścicieli nowowybudowanych domów w Łodzi, w którem udział wzięli przedstawiciele pokrewnych instytucyj z miast województwa łódzkiego, z Górnego Śląska i Lwowa, wygłosił p. A. Gersdorff referat, ujmujący w krótkim rysie najistotniejsze bolączki tych przedstawicieli odcinka naszego życia gospodarczego.

Referat ten podajemy w obszernem skróceniu:

Referent zaczyna od tego, że czasy obecne przyniosły między innemi i przewrót w dziedzinie naszych pojęć o lokacie kapitału: **jeszcze do niedawna, lokata w murach, była lokatą doprawdy „murowaną“ obecnie sytuacja zmieniła się. —**

Jak powstały te domy, których właściciele obradowali na zebraniu. Racją założenia pod nie fundamentu było rozporządzenie rządu o długoterminowych niskoprocentowych kredytach budowlanych, obliczonych w stosunku 75 proc. kosztów budowy.

Liczni drobni kapitaliści zgłosili akces do akcji, którą podjął rząd. W całym kraju poczęły powstawać mniejsze lub większe domy mieszkalne. Powstały komitety rozbudowy miast, które regulowały akcję budowlaną.

Jednak, gdy szereg obywateli przystąpił do budowy fundamentów. Bank Gospodarstwa Krajowego, wyczerpawszy kredyty na potrzeby gmin miejskich, które również podjęły intensywny ruch budowlany — zmuszony był bardzo licznym przyszłym właścicielom nieruchomości odmówić pożyczek. Budowa musiała być skończona, nie można było zostawić gołych fundamentów — pieniądze na dalszą budowę musiały się znaleźć już chociażby dlatego, że nie można było pozwolić na zmarnowanie kapitałów, inwestowanych w pierwsze etapy budowli. I ludzie, którzy liczyli na pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego, zmuszeni byli uciec się do prywatnego rynku pożyczkowego.

Nie należy zapominać, że wszystko to działo się w okresie maksymalnego nasilenia cen, w okresie głodu kredytowego. Kredyt był wówczas drogi: wynosił dwa i więcej procent miesięcznie. Te wysokie procenty zmuszona jest płacić lwia część obywatelstwa tej kategorji po dziś dzień.

Jak oprzeć kalkulację dochodowości z nieruchomości na tak wysokich odsetkach od kapitału?... Jasną jest rzeczą, że nie tylko w dzisiejszych czasach, ale nawet w okresie najlepszej konjunktury — właściciel nieruchomości nie był w stanie płacić 2 procent miesięcznie...

Właściciele nowowybudowanych domów znaleźli się w sytuacji katastrofalnej.

Nie zmienia tej sytuacji ani nie przynosi z niej wyjścia rozporządzenie ministerstwa skarbu o ulgach. Jednym z najpoważniejszych problemów jest tutaj sprawa zaległości, powstałych z tytułu rat oraz odsetek. Chodzi o ich kapitalizację oraz moratorjum dla rat amortyzacyjnych, conajmniej na okres trzyletni. Rozporządzenie tych punktów nie porusza, nie zmniejsza również odsetek za zwłokę, które wynoszą nadal 9,5 proc. rocznie.

Równocześnie spadł wydatnie czynsz komorniany oraz pojawiła się duża ilość wolnych mieszkań.

Referent po raz wtóry dał wyraz katastrofalnej sytuacji, w jakiej się znalazł ten odłam właścicieli nieruchomości.

Nie bacząc na to referent wyraża nadzieję, że zespolone wysiłki wszystkich organizacyj w Polsce dopną wreszcie celu: znajdą posłuch i zrozumienie dla swych słusznych postulatów w łonie czynników miarodajnych i katastrofa grożąca bardzo wielu — zostanie jednak zażegnana.

W tym względzie wielkie znaczenie dla sprawy ma przystąpienie do organizacyj łódzkich pokrewnych organizacyj z województwa oraz nawiązanie przez Łódź kontaktu z innemi ośrodkami kraju o tych samych dążnościach.

Po wygłoszeniu powyższego referatu zabierało głos szereg członków Stow. oraz przedstawiciele: Górnego Śląska, Kalisza, Częstochowy, Tomaszowa Maz. i inni. Przewodniczący odczytał nadesłany ze Lwowa telegram Stowarzyszenia Nowych realności w wojew. Stanisławowskiem, Tarponolskiem i Lowskiem stwierdzający solidaryzowanie i przyłączenie się do akcji. W konkluzji Ogólne Zebranie postanowiło powołać do życia Związek Stowarzyszeń nowych realności w Polsce i poruczyło Zarządowi Wojewódzkiego Stow. w Łodzi jaknajszybsze zrealizowanie ogólnego zjazdu.

Jak zatrudnić bezrobotnych.

Ciekawa inicjatywa związku rezerwistów.

Jednym z głównych problemów, na który obecnie zwrócony jest wysiłek rządu i samorządów jest sprawa rozszerzenia robót publicznych, aby w ten sposób dać możność zatrudnienia jak największym rzeszom bezrobotnych.

Związek rezerwistów, dążąc do zatrudnienia bezrobotnych rezerwistów, postanowił uruchomić spółdzielnię roboczą.

W związku z tem w siedzibie związku przy ul. Piotrkowskiej 107 odbyła się konferencja, w której udział wzięli: b. radca ministerstwa komunikacji i twórca spółdzielni roboczej na terenie Poznania, Wilna i Lwowa inż. Kajetanowicz, naczelnik wydziału opieki społecznej urzędu wojewódzkiego p. Jagiełło, kierownik funduszu bezrobocia p. Janiszewski, kierownik sekretarjatu BBWR p. Wojtecki, organizator „Steru“ na terenie województwa łódzkiego inż. Fuks oraz przedstawiciele organizacyj społecznych.

Zagajając konferencję, prezes związku rezerwistów p. Piątkowski, podkreślił doniosłość rozpoczętej akcji w sprawie złagodzenia klęski bezrobocia przez racjonalne i tanie prowadzenie robót publicznych, a przedewszystkiem doprowadzenie dróg i ulic do stanu takiego, aby zwiększyć bezpieczeństwo i wygodę podróżnych.

Z referatu jaki wygłoszony został przez inż. Kajetanowicza wynika, że spółdzielnia robocza „Ster“, która zorganizowana została na terenie Poznania, Wilna i Lwowa, dzięki nadzwyczaj sprzyjającym warunkom, jest w stanie przyjmować roboty po niebywale niskich cenach, tem samem jest w możności przeprowadzać prace na większych odcinkach.

Spółdzielnia ta została utworzona przed 2-ma dniami przez 20 członków związku rezerwistów, na czele której stanęli komendant Piątkowski oraz kierownik robót inż. Fuks.

Należy zaznaczyć, że spółdzielnia „Ster“ prowadzić będzie roboty pod specjalną kontrolę techniczną władz państwowych, co najgłówniejsze, cała działalność spółdzielni podlega bezpośredniemu nadzorowi władz administracji państwowej.

ODCZYT KONRADA WINKLERA.

Dnia 11 bm o godz. 20-ej w Instytucie Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) wygłosi znany krytyk warszawski i teoretyk sztuki p. Konrad Winkler, odczyt p. t. „Drogi i manowce warszawskiej krytyki artystycznej“. Prelekcja ta ze względu na nader aktualny temat, jak i na osobę prelegenta, jednego z czołowych bojowników polskiego modernizmu — budzi w sferach kulturalnych naszego miasta łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

Międzynarodowa republika Katowiczan

liczy już do 2-ch miljonów dobrowolnych obywateli, złączonych węzłami najserdeczniejszej przyjaźni. — Na całym świecie znają prezydenta tej jedynej republiki radjowej, p. Stefana Tymienieckiego.

Państwo, które nie ma wrogów--ani wewnątrz, ani zewnątrz.

Dzięki niezbadanemu przez techników przypadkowi nadawcza stacja w Katowicach posiada specjalne warunki odbioru. Niewiadomo dlaczego, czy dzięki istniejącym pokładom węgla, czy dzięki położeniu geograficznemu, dość, że skromną stację o 16 kilowatach siły

słychać na całym świecie.

Przy pomocy zwykłego odbiornika słyszymy ją również dobrze w Paryżu i w Lyonie, jak w Chicago lub na wyspach Nowej Zelandji. W Europie, Ameryce, Azji i Afryce rozlega się z głośników muzyka taneczna z kawiarni „Monopol" albo koncert nadawany z sali katowickiej rozgłośni.

Narodziny „skrzynki pocztowej".

Początek całej historji pisze „Kurjer Poranny" był następujący. Pięć lat temu 24 lutego 1928 roku, dyrektor stacji katowickiej znalazł na swojem biurku szereg listów z obcemi znaczkami pocztowymi. Było ich kilkanaście. Na drugi, trzeci dzień jeszcze więcej. Dyrektor stacji p. Stefan Tymieniecki był w kłopocie. Odpowiadać na wszystkie pisemnie było zbyt trudne i kłopotliwe. Trzeba było albo pominąć wszystkie, albo dać wszystkim odpowiedź. I wówczas wpadł na pewien pomysł. **Na listy odpowiedział pewnego wieczoru przez radjo, w ramach skrzynki pocztowej w języku francuskim.** Efekt był niespodziewany. W niedługim czasie otrzymał dziesięciokrotną liczbę listów z najróżniejszych krajów i części świata.

Listy te, które z początku zajmowały się kwestjami technicznemi radja, urządzeń stacji katowickiej, zaczęły rosnąć nietylko w liczbę, ale i w treść. Zaczęły się zapytania, prośby o rady w trudnych sytuacjach życiowych, wreszcie podziękowania za odpowiedzi udzielane stale, sumiennie pomimo rosnącej w tempie postępu geometrycznego liczbie dziwnej korespondencji.

P. Stefan Tymieniecki zastawał codziennie na swojem biurku stosy kopert, spędzał noce całe na czytaniu pełnych szczerości i bezpośredniości listów od nieznanych z wyglądu korespondentów, oczekujących z niepokojem odpowiedzi.

Papa Stephane i Tante Helene.

Zwykła „skrzynka pocztowa" okazała się niewystarczająca i trzeba było stworzyć specjalne dwa dni w tygodniu, **środy i piątki, w których od 11 wieczorem do 1 w nocy, a nawet później, trwało odczytywanie listów i odpowiedzi.** Dokoła rozgłośni katowickiej wytworzyła się „rodzina". Pan Tymieniecki nazwany został

„Papa Stephane".

Przez pięć lat. „Papa Stephane" otrzymał około 180 tysięcy listów. W odpowiedziach co środa i piątek musiała mu zacząć pomagać pani Tymieniecka, zresztą stała speakerka stacji katowickiej, którą natychmiast ochrzczono nazwą

„Tante Helene".

Od czasu do czasu do skrzynki pocztowej począł się włączać p. Jerzy Mazarski, sekretarz Polskiego Radja z Warszawy, który stał się dla „Katowiczan"

„Cousin Georges".

I tak od pięciu lat wzrasta popularność katowickiej stacji, a nadewszystko jej kierownika i twórcy słynnych już dzisiaj dni środowych i piątków — Papy Stephane. W szeregu miast różnych krajów zaczyna się pojawiać dziwny ruch w kierunku organizacji dotychczas luzem chodzących wielbicieli Katowic. Pierw- [illegible] Wiedeń, gdzie fanatyk [illegible] Rauch organizuje spis ludności małej repubiliki radjowej i poczyna prowadzić systematyczną

kartotekę wszystkich nadsyłających listy do katowickiej stacji.

Nie na tem zresztą koniec. Niezmordowany dr. Rauch stwarza własnym pomysłem i kosztem piękną odznakę, noszoną w butonierce,

odznakę obywateli republiki katowickiej mających zresztą dzisiaj oficjalną nazwę „Les Katowicards". Dewizą tej odznaki jest hasło: „Loin des yeux — Pres du coeur" **(Daleki oczom, bliski sercu).** Odznaka ta staje się zewnętrznym symbolem przynależności do „Les Katowicards". Powstają także specjalne znaczki, które nalepia się na listach wysyłanych przez dziwnych fanatyków.

Obywatele republiki.

Na czem wreszcie polega wewnętrzna treść dziwnej republiki słuchaczy ze wszystkich stron świata. Bowiem nietylko zwykłe słuchanie koncertów jest ich celem. Łączy ich skromne i piękne hasło: **„La Paix par l'Amitie". Pokój przez przyjaźń.**

Taką dewizą kierowane są odpowiedzi p. Tymienieckiego. Odpowiedzi pełne czaru bezpośredniości, chęci pomocy niesienia ulgi w potrzebie. Odpowiedzi idące prosto z serca, przynoszące pociechę i radość.

Zaczynają się tworzyć organizacje „Les Katowicards", z początku małe kluby, wreszcie potężne organizacje. Istnieje klub w Lyonie, którego **prezesem jest b. premjer i wieloletni mer miasta jedwabi, Herriot,** powstaje klub w siedzibie Ligi Narodów w Genewie, w mieście fantastycznych możliwości i gangsterów w Chicago, nawet w dalekiej prawie szóstej części świata, **w Nowej Zelandji.** Sąsiednie Niemcy słuchają stacji katowickiej, opierają się urokowi Papy Stephane, zniechęca ich urzędowy język republiki — francuski — ale wreszcie ulegają.

Łańcuch przyjaźni.

Zaczynają nadsyłać listy, tworzą kluby, przysyłają delegatów na kongresy.

Niestrudzony p. Tymieniecki nie ustaje w pracy. Otwierają się przed nim jak przed Harun Al Raszydem wszystkie serca poddanych. Zacieśnia się coraz bardziej łańcuch tajemniczej przyjaźni. Dochodzi do tego, że **gdy w dalekiej Szwecji umiera jeden z przyjaciół katowickiej stacji, na jego pogrzeb przyjeżdża 15 delegatów „Katowiczan" z całej Europy.** Kiedy do papy Stephane zwraca się w liście ubogi blacharz z Francji, że ma słaby aparat radjowy i jego skargę słychać w skrzynce pocztowej, solidarni wielbiciele Katowic nadsyłają mu aż

8 pięknych ośmiolampowych odbiorników.

Na każdy apel p. Tymienieckiego ofiarodawcy biegną z pomocą, przesyłają pieniądze będącym w potrzebie. Istnieje mnóstwo anegdot, które jak w bajkach mówią o zmiękczonem sercu nielitościwych wierzycieli, wzruszonych apelem katowickiej stacji. Pewien student chory na płuca przebywał za skromną opłatą w Szwajcarji w sanatorjum, pełniąc wzamian funkcje asystenta. Kiedy nie mógł uiszczać opłaty i groziło mu pozbawienie dobroczynnego powietrza, kojącego rany w chorych płucach. **Papa Stephane poradził mu, aby o pewnym ściśle ustalonym czasie umieścił w pokoju naczelnego dyrektora sanatorjum radjowy głośnik i o tym właśnie czasie wystosował z Katowic przemówienie o losie biednego studenta. Wzruszony dyrektor polecił zatrzymać studenta bez dodatkowej opłaty.**

Wszystko to brzmiałoby jak cudowne opowiadanie z umoralniających książeczek dla młodzieży, gdyby nie było istotną, piękną prawdą.

Nic więc dziwnego, że ten, który szerzy piękne hasła miłości bliźniego napotyka na ludzką miłość rozsianą po całym świecie. Do stacji katowickiej sypią się jak z rogu obfitości prezenty. Bukiety kwiatów, upominki wszelkiego rodzaju. Tylko, że nasze czasy są dziwną mieszaniną bajki i realizmu. Obok wróżek i czarodziejów istnieją surowi celnicy. I dlatego

każda przesyłka, każdy bukiecik fiołłów podlega surowemu ocleniu.

Papa Tymieniecki nie chce robić zawodu swoim wielbicielom. Ze swojego skromnego budżetu wykupuje z rąk celników piękne dowody przyjaźni. Nie chce aby wróciły do wysyłających zwiędłe, zmęczone podróżą, stargane, jak ideały przez dotknięcie szarego życia.

„Prezydent" jedzie!

Pan Tymieniecki stworzył bezwzględnie wielkie dzieło. Dla Polski, bez żadnych kosztów, bez niczyjej pomocy, stworzył

olbrzymie ognisko propagandowe.

Promieniują z niego wiadomości o Polsce na cały daleki świat. Ta propaganda ma szereg zalet. Nie jest wymuszona, ani nudna. Niema w niej cienia jakiegokolwiek przekupstwa. Jeżeli, to tylko przekupstwo ludzkich dusz dzięki osobistemu czarowi Papy Stephane. Ze stacji katowickiej płyną po falach eteru

wieści o Polsce.

Budzą zaciekawienie, zapytania. Z dalekich krajów pytają się ludzie o nas. Zadają nieraz pytania naiwne szczere. **Czy jesteśmy wieczną krainą lodów, czy znamy kwiaty, co robimy, z czego żyjemy?**

I wówczas Papa Stephane odpowiada, **że z okien jego biura widać olbrzymie dymiące kominy Górnego Śląska. Opowiada o naszem życiu i pracy.**

Kiedy w zeszłym roku p. Tymieniecki wyjechał na zasłużony urlop, jego podróż po Europie była jednym wielkim triumfalnym pochodem przez wszystkie kraje. **Wszędzie na dworcach witały go tłumy. W Paryżu nie pozwolono mu odbywać powrotnej drogi koleją. „Katowiczanie" zmusili go do odbycia podróży autami przez Francję, Włochy, Austrję i Czechosłowację. Witali go jak prezydenta samodzielnej republiki. Republiki, której obywatele są złączeni wspólnym łańcuchem miłości bliźniego i pięknej idei pokoju.**

W naszych ciężkich czasach, kiedy pierzchają wszystkie złudzenia zmiecione brutalną dłonią życia, republika „Katowiczan" stanowi dziwną oazę i przywraca nam wiarę w istnienie ludzi dobrego serca. Przywraca nam także wiarę w możliwość i istnienie proroków, którzy potrafią szerzyć nie hasła zniszczenia i zemsty, ale słowa pełne dobroci i miłości ludzi.

Ward.

Co piąty łodzianin--umysłowo chory.

Liczba ludzi nienormalnych lub dotkniętych jakąś manją wzrasta z każdym dniem.

Nigdy niewiadomo, czy sąsiad nasz jest zupełnie zdrów.

(s) Nerwowe życie powojenne, wstrząsy gospodarcze, które przeżywaliśmy i przeżywamy, krachy i bankructwa, nędza i bezrobocie — wszystkie te czynniki spowodowały niezwykły wprost, zastaszający wzrost liczby umysłowo chorych. Szpitale zapełniły się do ostatniego miejsca. Codziennie kilka tysięcy osób w całej Polsce kołata daremnie do bram szpitali i musi niestety, pozostawać na wolności.

Szczególnie w Łodzi sprawa ta zaczęła nabierać cech klęski. Łódź miała do dyspozycyj tylko jeden szpital dla umysłowo chorych, w Kochanówku. A tymczasem ilość psychicznie chorych, niepoczytalnych i szaleńców wzrastała z z każdym niemal dniem. Ludzie ci kręcili się swobodnie po ulicach i drogach podmiejskich, zagrażając bezpieczeństwu wszystkich mieszkańców. Raz po raz policja otrzymywała meldunki o gwałtach, dokonywanych przez szaleńców, o podpaleniach. Nie było na to żadnej rady, gdyż szpital w Kochanówku nie był w stanie przyjąć tych wszystkich których przywożono a cóż dopiero mówić o konieczności sprowadzania pod przymusem wszystkich umysłowo chorych, wałęsających się bez opieki?

Należy przytem zaznaczyć, że aczkolwiek wzrost chorób umysłowych w okresie powojennym jest zjawiskiem znanem we wszystkich państwach i wielkich miastach — Łódź znalazła się niemal w położeniu wyjątkowem. Doszło do tego, że 25 procent budżetu wydziału zdrowotności publicznej trzeba było przeznaczyć na opiekę nad umysłowo chorymi, a nie dawało to również żadnego niemal rezultatu, wobec katastrofalnego braku łóżek szpitalnych.

Jakie rozmiary przyjęła ta klęska w Łodzi, ilustruje kilka wiele mówiących cyfr. Oto w roku 1927 miasto umieściło w szpitalach dla umysłowo chorych 690 pacjentów. W roku 1928—817, w roku 1929—896, w roku 1930—970, w roku 1931 — 980, a w roku 1932 — 1002.

Widać, jak systematycznie, jak stale wzrastała ilość zarejestrowanych umysłowo - chorych w Łodzi, jak wielkie przyjęła rozmiary. A ilu było takich, którzy nie podpadli pod rejestrację?

W tych warunkach trzeba było śpiesznie myśleć o drogach ratunku i wyjścia z tej beznadziejnej niemal sytuacji. Opracowano plan akcji, który miał radykalnie zreformować opiekę nad umysłowo chorymi w Łodzi. Założenie planu oparte zostało na nowoczesnych wskazaniach lekarskich, współczasna psychjatrja bowiem uważa, że **nie wszyscy umysłowo chorzy powinni być izolowani w zakładach zamkniętych,** że, przeciwnie, wielu z nich łatwiej może dojść do równowagi duchowej, jeśli stworzyć im potrzebne warunki w atmosferze normalnego życia.

Plan okazał się bardzo dobry W ciągu krótkiego czasu zdołano **zarejestrować i wziąć pod opiekę niemal wszystkich chorych umysłowo.** Ale nie usunęło to bynajmniej samej klęski. Profilaktyka zapobiegła niebezpieczeństwu, grożącemu mieszkańcom naszego miasta ze strony swobodnie spacerujących po ulicach szaleńców. Ale pozostał fakt, iż **Łódź w dalszym ciągu posiada ogromną ilość umysłowo chorych, że ilość ta, w miarę pogarszania się sytuacji gospodarczej, powiększa się coraz** bardziej, co **stanowi smutną ilustrację** przez [illegible] **obecnie czasów.**

Drugi dzień strejku w górnictwie

na Śląsku oraz w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem.—Przed decydującem posiedzeniem komisji pojednawczej i arbitrażowej

W poniedziałek rano górnicy powrócą do pracy

Katowice, 4 marca

Strajk protestacyjny, jaki wybuchł wczoraj rano, trwa w dalszym ciągu. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Strajk ma charakter bardzo poważny. Żadnych zgromadzeń nigdzie nie odbywano.

Dziś odbyła się w Katowicach konferencja międzyzwiązkowa przy udziale wszystkich zawodowych związków górniczych. Celem tej konferencji było omówienie sytuacji wytworzonej w związku z strajkiem demonstracyjnym. Przedstawiciele CZG przemawiali za przedłużeniem strajku demonstracyjnego i w związku z tem zwołali na dzień 5 b. m. szereg zgromadzeń na terenie wszystkich trzech zagłębi.

Międzyzwiązkowa konferencja stanęła jednak na stanowisku powziętej poprzednio uchwały, proklamującej dwudniowy strajk

I WEZWAŁA GÓRNIKÓW DO POWROTU DO PRACY W OZNACZONYM TERMINIE tj. 4 bm. O GODZ. 24.

Obecnie spór o obniżenie płac przejdzie do komisji pojednawczej i arbitrażowej. Termin posiedzenia tej komisji nie został jeszcze dokładnie ustalony, jednak wedle krążących pogłosek

POSIEDZENIE TO ODBĘDZIE SIĘ W ŚRODĘ.

Orzeczenie komisji pojednawczej będzie niewątpliwie potwierdzeniem stanowiska rządu i wojewody śląskiego, który, jak podaliśmy już w swoim czasie, wypowiedział się stanowczo za nieobniżaniem płac robotniczych.

W poniedziałek o godz. 6 rano wszyscy górnicy zajmą swe miejsca przy pracy. Na wszystkich kopalniach pracują również w dniu dzisiejszym robotnicy, zajęci przy robotach koniecznych.

Sosnowiec, 4 marca.

Strejk protestacyjny w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem trwa nadal. Podczas pierwszej zmiany strejkowało około 4.500 robotników na ogólną liczbę 7.000. Nie strejkowały mniejsze kopalnie, niezrzeszone w radzie zjazdu.

Z rzeszonych kopalń nie strejkowała kopalnia Jowisz, której górnicy, nauczeni doświadczeniem z ub. roku woleli nie porzucać pracy. Jak wiadomo, w czasie ostatniego strejku dyrekcja mszcząc się na robotnikach zamknęła kopalnię na cały rok, przyczem dała do zrozumienia, że jeśli obecnie robotnicy znów przystąpią do strejku — kopalnia będzie ponownie unieruchomiona na dłuższy okres.

Nie strejkowały również częściowo kopalnie Saturn, Modrzejów i Mortimer. Powodem nieprzystąpienia do strejku w tych kopalniach jest fakt, że kopalnie te eksploatują nie zarządy samych kopalń, lecz specjalni przedsiębiorcy. Pozatem na 8 większych kopalniach zarządzone zostały dziś świętówki.

TRZEJ WYNALAZCY TLENU.

Dziwne koleje ludzi, którzy jednocześnie dokonali epokowego odkrycia.

(y) W tych dniach przypada rocznica urodzin wielkiego wynalazcy, któremu świat zawdzięcza jedną z najbardziej doniosłych zdobyczy: przed dwustu laty w małem miasteczku angielskiem **ujrzał poraz pierwszy światło dzienne odkrywca tlenu, Józef Priestley.** Zdołał on wydzeć naturze najbardziej zazdrośnie strzeżoną przez nią tajemnicę i zamknąć ją w szklanej klatce retorty.

Dwa stulecia minęły od chwili urodzin Priestley'a: od setek tysięcy lat człowiek żyje na dnie wielkiego oceanu powietrznego, od niepamiętnych czasów płuca jego wchłaniają 20 razy na minutę niewidzialną materję, która ogrzewa organizm i utrzymuje przy życiu. Mimo to nie upłynęły jeszcze dwa stulecia od chwili, gdy udało się mu rozwiązać tę najbardziej kardynalną zagadkę naszego życia i zmusić naturę do ujawnienia tajemnicy „ognistego powietrza", jak nazywano w owej epoce tlen. Nagle wiedza antycznych mędrców greckich ukazała się nam w nowem świetle: **wszystko płonie!** Oddech ludzki, rdzewienie żelaza, gnicie martwych tkanin — wszystkie te procesy są niczem innem, jak **powolnem, nieuchwytnem spalaniem się, bez tlenu nie zatliłaby się na ziemi ani jedna iskierka naszego życia ani naszej myśli.**

Historja tego doniosłego wynalazku jest tak niezwykła, iż brzmi ona poprostu fantastycznie. Tlen został odkryty w tym samym czasie w trzech różnych punktach kuli ziemskiej przez trzech badaczy, którzy nie mieli ze sobą najmniejszego kontaktu.

Natura, zemściła się na trzech śmiałkach, którzy odważyli się wydrzeć jej tajemnice... **Wszyscy oni zginęli gwałtowną śmiercią.** Dzieje tych ludzi, którym świat ma tyle do zawdzięczenia, były niezwykle tragiczne. Zasługa odkrycia tlenu przypadła w udziale przedstawicielom Francji, Anglii i Niemiec. Byli to: chemik francuski, angielski duchowny i niemiecki pomocnik aptekarski. Wszyscy oni zawdzięczają swe niezwykłe odkrycie długoletnim badaniom i eksperymentom. Nie zostało jednak niezbicie stwierdzone, czy tlen poraz pierwszy został odkryty we wspaniale, jak na owe czasy wyposażonem laboratorjum francuskiego chemika, Lavoisier'a, czy w cichej bibljotece duchownego angielskiego, Priestley'a, lub też w skromnej izdebce niemieckiego pomocnika aptekarskiego, Szeele. Pewne jest jednak, iż Priestley'owi poraz pierwszy podczas doświadczeń chemicznych nasunęły się wątpliwości co do słuszności teorji Arystotelesa, który twierdził, iż powietrze jest jednym z czterech elementarnych niepodzielnych pierwiastków. Odważny duchowny długo musiał walczyć ze sobą, nim wreszcie zdobył się na publiczne oświadczenie, iż **Arystoteles, ojcowie kościoła oraz wszyscy współcześni uczeni byli w błędzie:** powietrze składa się z kilku pierwiastków i nieuchwytny gaz, który wchłaniają nasze płuca jest jedynie częścią składową powietrza, pozostałe zaś w procesie tym nie odgrywają żadnej roli. Oświadczenie to, które dziś uchodzi za **niewzruszalny aksjomat, rozpętało wówczas wśród duchowieństwa angielskiego niebywałe oburzenie.** Śmiały duchowny, który odważył się poddać w wątpliwość wiarogodność prawd, wygłaszanych przez wielkiego mędrca greckiego oraz ojców kościoła, **naraził się na powszechną nienawiść i musiał opuścić granicę Anglji.** Został pozbawiony urzędu i zmuszony był zrezygnować ze stanu duchownego. Priestley udał się do Ameryki, szukając tam nowej egzystencji. W okresie, gdy był on pochłonięty zbadaniem tajemniczej materji, której znaczenia jeszcze nie zdołał zgłębić, przeczuwając go raczej intuicyjnie, dosięgło go nieszczęsne fatum. **Wielki wynalazca padł od kuli wroga.**

***

W tym samym czasie pewien **niemiec** również był pochłonięty zbadaniem tajemniczej substancji, która jest podstawą naszego życia. Młody pomocnik aptekarski ze Stralsundu — Wilhelm Szeel — całe noce po skończonej pracy **oddawał się niezwykłym praktykom.** Rozpuszczał on saletrę w retorce; z soli wydobywała się jakaś niewidzialna dla oka substancja, **którą młody badacz napełniał pęcherz zwierzęcy.** Pęcherz, jakby pod wpływem jakiejś magicznej siły, rozszerzał się, pęczniejąc coraz bardziej. Niestrudzony badacz szybko **wprowadza cienką szklaną rurkę do drugiego pęcherza.** Pragnie on zbadać wpływ tajemniczego gazu na organizm zwierzęcy. Pomocnik aptekarski nie posiada jednak w swem prymitywnem laboratorjum zwierzątek doświadczalnych.

Po krótkiem wahaniu Szeel przykłada do ust szklaną retortę i wchłania tajemniczą substancję. Doznaje nagle niezwykłego wrażenia, jakby znajdował się na szczycie gór i **oddychał czystem powietrzem górskiem.** W momencie tym uświadomił sobie, iż **dokonał epokowego odkrycia.** Szeel kontynuował w dalszym ciągu swe badania. W swem małem laboratorjum dokonywał on wielu doświadczeń w sposób podobny, jak pamiętnej nocy, na szeregu przeróżnych substancji, pragnąc wypróbować ich wpływ na organizm ludzki. Eksperymentował on na własnym organiźmie, wchłaniając niejednokrotnie najbardziej trujące gazy. Niebezpieczne te doświadczenia **wyczerpały całkowicie wątły organizm odkrywcy tlenu, w 40 roku życia umiera on pod wpływem zatrucia.**

***

W owym czasie nazwisko słynnego uczonego francuskiego **Lavoisier'a** głośne było daleko poza granicami jego ojczyzny. Był on dyrektorem wielkiej fabryki saletry i prochu i posiadał do swej dyspozycji olbrzymie, świetnie urządzone laboratorjum i sztab asystentów. Znajdował się on w bez porównania lepszych warunkach, niż ubogi pomocnik aptekarski.

Lavoisier'owi udało się ostatecznie wyjaśnić tajemnicę, którą Szeel zdołał rozświetlić tylko częściowo. Przy pomocy niezliczonych eksperymentów dowiódł on niezbicie, iż **płoną jedynie te ciała, które łączą się z tlenem.** Po spaleniu wszystkie ciała stają się cięższe, ponieważ zawierają one wówczas w sobie tlen. Znakomity badacz, któremu ludzkość ma do zawdzięczenia tyle doniosłych i pożytecznych wynalazków, **zginął podczas rewolucji francuskiej.** Sława i potęga Lavoisier'a była solą w oku trybunów ludowych, którzy wydali nań wyrok śmierci. Głowa twórcy epokowych wynalazków stoczyła się pod gilotyną do kosza kata.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA, dnia 5-go marca.

10.05—11.45: Transmisja Nabożeństwa z Poznania.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.

12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień następny.

12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.

12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, Chór mieszany „Lutni Warszawskiej" pod dyr. Piotra Maszyńskiego, Janina Paszkowska (alt), Emma Szabrańska (msopr.) i Tadeusz Łuczaj (Bas-bar.).

W przerwie poranku pogadanka dla sfer pracujących p. t „Co się dzieje w fabryce podczas przerwy obiadowej" — wygłosi inż. Tadeusz Domaniewski.

14.00—14.20: Odczyt p. t. „Poradnictwo zawodowe w Łodzi" — wygłosi p. Marja Więckowska.

14.20—15.00: Przerwa

15.00—16.00: Muzyka z Katowic.

16.00—16.25: Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie"; b) Pogawędka inż. J. Kacprowskiego — „Jak powstaje elektryczność"

16.25—16.45: Płyty gramofonowe.

16.45—17.00: Kącik językowy — prelegent prof Stanisław Słoński.

17.00—17.55: Koncert solistów. Wykonawcy: Jadwiga Szalowska-Gedeonow (fort.), Paweł Gedeonow (skrz.), Eugenjusz Maj (bar.) i L. Urstein (akomp.)

17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.

18.00—19.00: Transmisja z Sali Rady Miejskiej

Akademja Papieska z okazji „Roku Świętego i XI-tej rocznicy Koronacji Jego Świątobliwości Piusa XI-go".

19.00—19.25: Wiadomości sportowe z Łodzi.

19.25—19.55: Słuchowisko podług Archarda p.t „Miłość i bieda".

20.00—20.55. Muzyka lekka w wyk. Chóru Juranda i orkiestry „Odeon" pod dyr. Egera.

20.55—21.05: Wiadomości sportowe z całego kraju.

21.05—22.00: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Irena Downar-Zapolska (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.).

22.00—22.55: Muzyka taneczna.

22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.

23.00—24.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.25. KOPENHAGA. Koncert symfon

17.25. MOSKWA (Dośw.). „Dzwony Kornewilskie"—operetka Planquett'a. Tr. z Teatru im. Niemirowicza-Danczenki.

18.30. DAVENTRY. Recital skrzypcowy Karola Flesha.

19.35. SZTOKHOLM. Koncert symfon.

20.00. BEROMUENSTER. „Niziny" — opera d'Alberta. Tr. z Teatru Miejskiego w Bazylei.

20.00. BUKARESZT. „Wiktorja i jej huzar" — operetka Abrahama.

22.05. LONDYN Reg. Koncert symfon.

20.45. RZYM. „L'Amore tra i Pampini", operetka de Micheli.

21.30. BRUKSELA. „Kraina uśmiechu". operetka Lehara. Tr. z Theatre de Verviers.

RADJO SERVICEMAN - NAPRAWIACZ.

Technika radjowa postępująca stale naprzód wymaga w dobie obecnej wszechstronnych sił fachowych do obsługi różnego rodzaju odbiorników radjowych, od najprostszych do najbardziej skomplikowanych.

Dziś już prawie w każdym domu znajduje się odbiornik, a na zachodzie i w Ameryce posiadanie radjoodbiornika jest rzeczą nieodzowną. W związku z tem coraz częściej napotyka się radjotechników nazywanych popularnie „serviceman". Łódź od niedawna ma takiego naprawiacza w osobie p. Erwina Rupfa, długoletniego pracownika technicznego firmy „Natawis" w Łodzi, wykładowcy na kursach Ł. T. K. T. Adres p. Rupfa brzmi: ul. Kilińskiego 92, m. 15.

Co znaczą chińskie imiona i nazwiska.

Mężczyźni zmieniają w ciągu życia trzykrotnie swe imię, kobiety tylko dwa razy. — Skąd powstały nazwy „Mandżukuo" i „Kuomintang".

(g) Poza bliskiemi nam Niemcami, wydarzenia najbardziej frapujące, o znaczeniu epokowem, rozgrywają się na Dalekim Wschodzie. Nazwisko Hitlera jest nam równie dobrze znane, jak i jego imię: Adolf. Nie trzeba znać niemieckiego, by zapamiętać to nazwisko równie nieskomplikowane, jak osoba tego, kto je nosi. Gorzej jest, gdy trzeba zapamiętać nazwiska działaczy z frontu japońsko-chińskiego.

Przy czytaniu gazet łamiemy sobie język i zadręczamy pamięć: kto się nazywa **Kai-Czeng, a kto Wang-Li i czy aby Kai-Czeng nazywa się tak napewno, a nie Kai-Tang, Kai-Li..** Trudno, bardzo trudno spamiętać te dziwne imiona i dziwne nazwiska.

Trudność ta ma swe podłoże w samej istocie nazwisk chińskich. Na całe Chiny jest

tylko 40 nazwisk.

Jeżeli sobie uprzytomnić, że państwo smoka liczy 450 miljonów ludności — jasną stanie się rzeczą, jak wielką wagę przywiązują chińczycy do imion. — **Przecież ponad miljon ludzi nosi w Chinach to samo nazwisko!**

Trudność staje się podwójna, jeśli zważyć, że **chińczycy zmieniają w ciągu życia imię conajmniej trzykrotnie.** Pierwsze imię — to

„imię mleczne".

Nadaje je chłopcu przeważnie matka, w chwili przyjścia na świat. Pochodzą one ze świata zwierzęcego, zapożyczone są od nazw zwierząt domowych i drobiu. Chłopczyk chiński nazywa się ‚muszka', ‚myszka', ‚kurka' ‚wróbelek' i t. d. Tak samo dzieje się i u nas: przecież i my nadajemy małym dzieciom pieszczotliwe imiona miłych zwierzątek a we Francji „królik' jest szczytem pieszczotliwości...

Imię takie nosi chłopiec tak długo, aż nie staje się wyrostkiem. Wówczas nauczyciel nadaje chłopcu

drugie imię — poważne,

wskazujące na specjalne zdolności ucznia i talenty. A więc: „Krynica Mądrości", „Skarbiec Wiedzy" „Miłośnik Przyrody", „Strzelista Myśl" i t. d.

Wreszcie, gdy mężczyzna się żeni, trzecie i przeważnie ostatnie imię nadaje mu żona. Są to imiona również pieszczotliwe — jednak godne pana domu i ojca dzieci. Do nich należą: „Miły pan" „Szlachetny ojciec", „Umiłowany władca rodziny" i t. d.

Kobiety zmieniają imiona tylko dwa razy. Już po urodzeniu nadaje im się dźwięczne i piękna metamorfozą poetycką ozdobione imiona. Są to różne **‚Pączki róży". „Różane świty", „Rozkwitające gwiazdy".**

To „mleczne" imię nosi dziewczyna tak długo, póki jej nie czas iść za mąż, wtedy matka nadaje jej imię, które jest samą słodyczą i pięknem i które ma jej już służyć do końca życia. Będzie to: „Orchidea", „Księżycowy promień", „Białopalczasta lilja" albo „Wonny wietrzyk wiosenny".

Język chiński obcy, nieznany, jakiś dziwnie bełkotliwy i kanciasty pełen jest przecież poezji, której nie rozumiemy i dlatego nie możemy ocenić.

Imiona chińskie, przedstawiające dla nas trudny do wymówienia dźwięk bez znaczenia, pełne są jednak treści— Pełne treści są również nazwy miast i rzek chińskich.

Mandżukuo — nazwa obecnie najmłodszego państwa. Do pnia „Mandżu" przyczepiono poprostu przyrostek oznaczający państwo „Kuo" i nie trzeba było się długo głowić nad nazwą nowego państwa.

Weźmy inne słowo Kuomintang: — Kuo, znaczy państwo, ming — lud, — tang — partja, Kuomintang jest poprostu nazwą **chińskiej partji ludowej.**

Albo **„Nanking"**: „nan" znaczy południe, „king" miasto, miasto na południu tak dosłownie tłumaczy się nazwa Nanging.

Kiedy w roku 1928 Pekin, a właściwie **Peking** zajęty został przez żywioły nacjonalistyczne, nazwę tego miasta zmieniono na **Peiping**; „pei" znaczy północ, „ning" pokój, na północy pokój, oto dosłowne tłumaczenie tej pięknej nazwy, której zresztą życie zadało kłam.

Pabjanice.

POMOC BEZROBOTNYM.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. starosty powiatowego Jana Wallasa posiedzenie lokalnego powiatowego komitetu wykonawczego Funduszu Pomocy dla Bezrobotnych w Pabjanicach. Komitet wykonawczy działalnością swoją obejmuje miasto Pabjanice oraz cały powiat łaski, mając swe podkomitety w Łasku, Widzewie, Dąbrowie Rusieckiej i Zelowie. Pozatem podkomitety zbiórki istnieją we wszystkich gminach powiatu.

Z pomocy komitetu korzysta w Pabjanicach 7 tys. osób. Pomoc obejmuje rozdawnictwo chleba, którego dziennie wydaje się około 3 tys. kg., rozdawnictwo obiadów, których pracownikom fizycznym wydaje się około 500 dziennie, a pracownikom umysłowym około 200 dziennie. Pozatem Komitet dożywia w szkołach powszechnych około 500 dzieci, w ochronach 180, w stacji opieki nad matką i dzieckiem 150 niemowląt. Subwencja wojewódzkiego komitetu wynosi 45 tys. zł. w naturze i gotówce. Z miejscowych wpływów Komitet zuskuje miesięcznie od 3 do 5 tys. zł.

Komitet wydał olbrzymie ilości kartofli i węgla.

W najbliższych dniach otwarta zostanie w lokalu tow. Lutnia przy ul. Św. Jana świetlica dla bezrobotnych. W świetlicy znajdą bezrobotni czasopisma, oraz gry rozrywkowe i sportowe.

Komitet apeluje do miejscowego społeczeństwa o wydatne wspieranie jego akcji, i nieustawanie w stałem opodatkowaniu się na rzecz najbiedniejszych.

KASINO FEDERACJI B. WOJSKOWYCH.

Onegdaj odbyło się otwarcie kasyna federacji b. wojskowych w gmachu hotelu Polskiego. Kasyno obejmuje trzy sale, w których mieścić się będą siedziby miejscowych organizacyj byłych wojskowych.

Pozatem kasyno posiada własny bufet.

W imieniu federacji uroczystość zagaił prezes p. Dziatkowski Wśród gości widzieliśmy p. starostę Wallasa, zastępcę starosty p. Łazarskiego, komendanta policji p. Kierońskiego, prezesa Grodzkiej Rady BBWR. p. dr. Eichlera i cały szereg wybitnych osób.

WIECZÓR GRIEGA.

W środę, dnia 8 marca w sali Luna odbędzie się koncert orkiestry symfonicznej im. Fr. Szopena w Pabjanicach, poświęcony twórczości Griega. W programie przewoduje się wykonanie Suit Griega i koncertu fortepianowego z towarzyszeniem orkiestry. Koncert fortepianowy wykona p. Arno Heintze.

Koncert wywołał w mieście duże zainteresowanie.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Przewieziona z Warszawy ciekawa wystawa pod nazwą „Salon Zimowy" cieszy się stale wzrastającą frekwencją. Katalog wystawy obejmuje dzieła 95 współczesnych malarzy polskich. Salon zimowy jest bardzo ciekawy ze względu na mnogość i różnorodność prac malarskich oraz techniki artystycznej. Cechuje wystawę wysoki poziom ogólny.

IDZIE ŻOŁNIERZ BOREM, LASEM...

Kiedy nadejdzie w armji czas ćwiczeń letnich powędruje młody żołnierzyk borami i polami, aby w znoju zdobywać sztukę rycerską. Będzie niósł w swoim tornistrze niezbędny ekwipunek żołnierski, ale niechże wówczas pamięta, aby w maleńskiej skrytce znaleźć wąską szpareczkę na ułożenie książki. Jest tych książek dla żołnierza dużo i dużo... Są fachowe, są bajki, piosenki i wesołe bujdy żołnierskie, są ilustrowane, obrazujące i sprzęt i służbę i powinność żołnierza. Niech jedna z nich znajdzie się koniecznie w żołnierskim tornistrze. Niech ci, którzy w marcu żegnać będą synów i braci wcielanych z poboru do armji, zrobią im taniutki prezent w postaci takiej książki. A dostać go można wszędzie: poczynając od 26 lutego do 10 marca wszystkie księgarnie w całej Polsce urządzają „Tydzień książki dla żołnierza". Zobaczycie na wystawach i współczesnych pisarzy wojskowych, i powieści obozowe, i literaturę, związaną bezpośrednio z życiem i czynem żołnierzą. Wstąpić, kupić i dać mu.

A kiedy powędruje borem, lasem, niech w wolnej chwili przysiądzie sobie w gronie towarzyszy, wyciągnie swoją książczynę i z niej uczy się, krzepi i bawi

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

P. K. O.

Leży przed nami stustronicowe sprawozdanie operacyjne za rok 1932 Pocztowej Kasy Oszczędności, instytucji mającej w swym obrocie oszczędnościowym, czekowym, ubezpieczeniowym i bankowym ogromną cyfrę 1.2 miljona stałych klijentów! Nic dziwnego, że ten zasięg operacyjny, idący wgłąb gospodarstwa, sprawia, iż PKO koncentruje na sobie w maksymalnym stopniu uwagę szerokich (i oczywiście najtrwożliwszych) mas.

Ramy artykułu z konieczności zwężają naszą analizę bogatego materjału zawartego w sumie bilansowej trzech ćwierci miljarda.

Zaczniemy od passywów. Dominującym elementem są wkłady oszczędnościowe, sięgające bezmała połowy miljarda (444.8 miljonów). Drugą pozycją zasadniczą są rachunki czekowe — 177 miljonów. Oba te zasadnicze elementy wyczerpują okrągło osiemdziesiąt procent całego stanu biernego. Pozostałe dwadzieścia rozpada się na pozycje drobne.

PKO. w zasadniczym dziale oszczędnościowym nie może się uskarżyć na rok 1932. Jest ona niezwykłym unikatem legitymującym się w tym roku najsilniejszego kryzysu wzrostem wkładów o 115 miljonów. Przyrost netto książeczek oszczędnościowych (po odliczeniu zlikwidowanych) sięgnął nienotowanej dotąd w dziejach tej instytucji cyfry bezmała 200 tys., zbliżając ogólną ilość książek prawie do miljona! (dokładnie — 953 tysięcy). Ta cyfra pozwala nam zrozumieć jak bardzo wrażliwą na impulsy szerokich mas jest instytucja i jak wielkiej ostrożności w postępowaniu trzeba, by zasłużyć sobie na zaufanie jej klijenteli. W przecięciu każdy 33 obywatel polski jest posiadaczem książeczki! PKO jest więc pod najrygorystyczniejszą cenzurą, jaką sobie można wystawić.

Obrót czekowy — zamknięty, jak powiedzieliśmy, saldem 177 milj. wynosił w roku sprawozdawczym — 21.7 miljardów, stan w porównaniu z rokiem ubiegłym (22.6 milj.) nieco niższy, zmalenie oczywiście nie stoi w żadnej proporcji do skurczenia się obrotów gospodarczych. Pomyślnym momentem tutaj jest rekordowy dotychczas stosunek obrotu bezgotówkowego (67.6 proc.) do całości obrotu czekowego.

Przechodzimy do stanu czynnego.

Rola PKO polega, podobnie jak kas pocztowo - oszczędnościowych w innych krajach, na przekształcaniu kapitalizacji masowej na kredyt długoterminowy, zwłaszcza publiczny, ucieleśniony w papierach wartościowych.

Własne papiery PKO stanowią 57.3 proc. całości jej aktywów przy cyfrze 423 milj. zł., wzrost stanu portfelu w roku operacyjnym wynosił 64 milj. zł. Warto przytoczyć tabliczkę odtwarzającą zestawienie tego portfelu w procentach:

Oblig. banków państw.	72.5
Listy towarz. kredy.	15.2
Papiery państwowe	9.8
Akcje	2.5

Razem obligacje banków państwowych i pożyczki państwowe stanowią więc 82.3 procent. Wiemy wszyscy, że akcja rządowa idącą w kierunku obniżenia oprocentowania papierów, deprecjonująca w konsekwencji te papiery— omijała starannie walory państwowe i papiery banków rządowych. Tłumaczymy to sobie właśnie w dużym stopniu koniecznością salwowania portfelu PKO. W każdym razie efekt osiągnięty jest o tyle, że istotnie portfel w takiej konfiguracji jak ja podajemy w naszej tabliczce, nie mógł znacznie ucierpieć i nie ucierpiał wskutek ostatnich posunięć w dziedzinie kredytowej.

Majątek obrotowy I-go stopnia płynności z gotówka 129 milj. na czele, wynosi 206 miljonów. Zauważmy, że jest to 28 proc. całości aktywów, a 32 procent sum obcych powierzonych PKO. Takie pogotowie uznane być oczywiście musi za zupełnie odpowiadające wymogom praktyki oszczędnościowej. W każdym razie słusznem jest że PKO zwieksza swe pogotowie, kosztem fruktyfikacji kapitału, zwłaszcza na okres obecnego powszechnego kryzysu.

Dr. A. Z.

Równych praw z przemysłowcami

domagają się kupcy w dziedzinie dostaw i przetargów rządowych.

(F) W dniu wczorajszym odbyło się kolejne posiedzenie komisji doradczej do spraw handlu pod przewodnictwem p min. przemysłu i handlu, d-ra Ferdynanda Zarzyckiego, i w obecności wiceministra d-ra Franciszka Doleżała.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych resortów ministerstwa, a zwłaszcza **ministerstwa spraw wojskowych, pracy i opieki społecznej oraz komunikacji.**

Referat na temat postulatów kupiectwa w sprawie dostaw i przetargów rządowych wygłosiła p. adw. Pieńkowska. Wysunęła ona następujące tezy:

Należy jak najszybciej unormować ustawowo **całokształt dostaw i robót na rzecz skarbu państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego,** przyczem projekt rozporządzenia rady ministrów, które uregulować ma istotę sprawy, powinien być poddany szczegółowemu rozważaniu związku izb przemysłowo handlowych.

Podtrzymując w całej rozciągłości dotychczasowe swe tezy, komisja podkreśla w szczególności **konieczność prawnego i faktycznego zrównania kupców z wytwórcami w dziedzinie przetargów i dostaw,** jednak przy wyeliminowaniu jednostek nie mających nic wspólnego z zawodem kupieckim, a obniżających na przetargach i dostawach ceny w sposób dezorjentujący rynek z bardzo poważną szkodą dla handlu i przemysłu zainteresowanych branż.

Następnie referentka wysunęła konieczność jak najszybszego uregulowania całokształtu tych spraw. Jak wiadomo bowiem, odpowiednia ustawa, nowelizująca dotychczasowe przepisy o dostawach i przetargach rządowych, znajduje się w sejmie. Kupiectwu chodzi więc o **jak najszybsze wydanie rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy zaraz po uchwaleniu jej przez ciała ustawodawcze.**

Po referacie tym rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja. Przedstawiciele ministerstwa komunikacji, naczelnik Michalski oraz płk. Matzner w imieniu ministerstwa spraw wojskowych podkreślili, że oba te ministerstwa przy dostawach i przetargach, rozpisywanych przez centralę względnie instytucje im podlegającą, **nie dają przywilejów producentom, a traktują narówni kupców z producentami,** to znaczy z przemysłowcami i rzemieślnikami, jednak zważają na to, aby usuwać zbędnych pośredników, gdyż bardzo często zdarza się, że oferty składane są przez osoby, nie mające nic wspólnego ani z danym przemysłem, ani z daną branżą handlową.

Płk. Matzner podkreślił również, że przy równorzędnych ofertach, złożonych przez kupców z jednej strony i przez przemysłowców z drugiej, wobec stawianych przez ministerstwo spraw wojskowych warunków technicznych przemysłowi, ministerstwo daje pierwszeństwo zawsze producentom, i, że względu na ogólny interes kraju, postępować inaczej nie może.

W imieniu ministerstwa opieki społecznej zabrał głos dyrektor departamentu, główny inspektor Klott, oświadczając, że dostawy i przetargi rozpisywane są przez agendy państwowe i samorządy zwykle **w spóźnionym terminie,** tak że oferent, uzyskując dostawę, nie ma dostatecznego czasu na przygotowanie materjału względnie swych wyrobów, co prowadzi do zatrudnienia pewnych firm w godzinach ponadliczbowych, podczas gdy inne firmy tej samej branży stoją nieuruchomione. Ze względu na konieczność sprawiedliwego rozdziału pracy między robotników, inspektor Klott domagał się **zmiany systemu rozpisywania dostawy i przetargów, tak aby można było roboty, wynikające z tych dostaw, rozłożyć na cały przemysł polski, a przedewszystkiem wzmóc zatrudnienie przemysłu w okresach tak zwanego sezonu martwego.**

Wreszcie dyrektor departamentu przemysłowego Kandel w imieniu ministerstwa przemysłu i handlu oświadczył, że rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy o przetargach i dostawach rządowych przed jego ogłoszeniem przesłane będzie do związku izb przemysłowo-handlowych po opinję, a jednocześnie ministerstwo zwróci się do związku o nadesłanie tez samorządów gospodarczych co do postępowania władz przy przetargach i dostawach.

Przedstawiciele kupiectwa w komisji handlowej prosili w związku z tem oświadczeniem dyr. Kandla, aby w pracach związku izb, mających na celu opracowanie tych tez, wzięli również udział delegaci zainteresowanych ministerstw. Ustalono, że delegaci ci będą zaproszeni za pośrednictwem ministerstwa przemysłu i handlu.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte. P. minister Zarzycki wyznaczył następne posiedzenie na najbliższą sobotę przyczem tematem obrad będzie sprawa organizacji handlu w Gdyni.

Upadłości i układy.

Szymonowi Lewenbergowi, prowadzącemu w Ozorkowie przedsiębiorstwo sprzedaży narzędzi rolniczych, lamp i przedmiotów domowego użytku, na skutek wniosku firmy wierzycielki „Powszechne Towarzystwo Elektryczne A. E. G.", ogłoszono upadłość z oddaniem Lewenberga pod dozór policji. Syndykiem mianowano adwokata Sztraucha.

Następnie również na skutek wniosku firmy wierzycielki A. E. G., ze względu na ukrycie przez Lewenberga majątku, sąd zastosował w stosunku do niego przymus osobisty, osadzając go w areszcie dla dłużników. W tych warunkach niemożliwe było zakończenie upadłości, wobec czego na skutek podania pełnomocnika Lewenberga, oraz po zbadaniu całego szeregu świadków, sąd zwolnił z aresztu Lewenberga.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 14-go lutego 1933 r. pełnomocnik upadłego zaproponował układ w stosunku 15 proc., płatnych w trzech równych ratach rocznych, przyczem pierwsza rata płatna będzie po upływie roku od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Za powyższym układem wypowiedzieli się jednogłośnie wszyscy obecni wierzyciele, a zatem układ został zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Sąd na ostatniem posiedzeniu układ powyższy zatwierdził, niewypłacalność Lewenberga uznał za nieusprawiedliwioną i zakwalifikował go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

Wobec powyższego pierwsza rata układu — w wysokości 5 proc. staje się płatną w dniu 3 kwietnia 1934 r.

***

Ottonowi Radke i Robertowi Radke, prowadzącym mechaniczną stolarnię w Zgierzu, przy ul. Kilińskiego 5, ogłoszono upadłość na skutek wniosku wierzyciela Nelsona. Chwilę otwarcia upadłości Sąd oznaczył na dzień 1 lutego 1932 r. W czasie postępowania upadłościowego wyszło na jaw, że upadli zaprzestali wypłat znacznie wcześniej, bo jeszcze w dniu 5 maja 1931 r., wobec czego na skutek wniosku syndyka, sąd cofnął datę otwarcia upadłości na dzień 5 maja 1931 r.

Upadli Radkowie zaskarżyli tę decyzję do sądu apelacyjnego. Sąd Apelacyjny jednak nie uwzględnił ich skargi.

Wierzyciel Szulc złożył skargę do sądu, zarzucając upadłym złośliwe zaprzestanie wypłat i ukrycie majątku przed wierzycielami, fikcyjną sprzedaż nieruchomości przez Radków w Bydgoszczy i nabycie w Zgierzu nieruchomości na cudze imię, fikcyjne ogłoszenie upadłości i t. p. W konkluzji żądał osadzenia Radków w areszcie dla dłużników.

Na dzień 23 lutego 1933 r. zwołane zostało zebranie wierzycieli, celem zawarcia układu. Na zebraniu tem upadli Radkowie zaproponowali układ w wysokości 15 proc., płatnych w trzech ratach równych, z których pierwsza po upływie pół roku od daty zawarcia układu, następne zaś w odstępach półrocznych. Większość wierzycieli wypowiedziała się przeciwko temu układowi, wobec czego zawarli związek wierzycieli i wybrali na syndyka ostatecznego i kasjera wierzyciela Zygmunta Brauze.

Sprawa ta rozpoznawaną była na onegdajszem posiedzeniu Sądu, na którem równocześnie Sąd rozpoznawał podanie Radków, w którem proszą o polecenie syndykowi ponownego układu, tłómacząc tem, iż na poprzedniem zebraniu w przedmiocie układu nie przybył ich pełnomocnik, oni zaś, nie orjentując się w sprawach, nie mogli zawrzeć układu z wierzycielami. Nadmienili również, iż większość wierzycieli skłonna jest do zawarcia układu.

Sąd postanowił podanie Radków pozostawić bez uwzględnienia, gdyż upadli na zebraniu wierzycieli uczestniczyli osobiście, a zatem mieli możność zawrzeć układ, oraz związek wierzycieli uznał za zawarty i zatwierdził wybór Zygmunta Brauzego na syndyka ostatecznego i kasjera.

***

W sprawie upadłości **Hieronima Kryształa,** prowadzącego sprzedaż artykułów elektrotechnicznych w Łodzi przy ul. Kilińskiego 15, ogłoszonej w roku 1930, syndyk tymczasowy, za pośrednictwem sędziego komisarza złożył do Sadu wniosek o umorzenie postępowania upadłościowego z powodu, iż w masie upadłości niema żadnych aktywów, nawet na ogłoszenie w przemiocie zebrania wierzycieli, celem wypowiedzenia się co do dalszych losów upadłości. Upadły znajduje się w skrajnej nędzy i ostatnio nawet wyeksmitowany został z mieszkania i niema żadnych widoków na poprawę.

Sąd, rozpoznawszy powyższy wniosek, umorzył całe postępowanie w sprawie.

PAWEŁ HULKA-LASKOWSKI.

Polska powieść o wojnie.

Andrzej Strug w „Żółtym Krzyżu" dał poraz pierwszy pełny obraz artystyczny całej wojny.

Autorami niemieckich Kriegsromanów, które w niezliczonych naśladownictwach rozpowszechniły się po całym świecie, nie byli artyści, ale kronikarze drobnego odcinka wojny. Pisarzom tym brakło naogół talentu, a często-gęsto i poważniejszego wykształcenia, potrzebnego dla zanalizowania zjawiska tak złożonego, jakiem była wojna światowa. Wojna toczyła się nietylko na froncie bojowym. Remarque opisujący fragmenty walki i życia okopowego podobny jest do kogoś, kto przy zakażeniu tyfusowem całą uwagę skupiłby na zmianach w naskórku.

Front ze swojemi okropnościami jest tylko przejawem tych głębokich zaburzeń, jakie dokonywuja się w organiźmie społeczeństwa. Tak rozumie wojnę Andrzej Strug. Jak Tołstoj w swojem kapitalnem dziele wojnę związał z pokojem, tak Strug połączył front z całym wojującym krajem. Społeczeństwo będące w stanie wojny, znajduje się faktycznie w stanie ostrej psychozy, czy nawet furji. Wszystkie manje, z manją wielkości i z manją prześladowczą łącznie, odprawiają jakiś sabat czarownic wewnątrz tego koła, które zakreśla linja frontu. Już wybuchowi wojny towarzyszą objawy zaburzeń psychicznych, a potem przychodzi nędza wojenna ze złą przemianą materji i wikła chorobę w sposób beznadziejny. Rozszczepienie jaźni społecznej, psychicznej i moralnej, straszliwe nerwice lękowe, stany przygnębienja i furjackiej pobudliwości, to takie piekło zatracenia, że nie wiadomo poprostu, czy odwracać się od niego z odrazą, czy patrzeć z podziwem, że człowiek tak urósł, tak zolbrzymiał, iż w piekle tem wogóle istnieć może.

W „Żółtym Krzyżu" otrzymujemy boraj pierwszy obraz artystyczny całej wojny. Andrzej Strug skupił uwagę na linji Paryż — Berlin i na wspaniałych syntetycznych obrazach pokazuje skutki akcji wojennej i tego wszystkiego, co się na wojnę składa. Introdukcję wielkiego obrazu wojny tworzy męka długiego konania dwuch ludzi przywalonych ziemią po wybuchu miny. Rzecz dzieje się w Szampanji około zniszczonej fermy La Routoire, gdzie w ciągu długich godzin listopadowej nocy przechodzą straszliwe męczarnie kapitan francuski Despaix i porucznik niemiecki von Senden. Śmierć bawi się w sposób okrutny ich nieludzkiemi męczarniami, życie przygasa i rozżarza się nanowo, w blasku reflektora ci dwaj zasypani wrogowie spoglądają sobie w twarz i w mroku nocy, w męce konania podają sobie ręce. W tym uścisku rąk wystających z grobu jest symbol wielki jak świat. Ci dwaj ludzie nie zginą, bo wojna ma dla nich w zanadrzu dalszy ciąg męczarń. Kapitan Despaix zostanie przez władze swoje wysłany do Niemiec jako szpieg, von Senden staje się wywiawowcą niemieckim. Obaj ci ludzie spotkają się z sobą w chwilach dla obu wyjątkowo ciężkich.

Kapitan Despaix przemieni się dla dobra swej ojczyzny w niemca amerykańskiego, Ossiana Helma, i przybędzie do Ludwigshafen, gdzie wielkie chemik niemiecki, Wager, fabrykuje gazy trujące, etykietowane żółtym krzyżem. Weger jest ojcem Kurta, który poległ nie tyle za ojczyznę niemiecką, ile za ideał najszlachetniejszego człowieczeństwa, i jest ojcem Rity, wdowy po kapitanie łodzi podwodnej, baronie Tebben-Gerth. Nawiasem mówiąc zagłada niemieckiej łodzi podwodnej U. C. 17, z którą zginął mąż Rity, jest arcydziełem sztuki pisarskiej.

Despaix jako Ossian Helm, dostaje się do domu Wagera i, rzecz taka naturalna, między nim a subtelną Ritą wytwarza się atmosfera przyjaźni i miłości.

Łącznikiem artystycznym między Paryżem a Berlinem jest wielka gwiazda filmowa, znana całemu światu, Eva Evard. Widzimy ją w Paryżu, sławioną i uwielbianą powszechnie, a potem razem z nią przenosimy się do Berlina w atmosferę zgoła inną. Ulegając jednemu z nieobliczalnych kaprysów, wielka aktorka zbliżyła się do wojny i wojna wciąga ją w wir swojego opętania i szału. W Berlinie istnieje, oczywiście, bogato rozgałęziona centrala wywjadu francuskiego, a szefem niemieckiego kontr-wywiadu jest generał Sittenfeld, niegdysiejszy chwilowy kaprys Evy Evard. Syta sławy, bogactwa, uwielbienia, Eva Evard chciałaby odegrać jakąś większą rolę, niż dotychczasowe ekranowe kreacje. Generał Sittenfeld zapala się do niej nową miłością, a w jego ręku skupia się tyle tajemnicy! Gdyby te tajemnice ujawnić, może wojna zakończyłaby się od jednego zamachu? Eva zaczyna półświadomie grać wielką tragiczną grę, ostatni swój film, który zakończy się salwą egzekucyjną w jednym z fortów Paryża.

Właśnie dzięki niej widzimy Paryż broniący się przed najazdem niemieckim i ostrzeliwany z tajemniczego dalekonośnego działa, przeżywamy dni paniki i tych wszystkich okropności, któremi wojna biczowała świat, a potem oglądamy nędzę zamkniętych, oblężonych Niemiec. Eva Evard z van Trothenem, dyrektorem wytwórni filmowej i wywiadowcą francuskim, nakręcają wielki film „Bogowie Germanii", ale praca idzie wolno, opieszale, bo atmosfera jest zgoła nieprzyjazna wszelkiej sztuce. Wszędzie nędza, szpiegostwo, strach, mania prześladowcza. Generał Sittenfeld szaleje z miłości do Evy Evard, ona zaś bawi się nim i pragnie jego miłość przemienić w narzędzie pacyfikacji świata. W pewnej chwili na widowni Berlina ukazuje się młody książę Uchmatow, agent bolszewicki i snob komunizmu, który własnoręcznie mordował przeciwników nowego porządku.

Evę pociąga ten typ pierwotnego brutala. Zazdrość Sittenfelda zaczyna być niebezpieczna, Eva ucieka do Francji, gdzie zostaje okrzyczana jako szpiegówka niemiecka „une sale espionne boche".

Aresztują sławną aktorkę, wytaczają jej proces, skazują. Eva nie chce się bronić odsłanianiem swoich intymnych przeżyć i najosobistszych tajemnic, wierzy niezachwianie, że ludzie, którzy ją będą sądzić, są przecie rozumni i mądrzy. Tak łatwo przecie zrozumieć, że ze szpiegostwem nie ma ona nic wspólnego i że jeżeli wogóle możnaby jej coś zarzucić, to raczej działanie na szkodę Niemiec. Ale Eva nie wie, że w wywiadzie i kontr-wywiadzie pracują agenci, wysługujący się obu stronom. Zazdrość Sittenfelda ściga ją aż do Francji i zasypuje Evę jako agentkę niemiecką, którą nigdy nie była. Eva mogła była obronić się, gdyby była powiedziała za co Sittenfeld był na nią tak zagniewany, ale z tego właśnie zrobiła sobie punkt honoru. Wolała umrzeć, niż zdradzić samą siebie.

Ossian Helm czyli kapitan Despaix, mieszka w Ludwigshafen, bywa stałym gościem w domu Wagera, kocha Ritę i przeżywa wszystko, co niesie z sobą miłość głęboka i subtelna. Ale biuro francuskie, którego jest agentem, domaga się od niego coraz dokładniejszych informacyj i wreszcie wydaje mu rozkaz otrucia starego Wagera, aby swemi wynalazkami w dziedzinie broni chemicznej przestał szkodzić armji koalicji. Kapitan Desaix, przeistoczył się tak dalece w Ossiona Helma, że wymagania biura francuskiego stają się mu obcemi i nienawistnemi. Kocha Ritę i drży na myśl, że ta kochana kobieta może się dowiedzieć, kim on jest naprawdę. A tymczasem kontr-wywiad niemiecki ma go na oku, bo śród agentów francuskich są ludzie, działający na obie strony. Kapitan Despaix czuje i widzi, jak mu różni agenci i agentki depczą po piętach i gubi się ostatecznie w mrocznej atmosferze tragicznej wieloznaczności.

Do najmocniejszych zawęźleń w książce Struga należy opis spotkania kapitana Despaix-Ossiana Helma z b. porucznikiem von Senden, to jest z tym samym, z którym konał w okolicach fermy La Routoire, przywalony ziemią. Von Senden przypomniał mu spotkanie w Szwajcarji, zaprosił go na wino i przy szampanie sławi Francję, a wreszcie mówi o swojem strasznem przeżyciu, gdy przywalony ziemią leżał w pobliżu kapitana francuskiego. Despaix słucha i czuje, że coś załamuje się w nim, że rozstrzyga się los jego życia. Jeśli się zdradzi, zginie jako szpieg francuski. A tymczasem von Senden dolewa wina i opowiada, że zapamiętał twarz tamtego kapitana i „że jeżeli wyżył i żyje, jeszcze dzisiaj żyje i żyje o tej godzinie... Panie Helm, jeżeli on żyje, to siedzi oto za stołem naprzeciwko mnie i udaje, że drzemie..." Despaix udawał, że drzemie, ale naprawdę gorączkowo szukał wyjścia z tej najtragiczniejszej sytuacji. Przyznał się niemcowi, a ten wyciągnął do niego rękę. Będzie mu przyjacielem. Nie zawiedzie.

Piękna Rita w mroku obłędu utopiła się w Renie, stary Wager umarł, świat dokoła kapitana Despaix stał się pusty i ponury. Von Senden mówi mu o Francji, poddaje myśl, jak przedostać się do niej. Ossian Helm, czyli Despaix, zaciąga się na ochotnika do wojska niemieckiego, w nadziei, że na froncie zdoła omylić towarzyszy niemieckich i przedostanie się do ojczyzny. Gdy Greta von Senden, która służy jako agentka i francuzom i niemcom, staje się niebezpieczna i może zgubić Ossiana Helma, jej mąż zabija ją i dostaje się na obserwację do szpitala obłąkanych, gdzie widzi wielką społeczność ludzi zabitych duchowo przez wojnę. Ossian Helm, czyli kapitan Despaix, nie dostaje się do Francji i ginie podczas wielkiej ofensywy aljanckiej, w której poraz pierwszy wystąpiły do walki wielkie ilości tanków. Eva Evard padła pod kulami plutonu egzekucyjnego w fosie jednego z fortów paryskich. Sama doskonałość piękna ludzkiego, cudowny kwiat czujnej kobiecości nie oparł się niszczycielskiemu szałowi wojny.

Wojna zabija wszystko co się do niej zbliży: moralność, religję, ludzką elementarną uczciwość. Zabiła nawet starego Wagera, wynalazcę broni chemicznej. Ojczyzna! Bóg i ojczyzna, ojczyzna i Bóg... Idzie Wager do kościoła, chce się modlić, aby go Bóg natchnął, jak ma rozwiązać straszne zagadnienie ratowania ojczyzny trującemi gazami.

„Ogarnął go zamęt. Gdzież prawda? Zmuszony, stargany, zabłąkał się po ratunek aż do kościoła. Kościół katolicki w imię niemieckiego Boga w Trójcy świętej Jedynego był z nim... Chrystus — przeciw... Papież zachowuje neutralność..."

Wager zapadł na zdrowiu, czuł dokoło siebie, delikatny zapach gazu trującego, na jego ciele pojawiły się ślady oparzelin. Nie pomogły zapewnienia starego lekarza-przyjaciela, że to są przywidzenia. Wojna zabiła go tak samo, jak zabija swoich generałów.

Strug pisze dziwnie jasno i plastycznie. Rozdziały tej jego trylogji podobne są do obrazów doskonałego filmu. Jak wytrawny reżyser przerywa obraz w najciekawszem miejscu, ukazuje obraz inny, wiąże zdarzenja i losy ludzi w całość pełną umiaru i tragicznego piękna. I przez cały czas czytania w duszy czytelnika wyłaniają się pytania buntu i zniecierpliwienia: Kto kazał kapitanowi Despaix zatracić się w Ossianie Helmie? Kto porozdzielał społeczeństwa na szpiegów jednej i drugiej strony wojującej? Co za siła wpędziła do grobu subtelną Ritę? Kto z Grety von Senden uczynił prostytutkę i szpiegówkę? Kto i za co zabił cudowny kwiat ludzki, Evę Evard? Wojna! Co to jest wojna? To straszliwe pytanie rzuca wielki pisarz światu współczesnemu i czeka jak Wyspiański, „aby chór mu odpowiadał". Czy piękna i mądra ta książka znajdzie czytelników-wyznawców? Czy też będzie głosem proroka wołającego na puszczy, aby ludzkość gotowała drogi upragnionemu pokojowi? Któż zdoła na to odpowiedzieć? Pokój jest w nas i wojna jest w nas.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz mocniejsza, za wyjątkiem Nowego Jorku i Berlina. Obroty były w dalszym ciągu nieduże. Notowano: Belgja 125.15 (+ 5), Holandja 360.30, Londyn 30.67 — 30.68 (+ 4). Paryż 35.12, Szwajcarja 174.20 (+ 15), Włochy 45.60 (+ 3), Tranzakcje nienotowane: Nowy Jork 8.88,50 (— 9), Nowy Jork — kabel, Sztokholm 162.50 (+ 80); w obrotach międzybankowych: Berlin 211.40 (— 30). W obrotach prywatnych: marka niemiecka bez obrotu i w zaofjarowaniu po 211.25, dolar gotówkowy — bez odbiorców i w zaofiarowaniu po 8,88, funt angielski w gotówce 30.90, rubel złoty 4.85, dolar złoty 9.12, rubel srebrny 1.30, bilon 0.60. AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 77.50 — 77.75 (+ 150), Starachowice 9.75 — 10 (+ 35), drobne tranzakcje a nienotowane: Modrzejów 3.50 (+ 25). PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych przeważała tendencja mocniejsza przy obrotach bardzo małych. Notowano: 3 proc. budowlana 44.35 — 44.50 (+ 50), 5 proc. dolarowa 56.75 — 56.88 — 56.75, 4 proc. inwestycyjna 105.75, 5 proc. konwersyjna 39 — 39.50 — 39, 7 proc. stabilizacyjna 57.75 — 57.50 (+ 12), 10 proc. kolejowa 104 (+ 100), 4 i pół proc. ziemskie 37.75 — 38 (+ 25), 8 proc. Warszawy 43.25. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna 60.50 (setki), 8 proc. dillonowska 67.25 — 67.13, 7 proc. śląska 44.13 — 44.50, 7 proc. Warszawska 40.25 — 40.50, 8 proc. Łodzi 39, za 5 proc. konwersyjną chciano płacić 43.75, za 6 proc. dolarową — 58, za 4 i pół proc. Warszawy 45, za 5 proc. Warszawy 51.

RYNEK PIENIĘŻNY W ŁODZI.

Na giełdzie nieoficjalnej w Warszawie i Łodzi panował wczoraj stan gorączkowej niepewności. Wiadomość o zamknięciu giełd w Stanach Zjednoczonych podziałała na rynek w ten sposób, że wszyscy chcieli się pozbyć dolarów, natomiast nie było nabywców prywatnych. W celach spekulacyjnych wymieniano kursy, zresztą teoretyczne, ponieważ na ich podstawie nikt nie chciał robić tranzakcji — 8,78 — 8,80. Bank Polski kupował natomiast banknoty dolarowe bez ograniczeń.

W poszukiwaniu złoto, którego jednak w obrocie jest niezwykle mało. Tranzakcje złotem minimalne. (f)

REDUKCJA CEN W KONSUMIE PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

Najwybitniejsi ekonomiści współcześni wskazują, że jednym z kardynalnych warunków załagodzenia kryzysu jest podniesienie konsumcji. Zrozumiała to już dawno dyrekcja jedynego w mieście naszem domu towarowego KONSUM przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16), której wysiłki idą w kierunku coraz większego obniżenia cen wszelkich towarów, tak, że nabycie ich stało się bardziej dostępne nawet dla sfer mniej zamożnych, a szczególnie robotniczych. Wybitnym dowodem tego są rewelacyjnie niskie ceny po jakich KONSUM sprzedaje wszelkiego rodzaju bieliznę dzienną i nocną, konfekcję damską, męską i dziecinną, wielki wybór wełen i jedwabi, obuwie, galanterję, naczynia kuchenne, oraz produkty spożywczo-kolonjalne. KONSUM poleca także towary widzewskie, szczególnie znane ze swej niedoścignionej jakości wyroby marki O. K., oraz resztki, braki i sekunda, które sprzedaje po cenach ściśle fabrycznych. Dużą wdzięczność zaskarbił sobie dział wysyłek paczek pocztowych do Z. S. R R. — Rosji, dzięki bowiem KONSUMOWI wielu ludzi jest w możności przyjścia z pomocą swoim krewnym i przyjaciołom za kordonem przez wysyłkę paczki żywnościowej, towarowej lub mieszanej

Rzadko spotykana dbałość o interesy klijenteli jest dowodem, że KONSUM jest placówką handlową opartą na najbardziej racjonalnych zasadach.

WYCIECZKA DO PALESTYNY.

Wobec większego zainteresowania wycieczką palestyńską, postanowiła Organizacja sjonistyczna przedłużyć termin zapisów do 7 bm.

W dniu tym lista zostanie ostatecznie ustalona i zamknięta poczem przesłana zostanie do Warszawy dla sporządzenia paszportów i uzyskania wiz.

Organizacja zwraca jeszcze raz uwagę, iż wycieczka wyruszy w dniu 21 marca i pójdzie szlakiem Paryż, Marsylja, Aleksandrja, Kairo, Jaffa i zpowrotem przez Chaifę, Triest i Wenecję

Zapisy przyjmuje Organizacja Sjonistyczna, Śródmiejska 29, do wtorku 7 bm.

Tomaszów-Mazowiecki

OSKARŻYŁ KRAWCA.

Józef Cempel, zam. przy ul. Rolanda 51, oskarżył w policji tutejszego krawca Rozenblata (Farbiarska 1-3) o to, że oddał na inkaso podpisany przez Cempla weksel, przerabiając sumę zł. 30 na zł. 50. W doniesieniu swem Cempel podał nadto, że weksel ten wydał Rozenblatowi za nabyty u niego garnitur, który spłacił już częściowo, wobec czego krawcowi należy się zaledwie 5 czy 6 złotych.

Dochodzenie w toku.

OTWARCIE ŚWIETLICY DLA BEZROBOTNYCH.

Onegdaj o godz. 18-ej odbyło się w lokalu Związku „Praca“ przy ul. Pałacowej 15, uroczyste otwarcie świetlicy dla bezrobotnych naszego miasta, zorganizowanej przez lokalny komitet dla spraw bezrobocia. Na uroczystości tej obecni byli przedstawiciele władz ze starostą powiatu brzezińskiego, p. Stachowskim na czele.

Krótkie i treściwe przemówienie wygłosił kierownik komitetu dla spraw bezrobocia p. Marynowski, poczem ks. Grzelak dokonał poświęcenia lokalu.

ZE SPORTU.

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny mianował nauczyciela ćwiczeń cielesnych w jednej z tutejszych szkół średnich, p. prof. Garbeckiego, komisarzem podokręgu tomaszowskiego Ł. O. Z. L. A.

AKADEMJA T. U. R.

W niedzielę, dnia 5 b. m. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w Domu Robotniczym przy ul. Krzywej 4, uroczysta akademja z okazji obchodu 5-lecia istnienia Org. Mł. T. U. R. w Tomaszowie - Maz.

Na program złożą się przemówienia oraz część artystyczna. Wejście bezpłatne.

Sport.

Kursy tenisowe w Helenowie
prowadzi od poniedziałku trener Jurok.

Dzierżawcy toru sportowego w Helenowie korzystając z pobytu w Łodzi doskonałego trenera Juroka, organizują 10-cio dniowy kurs tenisowy dla początkujących i zaaawansowanych. Trener Jurok jest nietylko nauczycielem łyżwiarstwa.

W Berlinie posiada on 20 kortów tenisowych i przez okrągły rok prowadzi kursy tenisowe.

Treningi tenisowe na dużej sali w Helenowie odbywać się będą codziennie od godz. 8-ej rano do 10-ej wieczór.

Opłata za 10-cio dniowy kurs wynosi zł. 20.

Zapisy przyjmowane są codziennie w kasie Helenowa osobiście lub telefonicznie, tel. 209-32.

Aktuaija.

Wielką sensację świata piłkarskiego Austrji stanowi wiadomość o przejściu znakomitego internacjonała wiedeńskiego Horvatha z drużyny Wacker do F. C. Wien (dawniej Nicholson).

Horvath jest jednym z najbardziej wartościowych jednostek reprezentacji Austrji, to też pozyskanie tego znakomitego napastnika stanowi dla F. C. Wien wielki sukces.

Sukces hokeistów
kanadyjskich we Wiedniu.

Kanadyjski zespół hokejowy bawił w piątek we Wiedniu, gdzie zwyciężył drużynę EKE w stosunku 8:2. Kanadyjczycy zaprezentowali się doskonale, demonstrując grę jakiej dawno już nie oglądano we Wiedniu.

Z ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Muzycznego przygotował miłośnikom sztuki altowiolowej miłą niespodziankę, zapraszając na 7-my koncert Ł. T. M. młodego, a już najpoważniejszego altowiolistę polskiego — Stefana Schleichkorna Łodzianie będą mieli sposobność przekonania się, że altówka w ręku wiruoza z odpowiednim programem, może poważnie rywalizować ze skrzypcami. Stefan Schleichkorn, jako artysta i jako profesor Konserwatorjum w Krakowie propaguje kult gry na violi (altówce), stara się temu, dziś w pewnem zaniedbaniu pozostającemu instrumentowi, nadać znaczenie i solistyczny charakter.

Pozatem udział w koncercie bierze młody pianista Artur Wojtyński, wyróżniony już zaszczytnie na konkursie Rozgłośni Krakowskiej, który wykona utwory Beethovena, Debussy'ego i Głazunowa.

Koncert powyższy odbędzie się w poniedziałek, t. j. jutro, 6-go marca o godz. 8.30 wiecz w sali miejskiego gimnazjum im. Piłsudskiego, Sienkiewicza 46.

Bilety w cenie zł. 1.50 i zł. 1 dla członków Ł. T M. oraz młodzieży szkolnej.

ZNANY SKŁAD SUKNA I KORTÓW.

Firma Milgrom Ogrodowa Nr 1 poleca na nadchodzący sezon towary męskie i damskie po cenach zniżonych, pierwszorzędnych firm bielskich, tomaszowskich i innych.

Delegacja przemysłowców
u p. ministra skarbu.

W dniu wczorajszym p. minister skarbu dr. Zawadzki przyjął na audjencji delegację łódzkich sfer gospodarczych w osobach pp., dr. Juljusza Borneta, prezesa Roberta Geyera, dyr. Maksa Hajmana, Jaszuńskiego, dyr. Stanisława Pawłowskiego, dr. Sanda, i dyr. Srednickiego.

Tematem konferencji była sprawa scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie. Delegacja przedstawiła panu ministrowi uzgodniony przez wszystkie zainteresowane łódzkie sfery gospodarcze projekt realizacji powyższej doniosłej dla włókiennictwa reformy oraz uzasadniła wszystkie tezy, zawarte w tym projekcie. Pan minister przyrzekł projekt w najszybszym czasie rozpatrzyć i udzielić odpowiedzi zainteresowanym sferom. (c).

NOWA PLACÓWKA HANDLOWA.

Ostatnio coraz częściej jesteśmy świadkami otwierania sklepów detalicznej sprzedaży przez najpoważniejsze w Łodzi placówki przemysłowe. Objaw ten należy powitać z prawdziwem zadowoleniem, gdyż ma on na celu bezpośrednie zetknięcie się producenta z konsumentem.

To też przyklasnąć należy inicjatywie powszechnie znanego Tow. Akc. Sukiennej Manufaktury Leonhardt, Woelker i Girbardt, S. A. w Łodzi, które w dniu wczorajszym otworzyło na wzór istniejących zagranicą, własny skład fabryczny dla detalicznej sprzedaży przy ul. Piotrkowskiej nr. 53

Znane te zakłady przemysłowe w 83 roku swego istnienia postanowiły zetknąć się z wielotysięcznemi rzeszami swych konsumentów, uruchamiając własne źródło sprzedaży, zaopatrzone w olbrzymi wybór materjałów damskich i męskich, w najnowszych deseniach, zwanych popularnie towarami Leonardowskiemi. Bezpośredni kontakt z konsumentem umożliwi fabryce najdokładniejsze dostosowanie się do wybrednych niekiedy wymagań klienta, który będzie miał możność zaopatrywania się we wszystkie towary ubraniowe wprost u źródła, po cenach fabrycznych. Musimy dodać jeszcze, że towary Leonardowskie pod względem swej wysokiej jakości, nie ustępują w niczem angielskim i są przytem znacznie tańsze.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO HELENY KIJEŃSKIEJ.

W niedzielę, dnia 12 marca o godz. 15.30 w sali Filharmonji przy ulicy Narutowicza 20 odbędzie się popis uczniów Konserwatorjum. Udział biorą klasy prof. Dąbrowskiego, Dobkiewicza, Ilcewiczówny, Lewandowskiego, śpiewu prof. Comte-Wilgockiej, Różańskiego, skrzypiec prof. Lewensteina, orkiestralnej i chóralnej prof. Rydera, instrumentów dętych prof. Brandta. Bilety do nabycia w kancelarji Konserwatorjum przy ul. Traugutta Nr 9.

Do akt Nr. E. 1147 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IX, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Jakóba 6/8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majlicha Rotbarda i składających się z mebli, radja, pianina, dywana, maszyny do szycia i maszyny do wyrobu pończoch, oszacowanych na sumę Zł. 1.630.

Łódź, dnia 1 marca 1933 r.
Komornik Stanisław PRZYBORA.

Do akt Km. Nr. 428 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9-go marca 1933 r. o godzinie 11-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej Nr. 20, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima-Icchoka Kimelfeda osob. i jako opiekuna nielet. Kimelfeldów i składających się z garderoby, aparatu radjowego 3-lamp. i innych mebli, oszacowanych na łączną sumę Zł. 740.—, na zaspokojenie wierzytelności Skarbu Państwa.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dnia 7 lutego 1933 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 3065 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szyji Missela i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 970.—.

Łódź, dnia 23 lutego 1933 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI.

Posady

SŁUŻĄCA samodzielna, umiejąca dobrze gotować z dobremi świadectwami szuka posady. Oferty do Republiki pod „Uczciwa". 5

POSZUKUJE się zdolnych akwizytorów. Oferty do adm. sub Nr. 230 U.)

POTRZEBNI sekretarz i kreślarz-technik Zw. właśc. aut. Ogrodowa 9. 5

BIEDERMAYER autentyczny, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł do sprzedania pod „Styl". 5

DOMOKRĄŻCY poszukiwani. Artykuły kosmetyczne Inwalidzkiej Wytwórni „Inper". Egzystencja zapewniona. Piotrkowska 37. m. 33 między 3—5. 5

PANIENKI nadające się na kelnerki potrzebne Kafe-Restaurant, Narutowicza 38. wejście przez Hotel. 5

ZDOLNA samodzielna krawcowa, która ma za sobą kilkuletnią praktykę zaraz potrzebna. Oferty „Zdolna". 5

PO POWROCIE z wojska przyjmę każdą pracę. Wynagrodzenie minimalne, nawet za samo utrzymanie. Oferty sub: „Piśmienny". 5

DZIEWCZYNKA potrzebna do wykończalni swetrów. Zgłosić się dziś od godz. 1 do 3-ej. Łęczycka. Ogrodowa 8

POSZUKUJE kondycji z hebrajskiem lub bez. Oferty sub „R. S.". 5

POTRZEBNY rysownik na jaquardowe rysunki od zaraz do Kartenschlegra. Adres: H. Szwalbe, Pabjanice, Bóżniczna 11. 5

POSZUKIWANE Panie do rozpowszechnienia artykułu pierwszej potrzeby, wymaga kaucja zł. 10. Żeromskiego 85/8 9—1 pp. 5

500 ZŁ. dam za wyrobienie posady magazyniera, inkasenta, pracownika biurowego. Oferty sub „P. P.". 5

MAJSTER FARBIARSKI specjalista na wełny, bawełny, półwełniane, jedwab wigonię, sztuczny jedwab oraz na przędzę i sztuki, szuka posady. Oferty pod „Majster farbiarski" do Republiki. 5

MŁODY energiczny pracownik obeznany z pracą w tkalni i przędzalni poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Oferty pod „S. T." 5

POMOCNIKA elektromontera lub praktykanta poszukuje. Zgłoszenia zakład elektrotechniczny Klinger, Zachodnia nr. 23. 5

PANIENKA potrzebna do fabryki umiejąca rysować może złożyć ofertę dla „M. W.". 5

NIEMIECKO - POLSKA stenotypistka z samodzielnem poprawnem tłumaczeniem od zaraz poszukiwana. Oferty do adm. sub „Herma 4183". 5

ZDOLNY agent ustosunkowany w branży kolonjalnej poszukiwany z kaucją. Oferty pod „Klej" do Republiki.

100 ZŁOTYCH i wysoką prowizję zarobi każdy obejmując nasze zastępstwo. Gozakred Lwów. Wałowa 11.

1000 ZŁOTYCH kaucji złożę solidnej firmie dla uzyskania posady. Oferty pod „Kaucja".

SAMOTNY mężczyzna poszukuje jakiejkolwiek pracy może złożyć kaucję do 600 zł. Of. pod „W. Z".

POSZUKUJE pracownika damsko-męskiego do zakładu fryzjerskiego przy Pl. Reymonta 5-6 M. Marcinkowski.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę lub wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczek, odebrać można za zwrotem kosztów 6-go Sierpnia 23. Szczupak.

BUFET na plaży w Kolumnie oddam w dzierżawę. Wiadomość: Piotrkowska 82, Pracownia kapeluszy w podwórzu.

SPÓLNIKA z kapitałem 10.000 zł. do istniejącego interesu, poszukuję. Oferty „L. M. N".

SPÓLNIKA (lub spólniczkę) z kapitałem 3.000 zł. z udziałem 50 proc. poszukuje. Oferty „K.".

HAFTY dekoracyjne, wykwitne szycie bielizny i bluzek. Piotrkowska 118 m. 34. Ceny przystępne.

POSZUKUJE spólnika do sklepu kolonjalnego z kapitałem 500 zł. Komorne darmo, bo własny lokal. Of. „Okazja".

OBIADY domowe smaczne, rytualne po 75 groszy ul. Narutowicza 7, lewa oficyna III piętro m. 21.

PRZERABIAM słomkowe, filcowe, jedwabne kapelusze 2.50 oraz nowe tanio. Lidzbarska, Zielona 6 w podwórzu.

UWAGA! Zegarmistrz szwajcarski A. Leben, przeprowadził się z ul. Zachodniej 72 na Zawadzka Nr. 9. m. 31.

PODZIĘKOWANIE za szczegółowe wyuczenie buchalterji podwójnej składam tą drogą Pani Gordonowej, zam. przy ul. Wólczańskiej 41. A. R.

SWATKA uskutecznia tylko w bogatych sferach ul. Dowborczyków 33 m. 3, II podwórze, parter, A. Barczakowa. 5

Do akt Nr. Km. 10 1933.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, zamieszkały St. Dobrowolski, zamieszkały w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 marca 1933 roku od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Eugeniusza Wikerta w jego lokalu w Łodzi przy ul. Brzozowej 18, składających się z maszyn i narzędzi, oszacowanych na łączną sumę 1.670 zł które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 28 lutego 1933 r.
Komornik **St. DOBROWOLSKI.**

Do akt Nr. Km 1435 1932.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, zamieszkały St. Dobrowolski, zamieszkały w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 marca 1933 roku od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Fryderyk Wenske i Fryderyk Stencel, Cegielnia" w jego lokalu w Łodzi przy ul. Dąbrowskiej 99, składających się z cegły, oszacowanej na łączną sumę 3.500 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 lutego 1933 r.
Komornik **St. DOBROWOLSKI.**

Do akt Nr. Km. 1895 1932.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, zamieszkały St. Dobrowolski, zamieszkały w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 marca 1933 roku od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Ruchli Wojdysławskiej w jej lokalu w Łodzi przy ul. N.-Senatorskiej nr. 2, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 1.250 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 lutego 1933 r.
Komornik **St. DOBROWOLSKI.**

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

MOTORY elektryczne nowe i używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów, toczenie panewek wyrób rozruszników, kolektorów. Instalacje elektryczne inż. Reicher. Południowa 28, tel. 21-000. 5

MOTORY 3×10 konny do sprzedania. Telefon 207-19. 6

SŁUPKI dębowe 2 i pół metra na ogrodzenie do 150 sztuk oraz **SIATKĘ** na ogrodzenie do 400 metrów okazyjnie kupię. Zgłoszenia Przybylski, Ogrodowa 24, sień 5, m. 10. 5

OKAZYJNIE tanio sprzedam urządzenie ładnej sypialni i pokoju stołowego w dobrym stanie. Wiadomość w Republice. 28

MOTOCYKLE, używane oraz kilka nowych z r. 1932, wysprzedajemy po niskich cenach. F-a Alfons Meister, Łódź, ul. Piotrkowska 158, tel. 190-56 9

SZPULMASZYNA do trykotów, 20 szpul Mülller, Seidel oraz motor 12-konny Bergmana do sprzedania, Lipowa 25, m 9. 5

SKLEP i pokój z kuchnią sprzedam z powodu choroby za zł. 600.—, Abramowskiego 13, m. 2. 5

Złoto, srebro, zęby i wszelką biżuterję kupuje i płacę najlepsze ceny. Zakł. jubilerski
JAN CHMIEL,
PIOTRKOWSKA Nr. 100.

MASZYNA gabinetowa Singera b. mało używana okazyjnie do sprzedania Bałucki Rynek 9, m. 1, tel. 113-99 5

POSZUKUJĘ okazyjnie pianina zagranicznego używanego, najchętniej Bechera sub „Nauczycielka". 5

PLAC sprzedam bardzo tanio byle zaraz, w Widzewie koło fabryki nici, ogrodzony i obsadzony drzewkami owocowemi. Wiadomość: Antoni Pawłowski, Pograniczna 16 w godzinach 9—12. 5

MEBLE sypialnie, brzoza, róża, jesion, dąb, stołowe orzech, garderoby, biurka, kredensy, stoły, krzesła, sprzedaje tanio, na raty, zamienia, Stolarnia Galara, Warszawska 16, tel. 231-80

SPRZEDAM detefon bardzo tani (komplet) zupełnie nowy. Wiadomość: Wierzbowa 14. m. 5. P. 5

MAGIEL do sprzedania Nawrot 24, m. 1 5

SYPIALNIĘ mahoniowa, salonik, bibliotekę, biurko, garderobę korytarzowa, lodówkę, lampy itd. okazyjnie, tanio, telef. 185-71. 5

MASZYNĘ bębenkową i łóżka niklowe sprzedam tanio, Ogrodowa 28, wejście w bramie na lewo m. 16. 5

WĘGIEL w plombowanych workach z dostawą do mieszkania, koks i drzewo. Telefon 185-51. 5

SKLEP kolonjalny z dużą wystawą z pokojem i piwnicą tanio do sprzedania tanie zaraz, Grabowa 22. 5

LOKAL sklepowy z dwoma pokojami sprzedam tuż magiel, Przejazd 70. 5

RASOWY Rejpinczer tresowany do sprzedania, Wólczańska 4, m. 1. 5

KUPIĘ okazyjnie prawdziwy dywan perski w dobrym stanie nie większy jak 3×4. Oferty do Republiki sub: „Dywan B.". 5

RESTAURACJA w dobrym punkcie w Łodzi do sprzedania, Targowa 43, Rynek 5

SPRZEDAM willę murowaną 7 mieszkań, wszelkie wygody ogródek. Oferty „Ładna dzielnica willowa". 5

SKLEP spożywczy zaraz do sprzedania z pokojem i kuchnią, o taniem komornem. Słowiańska 13 (sklep). 5

SKLEP spożywczo - kolonjalny z ładnem mieszkaniem do sprzedania z powodu wyjazdu tanio, Miedziana Nr. 9

BUDKA z węglem do sprzedania ulica Pocztowa Nr. 9. 5

OTOMANĘ używaną, tapczan, leżankę krzesła dębowe robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego 160 Przedzlecki.

DO SZYCIA rękawiczek maszynę Singera tanio do sprzedania, Zielony Rynek 8, m. 2. 5

SAMOCHÓD marki Tatra 2-cylindrowy z licznikiem, Fiat 4-cylindrowy w dobrym stanie tanio do sprzedania, Żeromskiego 47. 5

4-LAMPOWE radio do sieci do sprzedania. Śródmiejska 52, m. 8 od godz. 5-ej wieczorem 5

DO SPRZEDANIA wózek w bardzo dobrym stanie Skwerowa 20, m. 13. 5

KRZESŁA i fotel dębowe nowoczesne kryte sztuczną skórą sprzedam tanio Cegielniana 32, m. 9, parter. 5

OKAZYJNIE do sprzedania fortepian [illegible] i stołowy pokój. Piotrkowska [illegible] I p. 5

[illegible] okazyjnie kupię wy[illegible] Oferty z podaniem [illegible] pod „Okazja 5

KINO DŹWIĘKOWE dwa aparaty Marconiego, miasto powiatowe okazyjnie tanio sprzedam. Oferty do Republiki pod „Marconi". 5

POWIELACZE 75 zł. Gwarancja dwuletnia. Wszelkie przybory najtaniej „Cellol". Warszawa, Żytnia 20. 5

POSZUKUJEMY czujnego i złego podwórzowego psa do 2 lat starego. Zgłoszenia pomiędzy 7—8 wieczorem u portiera, Miljonowa 23, róg Kilińskiego nr. 192. 5

TANIO do sprzedania prawie nowe pokój jadalny oraz inne meble i sprzęty domowe. Do obejrzenia na ulicy Piotrkowskiej 53 w lewej oficynie na drugim piętrze. 5

HANDEL win i wódek z koncesją do sprzedania. Wiadomość w Republice.

BUDKA z węglem i z mieszkaniem do sprzedania ul. Tuszyńska 98, Chojny.

RESORKĘ lekką, możliwie na gumach ewent. krytą okazyjnie kupię. Dzwonić tel. 227-57 od 9—5 pp. 5

MEBLE skromne używane z dwuch pokoi do sprzedania. Wiadomość Śródmiejska 27, m. 7. 5

PROSTOWNIK 1109, głośnik 2026 oraz wzmacniacz, wszystko marki Philipsa okazyjnie sprzedam. Piotrkowska 104. portjer. 5

PIANINO w bardzo dobrym stanie do sprzedania (pośrednicy są wyłączeni) nabywcy mogą podać swoje adresy pod „Schoeder" do Republiki. 5

ISTNA REWELACJA! 2-lampowy odbiornik z 3-ma lampami do prądu daje 30 stacyj europejskich, eliminuje Łódź i Raszyn. Sprzedaż na raty zł. 180.— Radio-Watt, Narutowicza 16. 5

FORTEPIAN krzyżowy, znakomitej marki, króciutki, jak nowy, o pięknym tonie (prawdziwa okazja) niedrogo sprzedam. Wiadomość: Śródmiejska 72 m. 10. 5

ŻALUZJE drewniane do wystaw i okien nowoczesnych wyrabia mechaniczna stolarnia Bazarna 6, tel. 242-16.

OKAZJA place do sprzedania nowa parcelacja, B. Limanowskiego 205, Wiadomość w piwiarni. 12

KUPIĘ okazyjnie dywan żywiecki albo bielski (ręczny) wymiary 4×5, lub 3×4. Wiadomość pod „Dywan".

KUPIĘ plac okolica obojętna, podać ulicę, wielkość i cenę. Oferty pod „Plac". 5

KUPIĘ okazyjnie palto karakułowe w dobrym stanie. Dzwonić 180-62 5

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

BRYLANTY, złoto, srebro, perły, kwity lombardowe płacę o 50 proc. drożej. M. H. Lissak, Piotrkowska 5.

Lokale

„OMEGA", Piotrkowska 70, tel. 237-56 poleca bez odstępnego od gospodarza:
ZŁ. 230.— kw. 2 pok. z kuch. wygody, łazienka, ul. Gdańska
ZŁ. 330.— kw. 3 pok. z kuch. wyg. łazienka fr. II p. Andrzeja
ZŁ. 450.— kw. 4 pok. z kuch. wyg., łazienka, II p. Śródmiejska centrum.
5, 6, 7 POKOJE luksus. centr. ogrzew. Zł. 550, 600, 650, 680— kw. ul. Narutowicza, Sienkiewicza, Piotrkowska.
POKOJE umebl. od zł. 25 mies. Sklepy i lok. handl.
UWAGA: Uskuteczniamy wszelkie przeprowadzki tanio i fachowo.

Do wynajęcia
od 1 kw. r. b. lub później
1 sala fabryczna
(szed. z transmisją) 16×32 m. oraz
mieszkanie 3-pokojowe
z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Oferty sub „C. J." do Biura ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50. 30—2

„LOKUMPOL"
Piotrkowska 55 poleca w śródmieściu:
Zł. 24 kw. — Pokój pojedyńczy, front parter.
Zł. 30 kw. — Pokój pojedyńczy przy dworcu fabrycznym.
Zł. 80 kw. — Pokój z kuchnią, woda, zlew, światło, I p.
Zł. 100 kw. — Pokój z kuchnią z wygódką, przedpokój i balkon.
2 Pokoje z kuchnią z wygodami od zł. 133 kw.
3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami od zł. 232 kw.
4 — 5 i 6 Pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami.
SKLEPY, lokale handlowe, biurowe i fabryczne.
POKOJE umeblowane z używalnością kuchni dla małżeństwa i z klatki schodowej, od zł. 25.

1 LUB 2 elegancko umeblowane pokoje w pierwszorzędnym domu (winda, telefon) ewent. ze śniadaniami do wynajęcia. Przejazd 30 m. 9.

MIESZKANIA bez odstępnego lokale handlowe, biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej, poleca biuro **„POLRUCH"**, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

„UNIVERSATOR", Moniuszki 3, telefon 190-09, poleca bez odstępnego:
90 złotych kwartalnie 1 pokój z kuchnią,
210 złotych kwartalnie 2 pokoje z kuchnią, wygody,
266 złotych kwartalnie 3 pokoje z kuchnią w ogrodzie.

POKÓJ dwuokienny niekrępujący umeblowany dla 1 lub 2ch solidnych osób Przejazd 46—36. 28

DUŻY, słoneczny pokój z telefonem z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Traugutta 14. m. 8. 4

PIERWSZORZĘDNE mieszkanie składające się z 5 pokoi, kuchni i wygód, 2 piętro, front, do wynajęcia od 1-go kwietnia. Cegielniana 42. Wiadomość w biurze. Tel. 131-20. 3

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do oddania tanio. Śródmiejska 5 m. 12.

SAMOTNA odnajmie ładny, umeblowany, pokój, wejście z schodów. Grabowa 30 m. 2.

POKÓJ na I piętrze z niekrępującem wejściem odnajmę solidnemu panu. Wólczańska 21 m. 10.

POKÓJ frontowy umeblowany przy intel. rodzinie do wynajęcia. **Zielona 30 m. 7.**

PRZYJMĘ PANA lub Panienkę na mieszkanie (może być krawcowa z maszyną) zapewniam wszelką wygodę i swobodę. ul. Nawrot 11 m. 6.

ŁADNY dwuokienny pokój, wejście z korytarza, wygody, telefon, Andrzeja 7 m. 8.

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, wygódka, 2 pokoje, I p. front, słoneczne, odpowiednie na gabinet i poczekalnie, sklep z mieszkaniem oraz pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

KULTURALNEJ osobie oddaję miły pokój z telefonem, I piętro. Wólczańska 10 m. 18 od 12—4.

MŁODE małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju przy rodzinie kulturalnej z używalnością kuchni w centrum miasta. Dzwonić 108-75.

UMEBLOWANY pokój oddam niekrępującem wejściem 6-go Sierpnia 32, m. 5. telef. 149-05.

WYNAJMĘ inteligentnej osobie słoneczny, elegancko umeblowany pokój frontowy, ew. dwa. Żeromskiego 25, m. 7. godz. 12—16.

FRONTOWY duży pokój, niekrępujący, telefon od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 108 m. 8.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. 11-go Listopada 3, lewa oficyna, 3 p.

MAŁŻEŃSTWO (bezdzietne) poszukuje 1 duży lub 2 mniejszych z kuchnią z wygodami bez mebli w centrum w czystym domu. Of. pod. R.P.

POSZUKUJĘ locum na spanie przy intel. izrael. rodzinie od zaraz. Oferty do adm. Republiki sub. „Młody Człowiek".

NAPIÓRKOWSKIEGO 47/49. Sklep z z wystawą natychmiast oddam. Wiadomość u Dozorcy.

POKÓJ frontowy umeblowany dla 2-ch osób wzgl. małż. do wynajęcia. Szkolna 16 m. 8 II p.

ŁADNĄ umeblowaną garsonierę wejście z schodów odnajmę na kilka razy w tygodniu. Grabowa 20 m. 9, II p., prawe wejście.

ODNAJMĘ pokój umeblowany, dwuokienny, frontowy, słoneczny z używalnością wygód i kuchni. Żeromskiego 77 m. 7. 10—2, 3—6.

BEZ ODSTĘPNEGO poszukuję 3-pokojowego mieszkania słonecznego nie wyżej drugiego piętra w śródmieściu tel. 176-60. 5

DO WYNAJĘCIA willa w Teodorach nadająca się na pensjonat. Składa się z 20 oddzielnych ubikacji. Oferty sub T. T. do administracji „Republiki".

DO WYNAJĘCIA lokale na pracownie, składy, garaż oraz suche piwnice. Południowa 28.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem zaraz do oddania. 11 Listopada 43, front II-gie piętro m. 4.

DWA FRONTOWE, ładnie umeblowane pokoje, telefon, wszelkie wygody. Kilińskiego 63 m. 7, blisko Narutowicza, od 2—5 pp.

1 lub 2 POKOJE z wszelkiemi wygodami po 35 zł. miesięcznie do wynajęcia. Mielczarskiego (Szkolna nr. 17, m. 10.

POKÓJ-gabinet elegancko urządzony z telefonem ew. z utrzymaniem do oddania. Zgłoszenia telefon. 112-21.

SŁONECZNY mniejszy pokój czysty, umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Śródmiejska 46 m. 6, II fr.

2 SŁONECZNE frontowe pokoje z kuchnią i wygody (bez kapielowego) od gospodarza, natychmiast do wynajęcia. 6 sierpnia 19 m. 12.

POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 145, m. 6.

Staraniem Świetlicy „Grona Młodzieży" odbędzie się pod protektoratem J. W. P. Konsula Maksa Kona w niedzielę, dnia 12 marca o godz. 11.30 w poł.

WIELKA REWJA

p. n.:

Dzieci Głodującym Dzieciom

przy łaskawym współudziale „Klasy Dziecięcej" szkoły p. H. Krukowskiej : orkiestry gimnazjum „Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Techn. wśród Żydów" pod batutą p. A. Bołotnego.

W programie:
tańce zespołowe, solowe, baśnie fantastyczne, legendy, parodje, deklamacje etc.

Całkowity dochód przeznaczony na rzecz „Kuchni dla bezrobotnej inteligencji Żyd." i dla najbiedniejszych Dzieci świetlicy „Grona Młodzieży". Ceny biletów od 49 gr. do Zł. 2.50 do nabycia w kasie teatru. Przedsprzedaż biletów w centrali Stow. „Nosen Lechem", Plac Dąbrowskiego 4 i łaskawe zamówienia telefoniczne na Nr. 237-83. 100—2

1 LUB 2 eleg. umebl. pokoje, telef., łazienki, zaraz do wynajęcia. Śródmiejska 46 m. 7, od 12—5 pp.

DO WYNAJĘCIA dla 1 osoby pokój umeblowany 6-go Sierpnia 32 m. 11, obejrzeć od 1—5.

POKÓJ lub dwa eleg. umebl. I piętro, wszelkie wygody, niekrep. wejście do wynajęcia eleg. panu. Południowa 20, wiadomość u dozorcy.

ODDAJĘ elegancki pokój (ewentualnie 2) 1 p. front, wygody, telefon, Piłsudskiego 57 m. 5.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje bez mebli, słoneczne, frontowe, wszelkie wygody z utrzymaniem lub bez. Rozenberg, Śródmiejska 49 m. 16 II p fr.

FRONTOWY pokój, umeblowany, I piętro, wszelkie wygody, oddzielne wejście, do wynajęcia. Karola 3 m. 4. Tamże wiadomość o pokoju z kuchnią bez odstępnego przy ulicy Piotrkowskiej, nadaje się również na pracownię lub biuro.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Zielona 48 front. II p. m. 5.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, wejście z klatki schodowej. Oferty z podaniem ceny pod „Kawaler".

POSZUKUJĘ natychmiast bez odstępnego pokoju (2) z kuchnią z wygodami w śródmieściu lub pokoju z używ. kuchni. Oferty z ceną sub. „R 10".

MIESZKANIE 4-pokojowe z wygodami, słoneczne, w spokojnym domu, do wynajęcia od 1 kwietnia. Radwańska 15 m. 2. w pobliżu Piotrkowskiej.

POKÓJ ładnie umeblowany ewentualnie z utrzymaniem I piętro do wynajęcia zaraz. Piłsudskiego 74 m. 13.

SKLEP z mieszkaniem, wystawa duża, do wynajęcia zaraz bez odstępnego od gospodarza. Zawiszy 22 II p.

DO WYNAJĘCIA frontowy słoneczny pokój z niekrępującem wejściem. Zawadzka 49 m. 20.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem na parterze od 1 marca do wynajęcia. Piotrkowska 154 Nowaczyk.

FRONTOWY pokój ze wszelkiemi wygodami z niekrępującem wejściem tanio do wynajęcia ul. Gdańska Nr. 6 m. 9.

Z KLATKI schodowej słoneczny frontowy, umeblowany pokój wynajmę, Al. 1 Maja 11, I p. m. 13, tel. 154-11.

ŚLICZNY pokój balkonowy, łazienką, bez mebli, odnajmę bezdzietnemu małżeństwu. Zawadzka 36 m. 5 II p. r.

35 Zł. MIESIĘCZNIE pokój jednookienny w spokojnym, czystym domu do odnajęcia. Mielczarskiego 22, front m. 7.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi, wszelkie wygody, czysty dom, winda, może być garaż. Bez odstępnego. Nowotargowa 9. tel. 225-06.

TANIO ładnie umebl. pokój z oddzielnem wejściem, pościelą do wynajęcia. Mielczarskiego 22 II p. fr. m. 7.

SKLEP-mieszkanie natychmiast wynajmie gospodarz bez odstępnego. Radwańska 48 m. 10.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy umeblowany z używalnością tel. Piotrkowska 62 m. 7.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, niekrępujące wejście, z pościelą lub bez oddam. Piotrkowska 81 m. 35, 2-ga brama, 2-ie p.

POKÓJ elegancko umeblowany lub dwa z wygodami u samotnej do wynajęcia. Sienkiewicza 63 m. 15.

DO WYNAJĘCIA różne lokale z 2 remizami i rampami przy ul. Piotrkowskiej 165. Wiadomość u dozorcy.

1—2 pokoje frontowe ładnie umeblowane oddam 2-m panom lub małżeństwu z utrzymaniem lub bez. Mielczarskiego (Szkolna) 6 m. 12.

PRZYJMĘ solidnego Pana na mieszkanie. Zielona 55 m. 18.

DUŻY pokój umeblowany, wygody, kuchnia lub bez. Cena umiarkowana. Narutowicza 35 m. 13 front.

NIEKRĘPUJĄCEGO pokoju w cenie 30 złotych poszukuję. Oferty do „Republiki" sub. „Umeblowany".

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Główna 46 m. 29.

SŁONECZNY pokój ładnie umeblowany z oddzielnem wejściem z telefonem, wszelkiemi wygodami do oddania, Traugutta 12, m. 9, między 3—5.

Nauka i wychowanie

BERLITZA metoda 8 rok szkolny. Kursy języków obcych, uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy, specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najszybsze postępy. Informacje codziennie 12 do 1 i pół i 5—8. Piotrkowska 86, front. 26

50 GROSZY — lekcja: francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego, włoskiego; udzielają specjaliści. Narutowicza 7, m. 17 lew. of. II piętro. 1

STUDENT fil. udziela hebrajskiego języków obcych, matematyki. Dla zamierzających wyjechać do Palestyny — skróconą metodą. Ogrodowa 12/15 godziny 11—3 i 8—9 wieczór. 5

STUDENT wyższej uczelni zagranicznej udziela lekcji jęz. francuskiego. Ceny przystępne. Telefon 246-73. 5

BERLITZ'A
METODA
IX rok szkolny.
Pod kier. dyr. Mr. A. KENLEY'a.
NOWE KURSY
ANGIELSKIEGO
NIEMIECKIEGO
FRANCUSKIEGO
WŁOSKIEGO
rozpoczynają się dziś 1 marca.
Nauczycielowie cudzoziemcy.
Zapisy przyjmuje kancelarja od 10-1.30 i 4-10 w.
TYLKO PIOTRKOWSKA 39
front, II p., tel. 153-53.

10 ZŁOTYCH MIES. Francuskiego, lekcji, korepetycji udziela rutynowana nauczycielka. Konwersacji naucza w 3 mies. łatwą metodą. Śródmiejska 56, pr. ofic. I wejście, II p. m. 11.

ENGLISH Lady experienced London teacher gives lessons at Cegielniana 25 m. Pani Herszberg. 5

STUDENTKA udziela b. tanio lekcyj i korepetycji, Zawadzka 52, m. 7. Tamże niemiecki i francuski (wypracowania maturalne). Ceny b. niskie. 5

FRANCUSKI, niemiecki perfect — studja zagranicą. Konwersacja. Matura. Wypracowania. Tłumaczenia. Ceny zniżone, Piotrkowska 88. m. 55, 5—8 w.

FRANCUSKIEGO udzielę za obiady (ew. dopłata): konwersacja, matura, wypracowania sub: „Wyższe kwalifikacje". 5

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka niemieckiego uniwersytetu. Kurs gimnazjalny literatura, gramatyka wypracowania, konwersacja. Tłumaczenia i streszczenia dzieł fachowych. Andrzeja 29, m. 1, tel. 232-42

LEKCYJ i korepetycyj udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów (matur). Referaty, wypracowania. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29, m. 1, front, parter. 5

Zagubione dokumenty

KALLER Alfred, Narutowicza 38, zgubił kwit kaucyjny Nr. 76390, wydany 22 grudnia 1931 przez Elektrownię Łódzką. 5

KWITY szpitalne wydane przez łódzki magistrat dla Ity Altman. Znalazca zechce zwrócić I. Altman, 6-go Sierpnia 33. 5

Rozmaite

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 5

BÓL, zawroty głowy, nerwowość zaburzenia umysłu nerwów, gruntownie usuwa specjalista, Miljonowa 3. Laboratorium 8—11. 5

ZAGINAŁ pies biały z czarną mordką foksterjer wabi się „Bobik" za wynagrodzeniem oddać Piotrkowska 90 Lecznica oczna. 5

Zjednoczone Zakłady Włókiennicze
K. SCHEIBLERA i L. GROHMANA Sp. Akc. w Łodzi.

Zakłady wyrabiają tkaniny bawełniane wszelkiego rodzaju:

krośniaki, madapolamy, nansuki, prześcieradła, batysty, obrusy, ręczniki chustki do nosa, chustki na głowę, płócienka kolorowe, drukowane, satyny farbowane i drukowane, kołdry deseniowe i gładkie, popeliny koszulowe, flanele farbowane i kolorowo-tkane i drukowane, materjały pościelowe, podszewkowe, meblowe, tkaniny półjedwabne t. t. p.

Składy własne: **Łódź, Warszawa, Lublin, Kraków - Katowice, Lwów, Poznań, Bydgoszcz, Wilno, Brześć n. Bugiem.** 170—10

Morzem po słońce Afryki.

Sewilla, Casablanca, Lizbona, Cordoba, Malaga, Grenada.
Wycieczka polskim okrętem od dn. 3.IV do 27.IV 33 r,

Bez paszportów zagranicznych i wiz.

AMERYKA.

Swiatowa wystawa w CHICAGO 1.VI. — 1.XI. 33 r.
Wycieczki okrętami: Polonja, Pułaski, Kościuszko, Bremen, Europa, Manhatan, Washington, President Roosevelt, President Harding, Rex, Vulcania, Paris, Lafayette i inn.

Luksus. Komfort. Wygoda. 30—

Informacje i zapisy w **P. B. P. „ORBIS"**, Łódź, ul. PIOTRKOWSKA Nr. 65 (vis à vis Grand-Hotelu) i ul. Nowomiejska Nr. 2. Tel. 101-0

NIC NIE ZASTĄPI

„OLLA" produkowanych na podstawie zgłoszonego w **Ameryce** do **patentu** sposobu wytwarzania.



„Nr. 1225"

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Adolfa Bankiera przy ul. Piotrkowskiej 82 w wykonaniu zlecenia Sądu z dnia 25 listopada 1932 r. zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniu 18 marca b. r o godzinie 12 w sali III wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, plac Dąbrowskiego 5. Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszu masy upadłości.

Jednocześnie w tym terminie o godzinie 13 w tym lokalu odbędzie się ostateczne zebranie wierzycieli, których należności zostaną sprawdzone i przyjęte do masy upadłości celem zawarcia układu względnie kontraktu związkowego i wyboru Syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy:
Leon Rotband.

Wzorem Ameryki
Radjo-Serviceman-Naprawiacz

Długoletni kierownik techniczny firmy „Natawis" i wykładowca na kursach Ł. T. K. T. Erwin-Rupf, Łódź, ul. Kilińskiego 92, m. 15, tel. 142-20 — Zjawi się na każde wezwanie, aby zbadać sprawność radjoodbiornika.

JESZCZE TYLKO KILKA DNI NABYĆ MOŻNA NASZĄ BIELIZNĘ PO BARDZO NISKICH

CENACH „BIAŁEGO TYGODNIA"

NA ŻĄDANIE STAŁYCH KLIJENTOW, KTÓRZY NIE ZDĄŻYLI SIĘ ZAOPATRZYĆ.

NIECH i W. P SKORZYSTAJĄ Z NADARZAJĄCEJ SIĘ OKAZJI.

„KONSUM"
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S.A.
ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

Lokale

„GEGUZ"

Telefony: 171-11, 132-40.
PIOTRKOWSKA 82, fr. I piętro
Szybko i sprawnie realizuje wszelkie zlecenia mieszkaniowe, lokalowe bez odstępnego oraz sklepy i pokoje umeblowane.
Zgłoszenia bezpłatnie. 30—5

POKÓJ słoneczny z niekrepującem wejściem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Lipowa 20, front, II piętro m. 5. Obejrzeć można od 10 rano do 5 popołudniu.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Radwańska 19, m. 21.

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

DO WYNAJĘCIA 2 umeblowane pokoje z wszelkiemi wygodami, Karola 5 m. 7.

PIERWSZORZĘDNY pokój dla kulturalnego pana. Obejrzeć od 11—3-ej i od 8—9-ej wieczór. Radwańska 19, m. 19, I piętro.

JEDEN umeblowany pokój w przyzwoitym domu dla pojedyńczej osoby do wynajęcia, Gdańska 43, m. 10.

DUŻY słoneczny pokój umeblowany wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Aleja Kościuszki 21, m. 11.

ŁADNIE umeblowany pokój przy rodzinie od zaraz do wynajęcia, Żeromskiego 29, m. 5, fr. II p

DWA POKOJE, kuchnia, wygody do odstąpienia, Juljusza 26, m. 46, Czudnowski.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14 **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50. zagranica zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

Dodatek Literacko-Naukowy

Próba generalna podpalaczy świata.



— Dość partyjnych oszołomień,
To zabawa godna dzieci!
Tylko ja mam prawdy płomień,
Co do urny wam poświeci!

Dalej za mną, marsz wytrwale!
Słuchać, spełniać jota w jotę!
Kto na drodze — tego zwalę!
Kto oporny — tego zgniotę!

Wzięli djabli demokrację,
Bo już gruchot dość zawadzał,
Dziś — znam tylko jedną rację:
Dla was — posłuch, dla mnie — władza!... —

Ciężkim krokiem tętni błonie...
Wiedzie Hitler swe kolumny,
A w oddali Reichstag płonie
Nakształt wielkiej, czarnej trumny...

W. Drozdowski.

IWAN TURGEJEW.

Próg.

Widzę ogromny gmach i wąskie, małe drzwi w przedniej ścianie. Za drzwiami mrok.

Przed wysokim progiem stoi dziewczyna.

Chłód wieje z mrocznego pustkowia, a wraz z lodowatą falą wydobywa się z głębi ponurego gmachu przyduszony, chichotliwy głos:

— O, ty, która pragniesz przekroczyć próg tego domu, czy wiesz co cię czeka?

— Wiem.., — odpowiada dziewczyna.

— Chłód, głód, nienawiść, szyderstwo, pogarda, obraza, więzienie, choroby, ba! — nawet śmierć!

— Wiem...

— Zupełne odosobnienie, bezwzględna samotność!

— Wiem... Jestem na to przygotowana.., Zniosę wszystkie cierpienia, wszystkie ciosy.

— Nietylko od wrogów, ale i od najbliższych, od krewnych i przyjaciół!

— Tak... nawet od nich.,.

— Dobrze... A więc zgadzasz się zostać ofiarą?...

— Tak,..

— Bezimienną ofiarą... Szczeźniesz i nikt nigdy nie dowie się czyją pamięć winien czcić...

— Nie potrzebuję sławy, ani litości, ani podzięki...

— Czy.,. posunęłabyś nawet swą ofiarność do... zbrodni?!

Dziewczyna spuściła głowę i powtórzyła:

— Nawet do zbrodni...

Po dłuższem milczeniu głos z ciemności wznowił pytanie:

— A czy wiesz, że możesz wkońcu załamać się, stracić wiarę, rozczarować się i żałować?

— Wiem.,. Mimo to chcę wejść...

— więc... wejdź!

Dziewczyna przestąpiła próg. Zapadła się za nią ciężka kotara.

— Głupia!.., — zachichotał za nią jakiś głos.

— Święta! — zaprzeczył w dali ktoś inny.

Tłum.-Lu.



Moglibyśmy żyć do 200 lat...

Samozatruwanie organizmu.-„Czarcie ziele".-Alkohol zmniejsza odporność naszą na choroby.-Kawa i herbata

(y) Znakomity biolog rosyjski, **Miecznikow,** twierdził, iż w wnętrznościach naszych stale **tworzą się szkodliwe bakterje,** które zatruwają organizm ludzki. Ten proces samozatrucia, zdaniem Miecznikowa, jest przyczyną **przedwczesnej śmierci.** Przeciętny wiek ludzki, wahający się w granicach od 60 do 70 lat, w myśl teorji uczonego rosyjskiego, bynajmniej nie jest zjawiskiem normalnem i, **gdyby można było usunąć siedlisko mikrobów, żylibyśmy trzy razy dłużej.**

Niestety, ludzkość nie jest jeszcze w stanie regulować dokładnie procesów, które odbywają się w naszych wnętrznościach, narazie nie wynaleziono jeszcze skutecznych środków, któreby mogły zapobiec tworzeniu się **trujących mikrobów,** aby przedłużyć w ten sposób **krótkie dni naszego żywota.**

Poza trucizną, która tworzy się w naszym organiźmie, mimo naszej woli i bez żadnego udziału z naszej strony, **wchłaniamy w siebie olbrzymią ilość substancyj, które nauka określa, jako trujące.** Są to alkohol, tytoń, herbata i kawą, które stały się wprost nieodzownemi warunkami naszej egzystencji.

Istnieje olbrzymia literatura, opisująca w jaskrawych barwach **zgubne skutki, które pociąga za sobą nietylko konsumcja tytoniu i alkoholu, lecz również herbaty i kawy.**

Z drugiej strony wielu poważnych uczonych twierdzi, iż sprawa ta bynajmniej nie przedstawia się tak groźnie i konsumcja w pewnych umiarkowanych granicach nie przynosi organizmowi żadnej szkody.

Na ten temat wśród uczonych istnieją jaknajbardziej

ROZBIEŻNE POGLĄDY.

Przeciwnicy alkoholu i tytoniu powołują się również dość często na względy natury religijnej i moralnej. Wystarczy wspomnieć, jak silne oburzenie wywołał w starej Rosji fakt, iż **Piotr Wielki publicznie palił i usilnie propagował rozpowszechnienie tytoniu.** Konserwatywni rosjanie uważali tytoń za dzieło antychrysta i nazywali go **czarciem zielem.** Zupełnie analogiczne stanowisko zajmują przedstawiciele niektórych współczesnych sekt amerykańskich.

Z drugiej znów strony zwolennicy konsumcji tytoniowej i alkoholowej działają często pod wpływem pobudek natury materjalnej, gdyż, jak wiadomo, produkcja alkoholu i tytoniu odgrywa nader doniosłą rolę w życiu gospodarczem kraju. W samej Ameryce przed wprowadzeniem prohibicji **z produkcji alkoholu żyło przeszło 2 miljony ludności.**

Najbardziej przekonywującym argumentem przeciwników alkoholu jest **zgubny wpływ na organizm ludzki.** Stwierdzone zostało, iż alkohol **osłabia znacznie energię żywotną i odporność naszego organizmu.** Jak wynika z danych statystycznych z okresu epidemji cholery w Glasgow w 40 latach ubiegłego stulecia największa ilość zgonów przypadała na alkoholików, przewyższając 5-krotnie ogólną liczbę śmiertelnych wypadków. Na podstawie analogicznych badań w tej dziedzinie skonstatowano również, iż **organizm osób przyzwyczajonych do alkoholu jest mniej odporny na wszelkie infekcyjne choroby.** Z drugiej strony abstynenci łatwiej przenoszą skutki zabiegów chirurgicznych. Na danych tych opierają się towarzystwa asekuracyjne, na podstawie setek tysięcy ankiet zdołano ustalić, iż ludzie, nie używający alkoholu, żyją przeważnie dłużej, niż ci, którzy nie potrafją zrezygnować z trunków: w wieku od lat 15 do 20 szanse te znajdują się w stosunku 1.8 do 1, od lat 20 do 30 stosunek wynosi 3.1 do 1, a w wieku powyżej 30 lat 4 do 1. Jak wynika z powyższych danych, spożycie alkoholu pociąga za sobą najbardziej zgubne skutki w stosunku do osób w dojrzałym i w podeszłym wieku.

Powszechnie sądzą, **iż alkohol pobudza nasz organizm do bardziej ożywionej działalności,** potęgując i przyśpieszając jego fizjologiczne i psychiczne funkcje. Jak wykazują długoletnie doświadczenia

pogląd ten jest z gruntu fałszywy.

W Niemczech przeprowadzono następujący eksperyment. Czterem doświadczonym, wytrawnym drukarzom - linotypistom dawano co kilka dni w tygodniu przed rozpoczęciem pracy określone ilości alkoholu. Wszyscy oni mieli wrażenie, iż pod wpływem alkoholu pracowali znacznie szybciej i lepiej. Jednak na podstawie obliczenia złożonych wierszy skonstatowano, iż **w dni alkoholowe rezultat pracy był bez porównania gorszy, niż wówczas, gdy nic nie pili.** Podobne doświadczenie zostało przeprowadzone **w szwedzkiej armji.** Żołnierzom wydawało się, iż pow wpływem alkoholu **strzelają celniej i szybciej,** tymczasem okazało się, iż po użyciu alkoholu wywiązywali się ze swego zadania **znacznie gorzej, niż normalnie.**

Alkohol nietylko że nie pobudza naszego systemu nerwowego, lecz **raczej obniża jego aktywność,** powodując atrofję pewnych czynników, osłabia w ten sposób naszą świadomość, wobec czego **skłonni jesteśmy widzieć smutną rzeczywistość w bardziej różowych barwach, niż się ona przedstawia.** Stan psychiczny człowieka szczególnie w dzisiejszych czasach odgrywa nader doniosłą rolę i dlatego nie wolno nie doceniać tej niezwykłej właściwości trunków alkoholowych. W niewielkich ilościach alkohol nie pociąga za sobą zgubnych skutków, jednak **organizm nasz szybko przyzwyczaja się do tych niewielkich porcyj i przestają one wywierać swój dobroczynny wpływ na naszą psychikę,** odczuwamy wówczas potrzebę coraz to większych ilości trunków, co w rezultacie doprowadza do smutnych konsekwencyj.

To samo odnosi się również do

herbaty i kawy.

Obydwa te napoje zawierają w sobie t. zw. kofeinę, która w stanie czystym jest straszną trucizną, natomiast w niewielkich ilościach działa, jak słaby środek pobudzający, który **potęguje aktywność serca.** W niewielkich ilościach i silnie rozcieńczona kawa i herbata są zupełnie nieszkodliwe; niebezpieczeństwo polega tu również na ciągłem przyzwyczajaniu organizmu i potęgującej się potrzebie, która stopniowo staje się zgubnym nałogiem.



Kosmopolici.

„Podróże wzbogacają umysł" — była to zasada, której stale hołdował Egbart Taylor od chiwli, gdy przed 20-tu laty po raz pierwszy wkroczył w Hoboken na pokład statku transatlantyckiego. Od tej odległej epoki Taylor zwiedził prawie całą kulę ziemską, nieustannie wzbogacając swój umysł.

Pewnego razu w piękny dzień słoneczny Taylor spoczywał na tarasie paryskiej kawiarni, znajdującej się w pobliżu placu Opery. Taylor pochłonięty był obserwacją tłumów przechodniów, reprezentujących najróżniejsze narodowości. Sprawiało mu niezmierną satysfakcję, iż nikt nie poznaje w nim rodowitego jankesa. Taylor nie wstydził się swej narodowości; tego rodzaju uczucia były mu obce.

Taylor był z przekonania kosmopolitą. Do niego należał cały świat.

Dziwnym zbiegiem okoliczności Joshua Waterbury, który siedział przy sąsiednim stoliku, był również kosmopolitą. On również sądził, iż nie posiada żadnych znamion szczególnych, któreby wskazywały na jego narodowość, za swą ojczyznę uważał każdy kraj, w którym przebywał w danym momencie. Nawet ta okoliczność, iż był on pochłonięty lekturą działu finansowego „Chicago Tribune", bynajmniej nie świadczyła o jego pochodzeniu. W dzisiejszych czasach, gdy kwestje gospodarcze wysuwają się na czoło wszelkich zagadnień, kursy giełdowe interesują w równym stopniu przed stawicieli wszystkich narodów.

To też poczuł się on nieco dotknięty, gdy w pewnym momencie Taylor zapytał go w języku angielskim:

— Najmocniej przepraszam, jak stoją obecnie A.T.J.T.?

— Pardon, monsieur — zapytał Waterbury po francusku.

— Pan jednak włada angielskim? — rzekł po chwili namysłu Taylor. Gdy zauważyłem, iż czyta pan dziennik chicagowski pomyślałem , iż jest pan prawdopodobnie amerykaninem, czyli raczej, chciałem powiedzieć, turystą.

Nieco udobruchany Waterbury odparł:

— To nie odgrywa żadnej roli. Tak jest, jestem amerykaninem, właściwie z pochodzenia, gdyż stale podróżuje po świecie. Przyznam się panu, iż wolałbym, aby uważano mnie za obywatela całego świata.

— Czyż być może? — zawołał Taylor, pełen entuzjazmu. Co za niezwykłe spotkanie. Podzielam całkowicie pańskie poglądy, gdyż również szczycę się tem, iż jestem obywatelem całego świata. Zresztą ludzie wszędzie są ci sami. Naprzykład, w Sewilli, gdzie bawiłem ostatnio...

— Habla usted espanol? — zapytał Waterbury.

— Si, si Senor — odparł Taylor. Mój Boże, już przeszło miesiąc nie mówiłem po hiszpańsku. Moi przyjaciele hiszpańscy uważali mnie zawsze za swego rodaka — dodał przyciszonym głosem.

Waterbury, pełen uznania, kiwnął głową.

— Przypominam sobie, gdy przebywałem w Rio de Janeiro—oświadczył — nikt nawet nie przypuszczał, iż jestem amerykaninem. Nie mówię to dlatego, iż wstydzę się mego pochodzenia. Uważam jednak patrjotyzm za wielki nonsens. Wszyscy chlubią się swoją narodowością tak, jakby jakimś specjalnym przywilejem. Podzielam całkowicie pańskie zdanie, iż wszyscy ludzie są podobni do siebie.

— Oczywiście — potwierdził Taylor. Naprzykład , niemcy...

— Nicht wahr? — rzekł Waterbury.

Taylor uśmiechnął się z niezwykłem zadowoleniem. Waterbury złożył swą „Chicago Tribune" i schował ją do kieszeni. Następnie z innej kieszeni wyjął „Il Popolo" i zwrócił uwagę Taylora na nowe przemówienie Mussoliniego.

W pewnym momencie Taylor spostrzegł dwie panie, które siedziały przy jednym z sąsiednich stolików.

— Nie ulega wątpliwości, iż są to amerykanki — rzekł przyciszonym głosem do swego towarzysza.

Waterbury kiwnął głową.

— Turystki — odparł.

— Napewno z jakiejś dalekiej prowincji.

Wystarczy jedno spojrzenie, aby się o tem przekonać. Co się zaś tyczy pana, nigdybym nie potrafił odgadnąć do jakiej narodowości pan należy.

— Pan również w najmniejszym stopniu nie zdradza swego pochodzenia — odparł Waterbury.

— Niema nic głupszego, jak duma narodowa. Amerykanie pysznią się swemi drapaczami chmur, francuzi swem winem. Zaś włosi...

— Włochy? — przerwał Waterbury. Najprawdopodobniej zna pan świetnie Rzym.?

— Oczywiście. Osobiście jednak wolę małe miasteczka, jak Rimini, Assise, nie lubię zgiełku i ruchu wielkomiejskiego...

Dwaj kosmopolici kontynuowali rozmowę na temat dalekich podróży po świecie, opowiadając o swych wrażeniach i przygodach, przytem jeden ciągle zapewniał drugiego, iż nigdyby go nie wziął za amerykanina.

— Miałem wrażenie, iż jest pan rosjaninem, lub austrjakiem — rzekł Taylor.

Waterbury uśmiechnął się pełen najwyższej satysfakcji.

— Doprawdy byłem pewny, iż jest pan anglikiem.

Taylor z wielkim żalem opuszczał kawiarnię.

— Mamy tyle wspólnych zainteresowań — rzekł płacąc kelnerowi — iż trudno mi poprostu rozstać się z panem. Muszę jednak odwiedzić mego kuzyna, który przybył z Oskaloosy.

— Oskaloosa! — zawołał Waterbury. Nigdy nie sądziłem, iż doprawdy istnieje takie miasto.

— To jest moje miasto rodzinne — rzekł Taylor, nieco urażony.

— Niemożliwe! — oświadczył śmiejąc się Waterbury. — Założyłem się, iż jest to jakaś zapadła dziura, nieposiadająca nawet linji kolejowej.

— Nie widzę w tem nic śmiesznego — rzekł sucho Taylor. — A skąd pan właściwie pochodzi?

— Z Hicksville, — odparł Waterbury trzesąc się cały od śmiechu. — Hicksville, Long Island.

— Hicksville — zawołał Taylor — Hicksville. Ależ takiego miasta niema na żadnej mapie. Byłem pewny, iż jest to jedynie wymysł autorów kupletów i rewji kabaretowych... Pan pochodzi z humorystycznego miasta i....

Taylor nie dokończył jednak swego przemówienia, gdyż nagle otrzymał potężny cios pięścią w szczękę. W kawiarni powstało zamieszanie. Kelner pomógł Taylorowi podnieść się, inni postarali się obezwładnić Waterbury'ego. Pojawiła się policja, która aresztowała obydwu kosmopolitów.

Kelnerzy z zainteresowaniem obserwowali odjeżdżających jankesów.

— Ah, ci amerykanie — rzekł jeden. Oni są wszyscy zwarjowani.

(y)

R. HOLC.

Poradnik dla donżuanów.

Jak zdobyć kobietę?—Szatan, ucharakteryzowany na anioła. — Proste drogi prowadzą do celu.-Nie należy nigdy zniechęcać się niepowodzeniem

Reczą decydującą o całym pryszłym stosunku mężczyzny i kobiety jest pierwszy kontakt, podejście, sposób zareagowania na kobietę ze strony mężczyzny. **Jeśli kobieta podoba ci się, nie omieszkaj niezwłocznie jej tego okazać** i to w sposób wyraźny. Im sposób okazania tego jest wyraźniejszy i bezpośredniejszy, tem jest z całą pewnością lepszy.

Nie myśl nigdy, że kobieta, którą poznałeś i która ci się podoba jest aniołem.

Nie zwracaj nigdy uwagi na jej nieskazitelną opinję „mniszki". Pamiętaj nieustannie o tem, że **pod skromnemi szatkami, pod maską chłodu na twarzy, żyje człowiek, taki sam człowiek, jak i ty sam ze wszystkiemi jego brakami, wadami, i dążeniami do szczęścia i miłości.** Niechaj cię nigdy nie onieśmiela to, że kobieta wygląda, jak anioł. Na sto **pozornych aniołów dziewięćdziesiąt i więcej — to ucharakteryzowane szatany.**

Najczęściej taka kobieta, zaatakowana, stawia mniej oporu, niż doświadczona graczka w miłości. Jest to zresztą zupełnie proste: kobieta o pozorach zimnych i niedostępnych często **odstrasza mężczyzn lub też pozbawia ich odwagi.** Stąd w jej duszy rodzi się **większe pragnienie miłości i przygód.**

Tradycja, wychowanie, wpływy stanowią jakgdyby skorupę, której mimo woli nie może się pozbyć. Ale tem łacniej, tem pewniej, tem prędzej **chce być zdobyta,** tęskni do tego, by znalazł się **odważny, który potrafiłby to wszystko przezwyciężyć i dojść do rdzenia jej istoty, do utajonych pragnień jej duszy**

Te zwycięstwa niespodziewane i błyskawiczne są najmilszą niespodzianką, jaka przypada mężczyźnie w udziale i są słuszną nagrodą za zdecydowanie i odwagę niepowszednią.

Tak więc, dając niezwłocznie do zrozumienia kobiecie, że ci się niepowszednio podoba, **wyciągnij natychmiast wszelkie konsekwencje z tej okoliczności.**

Jeśli tego nie uczynisz, nie uwierzy ci i pomyśli, że to zwykły, zdawkowy kompliment.

Nie wysilaj się zbytnio na **wyszukany sposób zadzierzgnięcia tego bliższego kontaktu.** Wyszukany sposób może nie być zrozumiany w sensie bezpośrednim. Nie obawiaj się nigdy że posądzą cię o nietykalność i bezczelność. **Najwytworniejsi ludzie idą do kobiety najprostszemi drogami, zupełnie takiemi samemi, jak wiejski parobek.**

***

Jeśli chcesz tylko zdobyć kobietę, nie zaczynaj nigdy od powolnego działania na jej sentyment. Kobieta wyczuje odrazu to uczucie, zrozumie wlot, że w danym wypadku jest pole do prowadzenia cię do celu najdłuższemi drogami i będzie wodzić cię po manowcach.

Znałem kobietę, która była najłatwiejsza do zdobycia. Trzeba było poprostu **wyciągnąć po nią rękę.** Poddawała się przy pierwszym frontowym ataku. Atoli jeden z moich przyjaciół, poznawszy ją i upodobawszy sobie, **rozpoczął długie i sentymentalne zachody.**

Umawiali się na niezliczone spotkania, patrzeli sobie czule w oczy, ale wątpię, czy posunęła się ta sprawa nieco dalej... Kobieta jakgdyby zmieniła się zupełnie. Podejrzewałem nawet, że może się **zakochała poważnie.**

Z mym przyjacielem było też codziennie gorzej. Wyczekiwał na nią godzinami, pisywał do niej długie miłosne listy, stracił wszelkie zainteresowania dla innych kobiet, wychudł i zbladł.

Tymczasem na horyzoncie **ukazał się drugi mężczyzna.** Bez długich zachodów prosto i bezpośrednio **powiedział, czego chce i dostał...** Kobieta, która stanęła w ten sposób pomiędzy dwoma mężczyznami, a z którą łączyła mnie długa i zażyła przyjaźń, objaśniła mi to później w następujący sposób:

— Jeden z nich bardzo mi się podobał. Był inny, niż wszyscy. Ale przecież z jego stosunku do mnie wynikało, że **pozostawiał mnie często samą, właśnie wtedy, kiedy najbardziej go pragnęłam...** Był tak delikatny, tak subtelny, że przecież ja nie mogam mu tego powiedzieć, bo obawiałam się, że go rozczaruję i zrażę. A kiedy przyszedł ten inny, **poczułam nagle konieczność odmiany.** Człowiek siedzący przez dłuższy czas w domu z największą rozkoszą wyjdzie z ciepłego, miłego pokoju na mgłę i deszcz, na ulicę, bo odczuwa potrzebę zmiany i ruchu.

***

Zdarza się często, że **pierwszy atak kończy się niepowodzeniem.** Tylko jednak nowicjusz przypuszcza, że już przegrał grę. **Wręcz odwrotnie — jest teraz na najlepszej drodze do wygrania, do zupełnego i zasłużonego zwycięstwa.** Atak, choćby odparty najenergiczniej, pozostaje zawsze w pamięci kobiety. Będzie o nim rozmyślała, bawiła się w wyobraźni wizjami tego, **co stałoby się, gdyby była mniej stanowcza.**

Mężczyzna atakujący będzie zawsze **żył w jej umysłowości i uczuciu, będzie tak długo tkwił w myślach, aż kobieta oswoi się z jego czynem.** Nie trzeba tedy opuszczać rąk, a zaraz przystępować do drugiego ataku — **grunt jest już doskonale przygotowany.** W jej pojęciu urosłeś **już na pożeracza serc niewieścich,** a nic tak nie sprzyja powodzeniu, jak właśnie taka opinja: jesteś już interesujący...

***

Nie wmawiaj kobiecie, jeśli jej nie kochasz doprawdy, że żywisz dla niej uczucie miłości prawdziwej.

Przedewszystkiem jest to podłość. Jeśli szukasz tylko przygody, nie wolno ci oszukiwać swej partnerki, że szukasz w niej głębi uczucia. Z takich **złych czynów powstają złe konsekwencje.** Nie zapominaj o starym francuskiem przysłowiu: **ogłupiając innych, ogłupiasz i siebie.**

Sam nie wiesz, jakiemi drogami, we własnej osobie wpadniesz **w wilczy dół, wygrzebywany dla swej ofiary.** To będzie sprawiedliwa zemsta losu. Powstaną komplikacje, na których skręcił kark już nie jeden uwodziciel i generalny amant, który **ani się obejrzał, jak stanął na ślubnym kobiercu pomimo swej pierwotnej woli i chęci...**

Jeśli sam się uratujesz a uwikłasz tylko kobietę, i to nie wyjdzie ci na zdrowie: **będzie cię długo męczyła, będzie przypominała ci obietnice i zaklęcia, będzie na serjo traktowała to, co ty traktowałeś jako miłostkę przelotną.** Pozatem, z całą pewnością cię znienawidzi i będzie wszelkiemi sposobami ci szkodziła i psuła ci opinję u innych kobiet.

Bądź szczery i prosty: **kiedy chodzi ci o przygodę miłosną, mów o tem prosto i jasno.** Kobieta tak samo kocha i szanuje przygodę, jak miłość. Niekiedy przygoda więcej ją jeszcze bawi.

Dlatego **prawdziwy donżuan nie jest żadnym pożeraczem serc, lecz poprostu dobrym kompanem do zabawy, i kobiety przepadają za nim.**

Nie mówi on nigdy kobiecie, że jest ona jedyna i tylko ona jedna istnieje w sercu. Odwrotnie, musi nieustannie podkreślać swą miłość dla kobiet wogóle, choć nie powinien opowiadać o swych sukcesach — najlepiej będzie jeśli opowie o sukcesach swych przyjaciół — **kobieta i tak mu nie uwierzy i pomyśli w głębi duszy że tu o niego samego chodzi.** Gdyby natomiast opowiadał o swoich sukcesach, w kobiecie zrodzi się myśl, że **to wszystko blaga.** Kobieta jednak powinna wam wierzyć i dlatego nie podawajcie jej waszych dawnych przygód w pierwszej osobie, a najlepiej w trzeciej...

***

Jeśli pierwszy kontakt nie udał się i kobieta nie zwróciła na was żadnej uwagi, postarajcie się zbadać, czy **ten brak uwagi jest szczery, czy udany.** Kobiety wiele robią dla pozoru. Kiedy mężczyzna jej się najbardziej podoba, udają, że ich nic nie obchodzi, by tem silniej na nią reagował, by starał się zdobyć jej sympatję i uwagę. Jeśli dojdziecie do wniosku, że w rzeczy samej nie uczyniliście na kobiecie wrażenia dodatniego, a jeśli szukacie tylko przygody, **lepiej odrazu kobietę zostawić w spokoju.** Być może, że **jest zakochana w innym** i wtedy doprawdy jest trudno walczyć. Być może, że nie jesteście jej typem mężczyzny i wówczas zbyt długa byłaby droga, która do niej prowadzi. Chyba, że macie wiele czasu, a żadnych widoków na inne kobiety...

***

Jeśli dojdziecie do wniosku, że nie zwróciła uwagi na was, gdyż jest dumna i niedostępna, przedtem, niż rozpoczniecie z nią walkę, stoczcie walkę z sobą samym, ze swemi **fałszywemi wyobrażeniami o tej kobiecie.** Jesteście przez nią w chwili poznania zahypnotyzowani jej chłodem. Starajcie się otrząsnąć się z tej suggestji. Wyobraźcie sobie w tej samej chwili ową niedostępną damę, która stoi przed wami **zimna i bezzmysłowa w momencie, kiedy rozbiera się u swego kochanka, który gdzieś przecież istnieje na szerokim świecie..** Jest wówczas bynajmniej nie zimna i nie niedostępna.

Albo, jeśli kochanka niema, wyobraźcie ją sobie we własnej jej sypialni, we własnem łóżku, kiedy czyta najnowszą powieść Pitigrilli, kiedy lubuje się Balzakiem i Rabelais... Jej ciało jest może czyste, ale **myśli jej zato, to wężowisko skłębionych, namiętnych, żrących, palących, podniecających, fantastycznych myśli i wyobrażeń.** W jej krwi krąży tyleż hormonów, co i w waszej. Siłą woli, wysiłkiem największym stara się je **zdusić, unicestwić.** Ale przecież znacie dobrze właściwości gazów, ściskanych w zamkniętem naczyniu: **im większy nacisk, tem większy opór, dążenie do odprężenia. Jakże łatwo pękają te naczynia ze spętanemi gazami namiętności...** Trzeba tylko umieć uderzyć, trzeba znaleźć drogę do korka, który **nieomal sam wyskakuje, ledwo go tknąć palcem...**

Najważniejsze jest to przezwyciężenie własnych mylnych wyobrażeń o kobiecie. Jeśli już dokonaliście tego, **przebyliście pół drogi,** która do niej prowadzi. Teraz, jak wyżej, trzeba przystąpić do ataku. Kobieta ma intuicję — wie doskonale, że teraz już wiecie o niej prawdę i nie ukryje się przed wami już za zasłoną swej rzekomej obojętności.

To wszystko **nie dotyczy idjotek i pensjonarek.** Kobiety niespełna rozumu nie tykajcie wcale, choćby się wam podobały. Dlatego, że do nich wogóle niema drogi conajwyżej mogą **przyjść do was same, a wtedy powiecie, że was niema w domu.** Dlatego również, że zadawanie się z takiemi kobietami podpiłuje waszą opinję u innych kobiet, a niema nic niebezpieczniejszego od tego.

Nie zadawaj się z kobietą starą albo brzydką. Mniejsza z tem, że nie da ci rozkoszy, ale **bezwarunkowo zepsuje ci względy innych kobiet.** Jeśli uzyskasz opinję człowieka, który leci na kobiety stare, niełładne albo nie mające powodzenia, z całą pewnością będą cię unikać jak ognia kobiety młode, piękne i posiadające wzięcie. Będą cię miały, i słusznie, w pogardzie. Jest to sprawiedliwy choć surowy wyrok kobiecego społeczeństwa.

Wybory na ulicach Berlina.

Afisze propagandowe.—Hasła pogromowe na pierwszym planie.—„Zaczekajcie tylko 4 lata!"

Berlin, w lutym.

v) Obywatel obcy, który **spacerując** ulicami Berlina, spojrzałby na słupy reklamowe, na których zwykle znajdują się afisze teatrów, kin, koncertów, prywatnych detektywów lub „jasnowidzów", musi odnieść wrażenie, iż prawdziwą kampanją przedwyborczą prowadzą jedynie narodowi socjaliści oraz blok „czarno-biało-czerwonych", reprezentowany przez Hugenberga, Papena i Seldtego, przywódcę Sztalhelmu.

Oczywiście, przyglądając się uważniej afiszom propagandowym, odnajdzie on wśród nich w **dzielnicach robotniczych** lub **też na Kurfuerstendamie** skromny plakat socjaldemokratyczny. W pamięci jego jednak pozostaną czarne litery na lila tle, kolor ten opanował dziś wszechwładnie cały Berlin.

Wszystkie słupy wyklejone są szczelnie od dołu do góry wezwaniami partji narodowych socjalistów. Gdzieniegdzie napotkać można plakat socjaldemokratyczny, wyobrażający obecnego kanclerza, który trzyma w ręku listę członków gabinetu: na pierwszem miejscu Papen z podkreślonem „von", na drugiem Neurath z tytułem „barona", następnie minister finansów z tytułem hrabiowskim, obok nazwiska Seldte wymieniony jest zawód „właściciel fabryki", u dołu Hugenberg z tytułem „Geheimrat", zaś za plecami kanclerza wyłaniają się postacie ministrów ze swemi rodowemi herbami.

***

Hugenberg, Papen i Seldte ograniczają się jedynie do wywieszania swych portretów, wzywając do oddawania na nich głosów, powstrzymując się jednak od wszelkich haseł agitacyjnych i obietnic.

Słynny dziennik satyryczny zamieścił karykaturę, wyobrażającą wyczerpaną głodem i nędzą matkę, która na natarczywe żądania swych dzieci, domagających się chleba, odpowiada: „Zaczekajcie jeszcze cztery lata!"

Hasłem tem szeroko operują **narodowi socjaliści** w swej kampanji **przedwyborczej, obiecując przy pomocy publicystów i polityków naprawić w okresie czteroletnim tę wielką krzywdę, jaką wyrządziły Niemcom 14-letnie rządy „marksistowskie".**

W godzinach wieczorowych na ulicach panuje **niezwykłe ożywienie.** Wszystkie place i skrzyżowania ulic roją się **od sprzedawców pism wieczorowych, które cieszą się nienotowanem dotychczas powodzeniem.** Szczególny popyt zapanował na pisma, które ukazały się ponownie pó ostatnich konfiskatach. Rozlegają się głośne okrzyki sprzedawców gazet: „Kupujcie broszurę!" — „Precz z żydami!"

Na Potsdamerplatz i na Kurfuerstendamie tłumy szybko rozchwytały cały nakład tej broszurki, a w okolicy dworca poczdamskiego jakiś sprzedawca, ubrany w mundur szturmowca, zachwalał głośno małą książeczkę za pięć fenigów, która miała być dalszym ciągiem broszurki „Precz z żydami".

***

Godzi się podkreślić, iż tego rodzaju **propaganda haseł pogromowych, drogą sprzedaży wydawnictw ulicznych, była zjawiskiem w Berlinie dotychczas zupełnie nieznanem.**



Nasze panie myślą o wiośnie.

Po południu i wieczorem modny jest nadal kolor czarny. — Kostjumy wiosenno-letnie.—Pod znakiem kryzysu i wygody.

(i) Moda wiosenna sięga do przeszłości. Czerpie natchnienie nawet ze średniowiecza. Modele z początku bieżącego stulecia wydają się nam śmieszne, niewygodne, nieestetyczne. Ale naraz ze zdumieniem konstatujemy, że



modele te, zmodernizowane, dostosowane do naszych nowoczesnych sylwetek, są jednak ogromnie twarzowe i pełne kobiecego wdzięku.

To też niejedną z tych rzeczy przyswoimy sobie z przyjemnością.

Kolor czarny znów panuje i jest modny na popołudnie i na wieczór, we wszelkiego rodzaju materjałach.

Gładkie materjały będą modniejsze, niż kiedykolwiek, zwłaszcza na początku sezonu wiosennego. Na później fabryki szykują już materjały wzorzyste w pasy proste i skośne, w kratę, w drobne deseniki geometryczne lub maleńkie kwiaty.

Wełny będą nadal modne, nietylko na ulicę i na popołudnie, ale również na wieczór. Są tak śliczne, mają tyle ga-

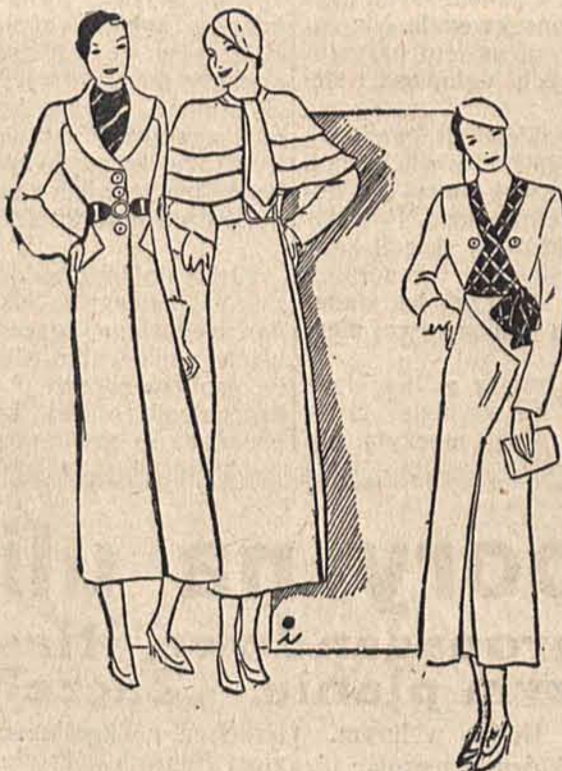


tunków, dostosowanych do potrzeb danej chwili, że trudno się dziwić wielkiemu ich powodzeniu.

Na wieczorowe suknie najmodniejsze będą organdyny w pięknych kolorach. Suknie wykonane z tego materjału są nadzwyczaj efektowne. Pewna sztywność, charakteryzująca ten materjał ma zupełnie swoisty wdzięk.

Materjały bawełniane będą się cieszyły w sezonie letnim ogromnem powodzeniem, dzięki praktyczności i łatwości, z jaką dają się prać. Oczywiście, powrócimy do nich w swoim czasie.

Kostjumy wiosenne będą bardzo starannie obmyślone. Krótkie żakieciki wyglądają bardzo młodzieńczo. W niektórych modelach nie mają zupełnie kołnierza, a tylko wycięcie, przez które wl dać wysoki kołnierz bluzki. Spódnice są



gładkie i bez żadnych przybrań, tylko zlekka rozszerzone ku dołowi. Najmodniejsze są skrajane z czterech brytów. Szerokość uzyskuje się tylko zapomocą fałdy, umieszczonej w przodzie.

Jako znamienny szczegół mody wiosennej trzeba zaznaczyć, że wiele wytwornych kobiet zarzuciło noszenie pyjam, wracając do szlafroków, które są wszak tak wygodne, twarzowe i kobiece.

Przechodzimy z kolei do szczegółów. Od szeregu lat moda przyzwyczaiła nas do noszenia wiosną i latem palt na ulicy. Bez nich wychodziło się tylko w upał.

W ubiegłym roku zaczęło się gwałtowne noszenie kostjumów. Powodzenie ich wzrastało z każdym dniem, utrwalając się coraz bardzeij.

Moda kryzysowa idzie jednak coraz dalej. Ku naszej wygodzie, zresztą. Nietylko można nosić kostjumy, składające się z odrębnej spódniczki lub żakiecika, ale żakieciki kolorowe lub neutralne do różnych sukien i spódniczek. A dalej wprowadza się bolerka różnych fasonów, krótkie żakieciki i pelerynki, które można nosić jako samodzielne sztuki garderoby do różnego rodzaju sukien. Ogromnie to upraszcza wychodzenie na ulicę. Tualeta jest wykończona, pani nie jest „do figury", a za to ma wygodę i jest jej do twarzy.

Oczywiście bardzo ważna jest sprawa dobrania odpowiedniego fasonu do figury pani a koloru takiego, żeby można było nosić go do wielu sukien wełnianych, jedwabnych i letnich.

Przesąd niestosowności wychodzenia „do figury", zaciera się wobec różnorodności tych maleńkich okryć. Ale niezależnie od nich, coraz bardziej wzrasta powodzenie sukni - płaszcza, która noszona jest na ulicę, a wygląda czasem jak płaszcz, czasem jak kostjum. Suknie takie robione są z wełny i na ciepły okres doskonale zastąpią palta i kostjumy. Trzeba się tylko do nich przyzwyczaić i nie myśleć o przesądach, ale o własnej wygodzie. Jest to tem łatwiejsze i przyjemniejsze, że modne.

Jeśli rozpatrywać w kolejności ubrania na ulicę, to oczywiście trzeba rozpocząć od palt. Palta na sezon wiosenny są dwojakiego rodzaju długie, bardzo mało wcięte, bez futer, zaopatrzone w miękkie kołnierze, wiązane lub gęsto stębnowane, albo luźne, proste, na trzy czwarte długości, o charakterze sportowym raczej, ale nadające się do włożenia na każdą suknię, właśnie dzięki swej długości. Oczywiście nie można tylko kłaść je do sukien bardzo strojnych, popołudniowych i wieczorowych.

Drugim typem ubrania jest kostjum jednolity, w którym spódniczka i żakiecik są zrobione z jednego materjału. Odrębne żakieciki, noszone do różnego rodzaju spódnic, są krótkie, fantastyczne, z wełny, jedwabiu lub aksamitu.

Bolerko i pelerynka — to również ubranie do wyjścia. Bolerko może być z innego materjału niż suknia i można je nosić tak samo, jak samoistną sztukę garderoby do innych sukien. Natomiast pelerynka, dopasowana do całości, zawsze najładniej wygląda.

Suknia - płaszcz i suknia - kostjum — to ostateczne typy naszych wiosennych i letnich udogodnień toaletowych.

Do palta czarnego, przybranego płaskim futrem, można dać oryginalne zapięcie w formie kokardy, przewleczonej przez patkę. Kokarda zrobiona jest z tego samego futra, co reszta przybrania.

Duże w...gi, z materjału stębnowanego, przypięte na guzik do kołnierza futrzanego, bardzo upiększają wiosenne palto.

Tyle razy mówiliśmy o znaczeniu r... kawów w modnej garderobie. Mają one



jednak decydujące znaczenie w sukniach i paltach. Osoby o szczupłym biuście powinny nosić rękawy szerokie górą. Osoby tęższe, powinny się tego wystrzegać, ubierając się w rękawy rozszerzone od łokcia do dołu.

Torebki nabierają coraz bardziej kobiecego wdzięku. Sportowe i spacerowe robi się ze skóry, strojne — z aksamitu i grubego jedwabiu. Przybiera się je zakładkami, stębnówkami itd., co im nadaje dużo wykwintu.

Na kapeluszach, które podnoszone są z jednego boku wysoko, uwysmuklając całą postać, widać piórka lub kokardy, wznoszące się śmiało ku górze.

Piórka, aksamit i futro są teraz najbardziej lubiane. Wyrabiane są całe kapelusiki z piórek, co daje wyborną sposobność wykorzystania archiwum domowego.

Podwójny pasek cieszy się powodzeniem i godzi niejako sprzeczne opinje mody co do wysokości stanu. Taki podwójny pasek składa się z dwuch pasków, z których jeden jest poniżej, drugi nieco powyżej stanu.

Zaznaczyć bowiem należy, że wysokość stanu w dalszym ciągu przedstawia kwestję sporną. Ale tam, gdzie spór nie jest definitywnie rozstrzygnięty, pozostawia się resztę własnemu gustowi. Można dobierać wysokość do swej figury.

Irene.

Nieście pomoc najbiedniejszym